

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 1

Styczeń

1952 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

PRZEDTERMINOWO WYKONAŁY PLAN

Zarządy Przemysłu:

Galanterii Metalowej 14.XI, Drzewno-Szczotkarski 15.XI, Maszynowy 20.XI, Sportowy 30.XI, Chemiczny i Tworzyw Sztucznych 4.XII, Sprzętu Gospodarczego 17.XII.

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego:

Kraków 6.XI, m. st. Warszawa 15.XI, Poznań 30.X, Wrocław 10.XI, Opole 30.XI, Katowice 29.XI, Bydgoszcz 10.XII, Kielce 18.XII, Olsztyn 20.XII.

Przemysł Terenowy Materiałów Budowlanych:

Katowice 5.XII, m. Łódź 3.XI.

Centrale:

Związek Spółdzielni Pracy 7.XI, Centrala Rzemieśnicza 23.XI, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego 1.X, Centrala Spółdzielni Inwalidów 20.X.

Ponadto plany globalne przedterminowo wykonały następujące województwa: m. Warszawa 15.X, Kraków 6.XI, Katowice 12.XI, Wrocław 15.XI, Olsztyn 15.XI, m. Łódź 20.XI, Kielce 14.XII.

SPIS TREŚCI

Mikołaj Szyszkowski — Słowo wstępne (1). Adam Żebrowski — Wstępujemy w 3 rok planu 6-letniego (2). Zjazd połączeniowy ZSP i Rz (7). Przemówienie Ministra Adama Żebrowskiego na Zjeździe Połączeniowym ZSP i CRz (9). Kazimierz Polak — Jeszcze lepiej będę pracował w 1952 roku (11). Paweł Zelicki — Kilka zagadnień spółdzielczości pracy w 3 roku planu 6-letniego (12). Józefa Pokora — Ja i współtowarzysze pracy rozumiemy, do jakiego celu zmierzamy (16). Faustyn Szlęzak — Rzemiosło na przełomie 1951/52 r. (16). Inż. Józef Dobrzeńnicki — Niektóre zadania produkcyjno-techniczne (20). Julian Gawlicki — Zadania kadr w 1952 roku (22). Józef Niemiec — Najważniejsze wskazania dla spółdzielczości pracy (24). Władysław Mosiężny — Podejmujemy walkę o wykonanie planu we wszystkich jego elementach (25). Henryk Landesberg — Spółdzielczość rzemieśnicza w nowej centrali zwiększy w 1952 r. swój potencjał gospodarczy (27). Józef Egierski — Aktualne zadanie aparatu zbytu (30). Zofia Szydłowska — Nowe zadania przemysłu artystycznego (31). Józef Zaremba — Prawidłowo ustawione inwestycje dźwignią rozwoju drobnego przemysłu (33). Józef Szylland — Wskazania dla zakładów Przemysłu Sprzętu Gospodarczego (35). Marian Woźniak — Wytyczne Pracy Przemysłu Wyrobów Metalowych (36). Tadeusz Wasiliew — Organizacja branżowego przemysłu sprzętu medycznego (38). Stanisław Chrupek — Z czym wchodzimy w 1952 r. (39). Julian Frąckiewicz — Najpilniejsze zadania księgowości (41). Franciszek Gold — U progu 1952 r. (43). Stefan Molski — Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w świetle ankiety (44).

Wydawca: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15 tel. 739-45, 736-46, wewn. 11.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji: W-wa, Młodowa 14, tel.: 876-85, 749-00, wewn. 27.

Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna 12, tel. 804-20. Konto PKO I-19034/110

Prenumerata wynosi: rocznie 48 zł, półrocznie 24 zł, kwartalnie 12 zł. Cena egz. 4 zł

Zamówienie PWG-TC₁-P/C-3/52 dn. 10.12.51. Podpisano do druku 11.1.52 r. Druk ukończ. 20.1.52 r. Nakład 20.000 + 55 egz.
Papier druk. sat. VII/A₆/70. Zam. 2785.

Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego — Warszawa, 3-B-47948

Drobna Wytwórczość

STYCZEŃ 1952

ROK II. NR 1

MIESIĘCZNIK

Dr MIKOŁAJ SZYSZKOWSKI
Naczelny Redaktor

Słowo wstępne

Rozpoczynając pracę w roku bieżącym numerem styczniowym Redakcja ma już skromny dorobek z ubiegłego roku.

W ośmiu kolejnych poprzednich numerach Redakcja miesięcznika „Drobna Wytwórczość” zamieszczała materiał obejmujący: artykuły problemowe, artykuły instruktywne, analizę poszczególnych gałęzi i form drobnej wytwórczości, przegląd prawny, dział techniczny, dział przodowników i racjonalizatorów, dział — z zakładów i spółdzielni, dział korespondentów i czytelników, dział zagraniczny, kronikę oraz dział — redakcja odpowiada.

Czasopismo nasze stawiało i analizowało zarówno problemy jak i bieżące, aktualne sprawy, dotyczące przeobrażeń drobnej wytwórczości, zmian strukturalnych oraz mobilizacji całego aktywów drobnej wytwórczości do lepszych i bardziej wydajnych osiągnięć.

Szczególną troską czasopisma było zorganizowanie i rozbudowanie sieci korespondentów zakładowych, pogłębianie współpracy z nimi, wiążąc coraz bardziej zainteresowanie Redakcji z potrzebami terenu, organizując ogólnopolski zlot korespondentów oraz przeprowadzając niezbędny instruktaż dla podnoszenia kwalifikacji korespondentów.

Fakt, że pismo w oparciu o dużą już dzisiaj sieć korespondentów współpracuje szczególnie wydajnie z 300 korespondentami — aktywistami jest dowodem, że troska Redakcji na tym odcinku dała praktyczne wyniki.

Redakcja nasza systematycznie zajmuje się i propaguje ruch przodowników i racjonalizatorów, stwarzając dalsze impulsy w celu ogarnięcia tym ruchem jak największej ilości dziedzin drobnej wytwórczości.

Pismo nasze na podstawie zamieszczanego materiału zarówno w ujęciu problemowym jak i w przekroju potrzeb i osiągnięć poszczególnych zakładów i spółdzielni mobilizuje aktyw drobnej wytwórczości do walki o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych, o lepszą wydajność pracy, o wprowadzenie wyższych form współzawodnictwa pracy oraz o wzmoczenie produkcji i podniesienie jakości artykułów drobnej wytwórczości.

Pismo nasze, docierając do najbardziej odległych zakątków produkcyjnych, czytane przez robotników, techników, inżynierów i ekonomistów,

czytane na niektórych naradach roboczych i w świetlicach, ma zdrowe ambicje służenia pomocą w pracy, którą cechuje socjalistyczny stosunek.

Materiały naszych korespondentów, rozmowy oraz konsultacje przeprowadzane z autorami naszego pisma, narady robocze Komitetu Redakcyjnego, zebrania Komisji Programowej oraz liczne wypowiedzi stwierdzają, że coraz bardziej wzrasta się zainteresowanie naszym czasopismem, że coraz bardziej wzrasta pożyteczność tego pisma dla licznych naszych czytelników — prenumeratorów, których ilość w okresie zaledwie półrocznym wzrosła prawie dwukrotnie.

W roku 1952, realizując nasz program działania, zwrócimy szczególną uwagę na pracę poszczególnych zakładów i spółdzielni, będziemy wysyłać ekipy redaktorów naszego czasopisma do różnych jednostek produkcyjnych, by na podstawie rozmów przeprowadzonych w terenie z robotnikami, technikami, inżynierami i ekonomistami, na podstawie osiągnięć przodowników i racjonalizatorów oraz wzrastającej współpracy z nimi przenosić na teren miesięcznika „Drobna Wytwórczość” aktualne i mobilizujące zadania dla całego aktywów przemysłu drobnego i rzemiosła.

W ten sposób zostanie osiągnięty główny cel Redakcji — rozwiązywanie problemów nurtujących drobną wytwórczość poprzez uwypuklenie roli człowieka w zakładzie pracy. To oddolne naświetlenie zagadnień oparte na praktycznych doświadczeniach ludzi pracy w zakładach, znacznie wzbogaci materiały teoretyczne zamieszczane w naszym dziale ogólnym. Jednocześnie rozwinięcie tej dziedziny pracy Redakcji stworzy mocniejszą i realniejszą podstawę oraz podbudowę dla poruszanej przez nasze pismo problematyki.

Numer niniejszy, który oddajemy do rąk czytelników zawiera podsumowanie — przez kierownictwo i pracowników Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła oraz podległych temu Ministerstwu jednostek — wyników pracy w przemyśle drobnym i rzemiośle.

Materiał zawarty w tym numerze wskazuje właściwe kierunki rozwojowe drobnej wytwórczości, ocenia krytycznie dotychczasową jej pracę w poszczególnych ogniwach oraz daje impuls do dalszej mobilizacji aktywów drobnej wytwórczości o jak najlepsze wykonanie Planu Sześcioletniego w zakresie przemysłu drobnego i rzemiosła.

ADAM ŻEBROWSKI

Minister Przemysłu
Drobnego i Rzemiosła

Wstępujemy w 3 rok planu 6-letniego

STOJĄ przed nami nowe zadania, określone Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1952. Wykonanie tych zadań skupiać będzie nasze wysiłki na przestrzeni całego roku. Dlatego też trzeba podsumować wyniki osiągnięte przez drobną wytwórczość w r. 1951 tak, by na tle osiągnięć i braków naszej dotychczasowej działalności jasno uzmysłwić sobie zasadnicze zadania na r. 1952 oraz te odcinki pracy, na które należy przede wszystkim zwrócić uwagę.

W dziedzinie organizacji przemysłu państwowego została w roku 1951 dokonana poważna praca. Wyodrębnienie przedsiębiorstw o znaczeniu ogólnokrajowym z dawnego przemysłu miejscowego, przejście pewnych gałęzi wytwórczości z przemysłu kluczowego i zorganizowanie zarządów przemysłu, umożliwiło z kolei właściwe ukształtowanie przemysłu terenowego w Wojewódzkich Zarządach Przemysłu Terenowego. Zorganizowanie zaś terenowego przemysłu materiałów budowlanych w odrębnym pionie organizacyjnym stworzyło możliwości właściwego rozwoju tej gałęzi przemysłu. Uporządkowanie spraw organizacyjnych w spółdzielczości posunęło poważnie naprzód połączenie Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej.

Najdonioślejszą jednak zmianą organizacyjną, jaką dokonała się w roku 1951 było poddanie całego przemysłu terenowego, państwowego i spółdzielczego gestii właściwego gospodarza — władzom terenowym.

Oczywiście prace organizacyjne nie zostały zakończone i będą musiały być kontynuowane w roku 1952, ale oznaczają one dalszy postęp na tym odcinku i stwarzają właściwą postawę dla lepszego wykonania zadań produkcyjnych.

Dużym osiągnięciem było przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego według wartości w cenach niezmiennych o 13% według prowizorycznych danych. Oznacza to wzrost produkcji artykułów masowego spożycia, środków wytwarzania, części zamiennych, usług dla konsumenta i przemysłu kluczowego o 90% w stosunku do 1950 roku.

Dalszy krok naprzód zrobiliśmy w organizacji usług, które wzrosły w roku 1951 o 238% w stosunku do roku 1950. Założenie 635 punktów usługowych i uruchomienie 177 brigad lotnych dla obsługi wsi w ciągu II półrocza 1951 r. świadczy o wkładzie pracy przy realizacji Zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 186.

W dalszym ciągu utrzymywał się poważny wzrost wartości produkcji przemysłów grupy metalowej, które stanowiły 32% ogólnej wartości produkcji drobnej wytwórczości. Natomiast zaznaczyło się relatywne zmniejszenie udziału przemysłu włókienniczego, który stanowi 25% ogólnej wartości. Największą dynamikę rozwojową wykazały prze-

mysł chemiczny i farmaceutyczny. Wzrost produkcji przemysłu metalowego oznacza nie tylko wzrost środków wytwarzania, ale przede wszystkim galanterii metalowej i metalowych artykułów powszechnego użytku, których brak na rynku występował bardzo silnie w latach ubiegłych.

Przemysł spółdzielczy także i w roku 1951 wykazał silniejszą dynamikę rozwojową niż przemysł państwowy, którego udział w przewidywanym wykonaniu produkcji spada z 41% w r. 1950 do ok. 37% w roku 1951. Z faktu tego przemysł państwowy zarówno wyodrębniony, jak i terenowy powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski, podejmując współzawodnictwo ze spółdzielczością pracy i wykazując większą sprężystość i inicjatywę w rozwoju produkcji.

Przekroczenie w tak poważnym odsetku planów produkcyjnych, które w r. 1951 uważaliśmy za napięte, wskazuje na dalsze istnienie bardzo poważnych rezerw produkcyjnych, szczególnie w spółdzielczości, która przekroczyła zadania planu o 21%. Rezerwy te, do których sięgnęliśmy w 1951 r., muszą być w pełni wykorzystane w roku 1952.

Musimy sobie zdać sprawę, że istnieją jeszcze dalsze rezerwy, które zostaną ujawnione w miarę pogłębiania i zastosowania planowej, socjalistycznej gospodarki w drobnych zakładach prowadzonych do niedawna przez kapitalistów. Przejście do wyższych form gospodarki uspołecznionej zarówno w formie państwowej, jak i spółdzielczej ujawnia i wyzwala te rezerwy.

Najlepszym tego dowodem są wskaźniki charakteryzujące wzrost produkcji drobnej wytwórczości uspołecznionej i nieuspołecznionej w latach 1949—1951. Wartość produkcji łącznej wzrosła o 70%, co jest najlepszym dowodem wyższości gospodarki uspołecznionej nad gospodarką typu kapitalistycznego czy drobnotowarową. Na tym tle szczególnie silnie uwydatnia się dynamika uspołecznionej drobnej wytwórczości, która w ciągu tych dwóch lat wzrosła 5-krotnie. Równolegle zmniejszył się udział nieuspołecznionej drobnej wytwórczości i rzemiosła. W 1949 r. udział ten wynosił 60%, w 1950 r. — 40%, a w 1951 r. wynosi już tylko 14%, przy czym w dalszym ciągu będzie on malał wobec dalszego poważnego wzrostu produkcji i usług wytwórczości uspołecznionej.

W świetle tego należy kilka słów wspomnieć o rzemiośle indywidualnym. Zjawisko zmniejszenia udziału wytwórczości nieuspołecznionej nastąpiło przede wszystkim na odcinku przemysłu prywatnego. W rzemiośle w roku 1951 na skutek realizacji zaleceń partii i rządu nastąpiło zahamowanie niezdrowej, nieuzasadnionej likwidacji warsztatów. Szczególnie ważne jest, że nastąpił pewien przyrost warsztatów rzemieślniczych w małych miasteczkach i na wsi, gdzie groziło pozbawienie

wszelkich usług rzemieślniczych. Przewidziane w roku 1952 dalsze rozszerzenie ryczałtów, ustalanie gospodarki lokalami i ściślejsze powiązanie rzemiosła indywidualnego ze spółdzielniami pomocniczymi, niewątpliwie przyczyni się do jeszcze dalszego poprawienia usług, świadczonych przez rzemiosło indywidualne dla świata pracy w mieście i na wsi.

Uspołeczniona drobna wytwórczość ma do zanotowania poważne osiągnięcia na odcinku zapoczątkowania i rozwoju produkcji całego szeregu nowych artykułów.

Powstały i silnie rozwinęły się całe działy nowej produkcji w dziedzinie sprzętu medycznego, przeciwpożarniczego, galanterii metalowej, czy zabawkarstwa.

Pozytywne wyniki, osiągnięte w dziedzinie rozwoju nowej produkcji nie mogą jednak przesłaniać faktu, że plan asortymentowy w roku 1951 nie został wykonany w szeregu pozycji, co należy podkreślić w ocenie wykonania planu roku 1951, jako jedno z najpoważniejszych niedociągnięć.

Nie podjęto produkcji fabrycznej pralni domowych, suszarek do bielizny, odkurzaczy, frotek zmechanizowanych, suszarek do włosów, wentylatorów stołowych i szeregu innych artykułów, opracowując dla większości z nich prototypy. W całym szeregu nowych artykułów rozpoczęto produkcję fabryczną, jednak na skutek nadmiernego przedłużania się opracowania dokumentacji technicznej i prototypów nie osiągnięto zaplanowanych ilości. Odnosi się to do artykułów takich, jak: lodówki, skrzynki pocztowe, silniczki ułamkowe, zamki typu Yale, patefony i akordeony.

Trzecią grupę artykułów, w których plan asortymentowy nie został wykonany stanowią takie na przykład, jak: tapczany, nakrycia stołowe, odzież dziecięca, obuwie dziecięce, narty itp. Są to artykuły, których produkcja i proces technologiczny jest całkowicie przez drobną wytwórczość opanowany i nie przedstawia żadnych trudności. O ile w stosunku do dwóch pierwszych wymienionych grup, można znaleźć częściowe usprawiedliwienie, o tyle nie można wytłumaczyć trudnościami obiektywnymi niewykonania planu asortymentowego w trzeciej grupie.

Niewykonanie tych zadań wynika przede wszystkim z braku dostatecznej troski o realizację planu asortymentowego przez kierownictwo poszczególnych Zarządów Przemysłów i Central Spółdzielczych, ogniw wojewódzkich przemysłu państwowego i spółdzielczego oraz kierownictwa zakładów i spółdzielni.

Rok 1952 powinien stać się rokiem zwrotnym, jeśli idzie o dyscyplinę wykonania planu asortymentowego. Szczególną uwagę trzeba będzie zwrócić na asortyment objęty Narodowym Planem Gospodarczym. Nie może w roku 1952 powtórzyć się fakt niewykonania ważnych dla narodowej gospodarki pozycji asortymentowych. Specjalną troską aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości powinny być pozycje niewykonane w roku ubiegłym, w szczególności nowych asortymentów oraz zapla-

nowane na rok 1952 artykuły nowe, których ilość wynosi 260.

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa dyscypliny produkcji asortymentów planowanych terenowo. Zwiększeniu zakresu planowania terenowego musi towarzyszyć równolegle wzmocniona kontrola wykonania ze strony władz terenowych. Kontrolę tę musi cechować duża operatywność w związku z koniecznością dostosowania produkcji do zmienności potrzeb rynku lokalnego i zaopatrzenia przemysłu terenowego.

Bardzo poważnym brakiem są wciąż jeszcze niedostateczne wyniki walki o podniesienie jakości artykułów produkowanych przez nasze zakłady państwowe i spółdzielcze. Obserwujemy pewien — niedostateczny jeszcze — wzrost jakości w konfekcji i przemyśle skórzanym, nie widać jednak poprawy w artykułach drewnianych i metalowych. Doskonale wykonanym i zrobionym z dobrego surowca narzędziom gospodarskim, galanterii metalowej, meblom, galanterii drzewnej, brak jeszcze ciągle ostatecznego troskliwego wykończenia. Powoduje to słuszne żale i skargi konsumenta, obniża wartości użytkową, estetyczną i handlową wyprodukowanych przez nas artykułów, często zaś oznacza szkodliwe marnotrawstwo surowca. Na tym odcinku istnieje poważne zadanie nie tylko dla kierownictwa, ale przede wszystkim dla załóg zakładów państwowych i spółdzielczych.

Doświadczenia 1951 r. w tej dziedzinie wysuwają jako naczelną postulat ustalenie w roku 1952 kryteriów dla oceny produkcji i jej klasyfikacji, konieczność intensywnego szkolenia aparatu brakerskiego.

W roku 1952 musimy wysunąć i zrealizować postulat zerwania z anonimowością produkcji i drobnej wytwórczości. Każdy artykuł, nawet najmniejszy, opuszczający zakłady przemysłu państwowego lub spółdzielczego musi zawierać wyraźne oznaczenie producenta. Realizacja tego wiąże się ściśle z postulatem zaszczytnego współzawodnictwa o markę fabryczną. Musimy doprowadzić do tego, aby artykuły oznaczone naszą marką fabryczną były poszukiwane przez konsumenta. Dla osiągnięcia tego trzeba nie tylko wysuwać i realizować zasadę najwyższej jakości produkcji, ale przeprowadzić konsekwentną walkę o podniesienie estetyki produkcji. Dotyczy to wszystkich artykułów produkowanych przez podległe nam zakłady, a nie tylko, jak to się błędnie przyjęło — artykułów luksusowych, eksportowych i artystycznych.

Rok 1952 powinien być rokiem rozszerzenia i pogłębienia zapoczątkowanego w r. 1951, a opartego na wzorach tow. Czutkicha współzawodnictwa na odcinku jakości przez organizowanie brygad najwyższej jakości, śledzenia i popularyzowania ich pracy.

NIEZADAVALAJĄCE są wyniki walki o obniżenie kosztów własnych. Według przewidywań plan obniżenia kosztów własnych zostanie w całości wykonany i przekroczony przez przemysł państwowy.

Spółdzielczości grozi niewykonanie planu obniżenia kosztów własnych. Najgorzej kształtują się wskaźniki nakładów materiałowych, gdzie we wszystkich centralach nie osiągnięto zaplanowanej obniżki. Niewykonanie zadań na tym odcinku będzie przedmiotem dodatkowych artykułów. W nakładach osobowych jedynie Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego uzyskała wskaźniki niższe niż zaplanowane, pozostałe Centrale zaplanowanej obniżki kosztów na tym odcinku nie osiągnęły. Wszystko to sprawiło, że plan socjalistycznej akumulacji nie został przez spółdzielczość wykonany.

Te niedociągnięcia i braki na odcinku walki o zmniejszenie kosztów własnych, które są w dużej mierze wynikiem braku dyscypliny na odcinku zatrudnienia i płac świadczą, że zalecenia i wytyczne I Ogólnokrajowej Narady Drobnej Wytwórczości w Poznaniu nie zostały wykonane, mimo licznych deklaracji i zobowiązań podjętych na tej naradzie. Nie spełniły też swego zadania dorywcze kontrole oraz stałe sprawozdania składane na kwartalnych konferencjach dla omówienia gospodarczych wyników działalności za poszczególne kwartały. Zaniedbania na tym odcinku w poważnym stopniu zmniejszają ekonomiczne wyniki przedterminowego wykonania planu i poprawy, która niewątpliwie wystąpiła na odcinku produkcyjnym.

Nie nauczyliśmy się jeszcze analizować i systematycznie kontrolować ekonomicznych wyników naszej działalności. I nie może tu być żadnym wytłumaczeniem opóźnione księgowanie i niedokładna sprawozdawczość, bo z jednej strony jesteśmy odpowiedzialni za te opóźnienia — z drugiej zaś strony ani przemysł państwowy, ani spółdzielczy nie umieją jeszcze korzystać ze skróconej sprawozdawczości finansowej.

Analiza najważniejszych elementów, wpływających na obniżkę kosztów własnych wykazuje, że najpoważniejsze niedociągnięcia wystąpiły na odcinku nakładów osobowych. Wzrost funduszu płac ponad ustalone limity, który zaciążył w sposób zasadniczy na kształtowanie się kosztów, spowodowany został przekroczeniem planu zatrudnienia oraz przekroczeniem limitów średniej płacy.

Aczkolwiek zaplanowana wydajność została w roku 1951 wykonana w 106%, to jednak stwierdzić należy, że istniejące możliwości podniesienia wydajności nie zostały w pełni wykorzystane. Plan produkcyjny został przekroczony o 13%, plan zatrudnienia o 5%, co znajduje oczywiście pokrycie w przekroczeniu zaplanowanej wydajności. Rezerwy, o których mówimy, istnieją na odcinku zbyt wielkiej ilości pracowników administracyjnych i pomocniczych. Wystąpiło to ze szczególną jaskrawością w Związku Spółdzielni Pracy, gdzie zamiast skorygowanego do 7,5% udziału pracowników administracyjnych, ilość tych pracowników osiągnęła aż 9,1% ogólnej ilości zatrudnionych w grupie przemysłowej. Przekroczenia nastąpiły też w grupie pracowników pomocniczych.

Najsilniejszy wpływ na nieosiągnięcie zaplanowanej obniżki kosztów osobowych wywarł brak dyscypliny płac, który wystąpił we wszystkich niemal jednostkach, najsilniej jednak w spółdzielczości, gdzie przekroczenie średniej płacy sięga od 5 do 14%. Charakterystycznym zjawiskiem, które nie znajduje żadnego uzasadnienia we wzroście wydajności, są ostre przekroczenia średniej płacy w grupach pracowników nieprodukcyjnych.

Na tle powyższego wyraźnie rysują się zadania na rok 1952.

W pełni pozostają aktualne wskazania VI Plenum KC PZPR, zawarte w wypowiedzi wicepremiera H. Minca w sprawie doniosłości wykonania planu obniżki kosztów własnych.

Realizacja zadań r. 1952 w tej dziedzinie wymagać będzie znacznego wysiłku przede wszystkim dla zwiększenia wydajności pracy, którą trzeba podnieść w skali całego Ministerstwa o 20,6%. Na tym odcinku specjalne zadania ciążyć będą na spółdzielczości. Zadania swe może jednak spółdzielczość wykonać i przekroczyć. Uporządkowanie zatrudnienia przez usunięcie elementów bumelanczych, zlikwidowanie przerostów w grupie pracowników pomocniczych i administracyjnych oraz usprawnienie procesów technologicznych pozwoli z pewnością na przekroczenie planu wydajności.

Zwiększenie dyscypliny płac umożliwiające będzie dzięki uporządkowaniu płac w spółdzielczości i przemyśle terenowym materiałów budowlanych. Czekają nas ujednolicenie płac, taryfikatów, uporządkowanie norm i układów zbiorowych, czekają nas konieczność wprowadzenia w życie nowych układów, co jest pracą olbrzymią z uwagi na różnorodność, a często dowolność stosowanych dotychczas systemów płac.

Uzmysłowienie sobie i wykonanie tych zadań umożliwi rzeczywiste zmniejszenie kosztów własnych, przyczyni się do zwiększenia socjalistycznej akumulacji. Zwycięskie przeprowadzenie walki o obniżenie kosztów własnych umożliwi szczególnie spółdzielczości wywiązanie się z podatku obrotowego wobec Skarbu Państwa, umożliwi spełnienie zadania niewykonanego w roku ubiegłym. Do wykonania tych zadań zmobilizować trzeba cały aktyw gospodarczy drobnej wytwórczości, który ma przecież pełne poparcie i pomoc ze strony organizacji partyjnych, zobowiązanych uchwałami VI Plenum do zwrócenia szczególnej uwagi na te zagadnienia.

CHĄC we właściwy sposób ocenić całokształt wykonanej pracy w drobnej wytwórczości w roku 1951 oraz wskazać kierunek rozwojowy w roku bieżącym, trzeba nawiązać do uchwały Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 r. w sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia wytwarzanych przez społeczne zakłady drobnej wytwórczości.

Stwierdzić trzeba, że podstawowe zadania drobnej wytwórczości wskazane w tej uchwale nie zostały w pełni wykonane. Zaznaczyło się to na od-

cinku wykonania planu asortymentowego w zbyt małym rozszerzeniu wachlarza artykułów masowego spożycia, w omówionych już wyżej niedociągnięciach w produkcji artykułów nowych oraz w niedostatecznym rozwinięciu produkcji eksportowej.

Nie usunięto też w roku 1951 w pełni zjawiska dublowania przemysłu kluczowego oraz nie realizowano konsekwentnie zasady, że przemysł terenowy powinien produkować w pierwszym rzędzie na potrzeby swojego okręgu.

Spowodowane to było niedostatecznym jeszcze opracowaniem metodologii planowania, przede wszystkim zaś zbyt szerokim ujęciem produkcji w planach centralnych. Zaważyło tu również niedostateczne instruowanie słabego jeszcze aparatu planistycznego na szczeblu wojewódzkim. Ponadto podkreślić należy, że zbyt słabe jest jeszcze współdziałanie Wydziałów Przemysłu z Wydziałami Handlu Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych. Wydziały Handlu wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu analizują miejscowe potrzeby i wysuwają żądania pod adresem Wydziałów Przemysłu, co do uzupełnienia braków na rynku lokalnym przez produkcję terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego w oparciu o surowce odpadkowe i miejscowe. Niewątpliwie rozwiązanie tego problemu utrudnia zbyt szeroko opracowana lista artykułów dystrybowanych centralnie. W I kwartale 1951 r. lista ta obejmowała 235 artykułów, w III kwartale 249, w IV kwartale 255, projekt zaś na I kwartał 1952 r. zawiera 343 artykuły.

Dla uniknięcia dalszego rozszerzania listy Ministerstwo Przemysłu Drobного i Rzemiosła w porozumieniu z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego zamierza wprowadzić na II kwartał bieżącego roku dwie listy, z których jedna obejmować będzie artykuły bilansowane przez PPKG deficytowe, druga zaś artykuły puli rynkowej dla zaspokajania potrzeb lokalnych.

Tylko nadwyżki artykułów objętych drugą listą zastrzeżone byłyby dla przerzutów między województwami przez centrale handlowe.

Tendencje, o których wyżej wspomniano zaważyły zakres działania władz terenowych i nie wpływały pobudzająco na inicjatywę i samodzielność terenowych ogniw planowania produkcji i zbytu.

Ciągle jeszcze niedostatecznie wykorzystywane są istniejące rezerwy surowca odpadkowego. Co prawda udział surowców odpadkowych w ogólnej wartości zaopatrzenia stale wzrasta, jednakże wzrost ten nie może być uznany za zadowalający. Dlatego też terenowy przemysł państwowy i spółdzielczy musi w roku bieżącym zwrócić jeszcze baczniejszą uwagę na konieczność wykorzystania w produkcji wszelkich surowców odpadkowych. Jest to tym bardziej konieczne, że przemysł kluczowy, który do niedawna nie przerabiał własnych odpadków, w coraz większym stopniu rozwija pro-

dukcję uboczną, co poważnie zmniejsza pulę tych surowców dla drobnej wytwórczości. Dzisiaj trzeba usilnych starań, ażeby uzyskać odpady skór, rzane, włókiennicze, drzewne, metalowe czy papiernicze, które w ubiegłym roku leżały niewykorzystane w magazynach hal fabrycznych. Konieczne stało się sporządzenie jak najdokładniejszych bilansów surowca odpadkowego przez Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego, właściwe dysponowanie przez Wydziały Przemysłowe oraz usprawnienie przerzutów z tych województw, gdzie występują nadwyżki odpadów. Nasze zakłady i spółdzielnie muszą rozwinąć jak najdalej idącą pomysłowość w kierunku przetworstwa tych odpadów, które dotychczas nie były wykorzystane. Trzeba pogłębić doświadczenie zdobyte przy wykorzystaniu metalowych obręczy transporterów, nowej wyprawy skór świńskich, rybich i łapek drobiu, trzeba rozszerzyć inicjatywę, którą mamy do zanotowania w ostatnich czasach w przemyśle skórzanym, dzięki nowym osiągnięciom w postaci wyprawy skór z nóg bydłęcych, gęsich, brzuszków itd. Musimy zdawać sobie w pełni sprawę z tego, że zwiększenie wykorzystania surowców odpadkowych stanowi obok ruchu korbarników, obok walki o bniżenie norm zużycia — najważniejsze źródło dla rozszerzenia bazy zaopatrzeniowej drobnej wytwórczości.

Niepomyślnie jeszcze w roku bieżącym kształtowało się planowanie inwestycji pozalimitowych. Pewien przełom nastąpił dopiero pod koniec III kwartału i w IV kwartale. Fakt, że z tego źródła można było dodatkowo skierować na szybko opłacalne inwestycje ponad 12 milionów złotych w ciągu praktycznie biorąc 4 miesięcy 1951 roku — pozwala przypuszczać, że w oparciu o doświadczenia ostatniego kwartału poważnie wzrośnie pula inwestycji pozalimitowych w roku 1952. Umożliwi to dodatkowo szybki wzrost naszego potencjału produkcyjnego. Inwestycje pozalimitowe stanowiąc mogą cenne uzupełnienie planu inwestycyjnego, którego wykonanie w roku 1951 przebiegało pomyślnie, wyrażając się na koniec r. 1951 w 92% wykonania finansowego centralnego planu inwestycyjnego. Toteż baczna uwagę musimy zwrócić na pełne wykorzystanie możliwości inwestycyjnych, jakie stwarzają w roku 1952 dla drobnej wytwórczości inwestycje pozalimitowe.

Zaplanowane dziesięciokrotne ich zwiększenie w stosunku do r. ub. może i powinno być poważnie przekroczone. Możliwość inwestowania z tego źródła jest dodatkowym instrumentem dla zwiększenia zdolności produkcyjnej, usunięcia zacofania technicznego i zmniejszenia smutnego dziedzictwa dewastacyjnej gospodarki kapitalistycznej, które ciąży na naszych zakładach.

Ma to szczególne znaczenie dla województw gospodarczo zacofanych. Ożywienie gospodarcze woj. białostockiego, rzeszowskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego może być na tej drodze poważnie zwiększone, niezależnie od sum inwestycyjnych przyznanych centralnie. Wojewódzkie Rady Narodowe tych właśnie województw po-

winny zwrócić specjalną uwagę na stosowanie w szerszym, niż dotychczas zakresie inwestycji poza-limitowych przez zakłady terenowego przemysłu państwowego i wszystkie spółdzielnie znajdujące się na ich terenie.

CHARAKTERYZUJĄC ogólne zadania, jakie stoją przed nami w roku 1952, stwierdzić można, że generalną wytyczną będzie pogłębianie pracy na tych odcinkach, gdzie mamy pewne osiągnięcia oraz całkowita zmiana dotychczasowych metod pracy w tych wszystkich wypadkach, gdzie nakreślone w roku 1951 zadania nie zostały wykonane. W roku 1952 musimy odrobić błędy i niedociągnięcia, które wystąpiły w naszej pracy w roku ubiegłym.

Wartościowy plan produkcyjny na rok 1952 jest o 40 % wyższy od wykonania w roku 1951. Zadanie jest duże, ale niewątpliwie mniej napięte niż w roku 1951, nie tylko z uwagi na mniejszy niż w roku ubiegłym procentowy wzrost, ale przede wszystkim dlatego, że dynamika rozwojowa w IV kwartale 1951 roku była tak silna, iż przejście do zadań na I kwartał 1952 r. nie jest gwałtowne z tym, że znacznie silniej wzrasta produkcja w przemyśle państwowym.

Takie tempo rozwoju, ustalone w planie, powoduje konieczność pogłębienia i ulepszenia dotychczasowych metod pracy. Napięty plan w przemyśle państwowym będzie wymagał poważnego wysiłku organizacyjnego dla wykonania większych zadań. Zatem pracę przemysłu państwowego zarówno wyodrębnionego, jak i terenowego musi cechować walka o ulepszenie procesów technologicznych i wykorzystania wszelkich istniejących rezerw produkcyjnych oraz podniesienie efektów gospodarczej działalności.

W związku z tym szczególnie doniosłym zagadnieniem będzie realizacja postępu technicznego — zagadnienie ważne także i dla przemysłu spółdzielczego. Czerpać nam trzeba będzie z obfitej skarbnicy doświadczeń postępowej techniki radzieckiej, stosując między innymi w naszych zakładach metodę inż. Kowalowa. W dalszym ciągu wzbogacać trzeba nasz park maszynowy, uruchamiając nieczynne maszyny. Akcja ta, która w roku 1951 dała w wyniku ok. 10.000 uruchomionych poprzednio nieczynnych maszyn, powinna rozwijać się, podnosząc potencjał produkcyjny i sprawność techniczną całej uspołecznionej drobnej wytwórczości.

W przemyśle spółdzielczym, gdzie zadania planu wg. wartości są znacznie mniej napięte, cała uwaga musi być skoncentrowana na wzbogaceniu asortymentów, na zejściu z produkcji dublującej przemysł kluczowy i zdecydowanym przestawieniu się na produkcję dla zaspakajania potrzeb rynków lokalnych i artykułów dla wiejskiej ludności.

Przemysł spółdzielczy musi skoncentrować swe wysiłki — jak o tym była już wyżej mowa — na zlikwidowaniu przerostów w zatrudnieniu, a w szczególności na odcinku administracyjnym, na zwiększeniu wydajności pracy, na uregulowaniu systemu płac i realizacji żelaznej dyscypliny płac.

Czekają nas w bieżącym roku poważne zadania, tym poważniejsze, że będziemy się musieli zająć tymi dziedzinami drobnej wytwórczości, które w dotychczasowej naszej pracy były zaniedbywane. Zadania te są jednak możliwe do wykonania, posiadamy bowiem do dyspozycji poważny aktyw działaczy gospodarczych, posiadamy liczne zastępy przodowników pracy i racjonalizatorów z laureatami Państwowej Nagrody — inż. P. Kaniutem i F. Mazgajem na czele.

Wzrosła poważnie świadomość polityczna załóg naszych zakładów i spółdzielni, co znalazło wyraz w wypełnieniu i przekroczeniu zobowiązań dla uczczenia Święta Robotniczego, Święta Wyzwolenia i 34. Rocznicy Rewolucji Październikowej. Świadomość ta pogłębia się z dnia na dzień, ale i na tym odcinku czeka nas jeszcze poważna praca, w szczególności nad grupami pracowników, którzy niedawno przyszedli do nas z sektora prywatnego.

W tej pracy przychodzi nam z pomocą nowy czynnik, a mianowicie Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła, który w pełni rozwinie swoją działalność w roku 1952. Z nową siłą zacznie oddziaływać poważny i doświadczony aktyw związkowy na pracowników przemysłu państwowego i najemnych pracowników w spółdzielczości. Wkład ich pracy przyniesie niewątpliwie dalszy rozwój współzawodnictwa pracy i myśli racjonalizatorskiej, powiąże silniej załogi z zadaniami produkcyjnymi i pogłębi w załogach poczucie współodpowiedzialności za gospodarze wyniki zakładów i przedsiębiorstw, podniesie poziom pracy na odcinku socjalnym, bezpieczeństwa i higieny pracy, zapewni lepszą, niż dotychczas troskę o potrzeby pracowników. Równolegle zaś w spółdzielczości pogłębiać się będzie praca samorządu spółdzielczego, obejmująca swym wychowawczym wpływem szerokie rzesze członków spółdzielni.

Poważną pomocą w rozwoju drobnej wytwórczości będzie wkład pracy rad narodowych, które w coraz większym stopniu zapoznają się z problematyką państwowego i spółdzielczego przemysłu terenowego. Coraz większe zainteresowanie się tymi problemami przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych oraz przewodniczących WKPG pozwala przypuszczać, że na tym odcinku nastąpi dalsze pogłębienie pracy.

Ważnym elementem umożliwiającym spełnienie naszych zadań będzie dalsze uporządkowanie sprawozdawczości oraz operatywne korzystanie z niej dla wyciągania rzeczowych wniosków. Trzeba nauczyć się analizy wskaźników techniczno-ekonomicznych. Dopiero wtedy będzie można mówić o właściwym kierownictwie, o wydawaniu słusznych i właściwych zarządzeń oraz o konsekwentnej kontroli ich wykonania, gdy opanujemy metodę właściwego korzystania ze statystyki i sprawozdawczości. Trzeba jeszcze raz przypomnieć i z całym naciskiem podkreślić, że wnikliwa analiza sprawozdań i kontrola wykonania stanowią niezbędny warunek realizacji planowanych zadań.

Trzeba dokładnie znać zadania, jakie stawia przed nami trzeci rok planu 6-letniego. Trzeba z całą sumiennością śledzić przebieg ich wykonania na każdym odcinku i na każdym szczeblu organizacyjnym. Trzeba wyciągać operatywne wnioski z danych, jakie otrzymujemy o wykonaniu planu. W ten tylko sposób osiągniemy praktycznie wyższą formę organizacyjną produkcji i usług w społecznie drobnej wytwórczości. W ten tylko spo-

sób przez właściwe wykonanie zadań planu i usunięcie niedociągnięć, które występowały w naszej pracy w 1951 r., jeszcze bardziej unaocznimy wyższość form gospodarki socjalistycznej. Tak ujęty plan pracy w 1952 r. da nam możliwość lepszego rozwiązania kluczowych zagadnień, jakimi są: podniesienie jakości produkcji na wyższy poziom i powiększenie rozmiarów usług w mieście i na wsi.

Zjazd połączeniowy ZSP i CRz.

W pięknie udekorowanej sali Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie odbył się w dniu 29 grudnia 1951 r. Zjazd Połączeniowy delegatów spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej. Zjazd ten poprzedziły walne zgromadzenia delegatów obu pionów, które to zgromadzenia w wyniku obszernych dyskusji podjęły odpowiednie uchwały, wyrażające wolę szerokich mas członkowskich zjednoczenia się w jedną organizację spółdzielczą pod nazwą „Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych“.



Prezydium Zjazdu

Obrady zagał ob. Tadeusz Woynowski, prezes Rady Nadzorczej ZSP, podkreślając doniosłość dzisiejszych obrad i serdecznie witając zebranych. Wśród hucznych oklasków poprosił on o objęcie przewodnictwa prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, członka Rady Państwa — dr Henryka Kołodziejskiego, nestora polskiej postępowej spółdzielczości.

Do prezydium zjazdu zostali powołani: Minister Przemysłu Drobego i Rzemiosła — ob. Adam Żebrowski, przedstawiciele: KC PZPR — ob. Pilawka, CK SD — poseł Stefański, generalny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła — ob. P. Zelicki, dyrektor Departamentu Drobnej Wytwórczości PKPG — ob. Adam Fonar, prezes ZSP — ob. Józef Niemiec i prezes CRz — mgr H. Landesberg, prezes Rady Nadzorczej ZSP — ob. T. Woynowski, prezes Rady Nadzorczej Centrali Rzemieślniczej — ob. E. Sielicki, przewodniczący

Zjazdu CRz — ob. E. Komorowski, prezes CZS — ob. D. Kuszewski, prezes „Spólnoty Pracy“ — ob. W. Świetlik, prezes Związku Izb Rzemieślniczych — poseł J. Sadiłowski, przedstawiciel CRS „Samopomoc Chłopska“ — ob. Warowny, przedstawicielka Ligi Kobiet — ob. J. Nosal oraz wybitni racjonalizatorzy i przodownicy pracy: ob. ob. M. Drzewiowa, Ratnowska, R. Bier, P. Cukier. inż. H. Kaniut i Predyba.

Przemówienia powitalne rozpoczął dr H. Kołodziejski który w obszernym przemówieniu wskazał na zadania, jakie ma spełnić spółdzielczość w naszej drodze ku socjalizmowi. W oparciu o bogaty materiał dowodowy wykazał on jak dzięki gospodarce planowej, dzięki wejściu naszego kraju na drogę budownictwa socjalistycznego dokonał się u nas ogromny rozwój przemysłowy, kulturalny i społeczny.

Z kolei witany hucznymi oklaskami zabiera głos Minister Adam Żebrowski (wyciąg z tego przemówienia podajemy oddzielnie). Następnie wygłasza przemówienie powitalne dyrektor Adam Fonar, który podkreślił ogromną rolę, jaką będzie miała do spełnienia nowa, wspólna organizacja spółdzielczości pracy na odcinku pełniejszego i sprawniejszego powiązania spółdzielczości z przemysłem państwowym.



Sala obrad

Przemawiając następnie ob. Daniel Kuszewski podkreślił nierozzerwalność losów, zadań i form pracy spółdzielczości z gospodarką ogólnonarodową.

Te wstępne i powitalne przemówienia stworzyły warunki odpowiedniego klimatu dla pomyślnych i wydajnych narad.

Z kolei programowe przemówienie na temat głównych kierunków rozwojowych spółdzielczości pracy i rzemieślniczej wygłosił prezes Józef Niemiec. Najistotniejsze wskazania, wynikające z tego przemówienia, są następujące:

I. Należy pogłębiać znajomość przebytej drogi radzieckiej spółdzielczości pracy i korzystać z jej przebogatych doświadczeń. Dokonane w Polsce Ludowej reorganizacje spółdzielczości pracy i rzemieślniczej ze zwycięską koncepcją oparcia się na Związku Branżowym Spółdzielni Pracy i współpracy oraz dyspozycyjności wobec władzy terenowej Wojewódzkich Rad Narodowych pozwoliło na wielki rozwój spółdzielczości pracy i rzemieślniczej oraz wzrost wartości produkcji i usług.

II. Wielkiemu procesowi przekształcania się narodu polskiego w społeczeństwo socjalistyczne winna odpowiadać wzmocniona inicjatywa aktywu drobnej uspołecznionej wytwórczości — spółdzielczości pracy obejmowania spółdzielczymi formami dziesiątków tysięcy indywidualnych rzemieślników.

III. Poważne przekroczenie rocznych planów produkcji i usług spółdzielczości pracy i rzemieślniczej w 1951 r. pozwala na lepszy start do realizacji zadań 3-go roku Planu 6-letniego i zobowiązuje cały aktyw terenowy do wzmocnienia wysiłków by dynamikę wzrostu produkcji osiągnąć o minimum 35 proc. oraz w usługach o 55 proc. wyższą, niż w ubiegłym roku.

IV. Musimy dokonać dalszego, lepszego ustalenia organizacji produkcji i usług, pełnego wykorzystania maszyn, rozwoju racjonalizatorstwa i umasowienia współzawodnictwa pracy, by osiągnąć wzrost wydajności pracy co najmniej o 21 proc.

V. Musimy zaostrzyć dyscyplinę zatrudnienia, płac oraz wprowadzić surowy reżim oszczędnościowy, przejawiać energiczną walkę z wszelkim marnotrawstwem, by osiągnąć oszczędności w stosunku do planu kosztów ogółem o 14 proc.

VI. Plany asortymentowe bezwzględnie należy uzgadniać z dystrybutorami i w pełni je wykonywać, podnosząc do odpowiedniej rangi kontrolę techniczną, by osiągnąć produkcję najwyższej jakości.

VII. Należy doceniać i rozwijać w pełni szkolenie przywarsztatowe, podnosić poziom kultural-

no-techniczny wielkiej masy członkowskiej we wszystkich branżach i usługach.

VIII. Należy poprawiać warunki higieny i bezpieczeństwa pracy oraz rozwijać we wszystkich formach akcję socjalno-bytową dla pracowników.

IX. Należy wzmocnić czujność we wszystkich ogniwach spółdzielczości pracy i rzemieślniczej w walce z wrogiem klasowym na odcinku zabezpieczenia własności socjalistycznej.

X. Otoczyć opieką spółdzielczość pomocniczą, by mogła żywiej się rozwijać oraz wciągnąć również do współpracy w wykonywaniu Planu 6-letniego indywidualne rzemiosło, zlecając mu pracę i zaopatrując w niezbędny surowiec.

Wskazania te zostały przyjęte przez zebranych na sali z dużym entuzjazmem.

O organizacyjnych i społeczno-wychowawczych zadaniach Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych wygłosił dłuższy referat dotychczasowy prezes Centrali Rzemieślniczej mgr H. Landesberg.

Omówiwszy m.in. w ogólnych zarysach strukturę nowej centrali oraz jej zadania — mówca podkreślił, iż w związku z reorganizacją najpilniejszym zadaniem jest uniknięcie przerwy w działalności placówek terenowych i spółdzielni. W najbliższych dniach odbędą się walne zgromadzenia, na których uchwalone zostaną statuty dla związków branżowych. Ważnym zadaniem jest przeanalizowanie istniejącej już sieci rzemieślniczej. Fachowców skupionych nadmiernie w jednym punkcie trzeba będzie przenieść do ośrodków, odczuwających brak wykwalifikowanych pracowników. Wiele uwagi należy również poświęcić zorganizowaniu należytej opieki socjalnej nad członkami poszczególnych spółdzielni.

Na tle wygłoszonych referatów i przemówień oraz wypowiedzi dyskutantów, komisja wnioskowa opracowała rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie. (Tekst rezolucji zostanie podany w numerze lutowym).

Następnie odbyło się posiedzenie organizacyjne nowowybranej Rady Nadzorczej, która powołała zarząd w osobach: ob. J. Niemca — przewodniczącego oraz jego zastępców mgr. H. Landesberga, L. Grossa, W. Kruszewskiego i E. Sielickiego.

Obrady zjazdu zamknął wiceprezes E. Sielicki, dziękując wszystkim za czynny udział w pracach zjazdu. Odśpiewaniem „Międzynarodówki“ i okrzykami na cześć pokoju, J. Stalina i Prezydenta B. Bieruta zamknęto obrady zjazdu.

Doświadczenia i osiągnięcia ZSRR

przykładem i pomocą dla polskiej klasy robotniczej

Przemówienie Ministra Adama Żebrowskiego na Zjeździe Połączeniowym ZSP i CRz.

Zjazd połączeniowy dwóch Centrali Spółdzielczych zapoczątkowuje nowy i ważny okres dla spółdzielczości. Połączenie tych Central jest niewątpliwie dalszym osiągnięciem w dziedzinie organizacyjnej, zapewnia zwiększenie potencjału produkcyjnego i usługowego oraz usprawni produkcję artykułów masowego spożycia i zwiększy usługi na rzecz ludzi pracy.

Analizując pracę obu Central należy stwierdzić, że, dążąc do osiągnięcia realizacji planu sieci w warunkach najłatwiejszych, Centrale te w pewnym okresie nie współzawodniczyły ze sobą lecz konkurowały w organizowaniu spółdzielni w takich branżach, jak: włókiennicza lub skórzana, zaniedbując branże trudniejsze, jak: metalową, elektrotechniczną, drzewną, chemiczną oraz usługi. Poza tym nieskoordynowana i wzajemnie niezgodniona sieć spółdzielni wraz z wzrastającą rywalizacją stworzyła taki stan rzeczy, że w poszczególnych średnich lub małych ośrodkach, których potrzeby mogłaby w pełni zaspokoić jedna spółdzielnia danej branży istnieją dwie lub trzy spółdzielnie liczące po kilkanaście członków o wysokim stosunku pracowników administracyjnych do produkcyjnych, a co za tym idzie o wysokich kosztach własnych.

W ten sposób obie Centrale, chcąc zjednać sobie indywidualnego rzemieślnika i przeciągnąć go na swoją stronę, posługiwały się niewłaściwą metodą pracy i tym samym wypaczały niejednokrotnie sens i istotę idei spółdzielczej.

I aczkolwiek, poczynając od roku 1951 Centrale te zmieniły na lepsze swój styl pracy, to jednak odrębność organizacyjna utrudniała całokształt pracy i często powodowała dublowanie zadań.

Mówiąc o produkcji należy podkreślić poważne osiągnięcia obu Central w dziedzinie produkcji nowych asortymentów, niemniej jednak miał miejsce brak dostatecznej troski na odcinku dyscypliny wykonania planów asortymentowych, co znalazło swój wyraz w przekraczaniu produkcji asortymentów łatwych, posiadających wysoką cenę niezmienną przy jednoczesnym unikaniu asortymentów trudniejszych (konfekcja męska, konfekcja dziecięca).

Poważnym również niedociągnięciem jest brak dostatecznej troski o jakość i estetykę produkowanych przez spółdzielczość artykułów.

Analiza wskaźnika wzrostu globalnej wartości produkcji poszczególnych branż wskazuje, że największą dynamikę rozwojową w ZSP wykazały branże: materiałów budowlanych, metalowa i drzewna; najmniejszą — włókiennicza i skórzano-obuwnicza. W Centrali Rzemieślniczej największą dynamikę rozwojową wykazały branże: poligraficzna, metalowa i przetworów papierniczych.

Najmniejszą — gumowa i materiałów budowlanych.

W dziedzinie usług obydwie Centrale wykazały dużą dynamikę w przemyśle wyrobów metalowych i elektrotechnicznych powszechnego użytku.

Centrale te winny wykazać większą niż dotychczas sprężystość w rozwijaniu usług przemysłowych, w szczególności na odcinku świadczenia napraw odzieży, nicowania ubrań i przeróbek, naprawy obuwia, remontu maszyn, urządzeń i narzędzi potrzebnych zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu codziennym.

Osobnym zadaniem jest problem usług dla wsi, na który należy kłaść coraz większy nacisk. Na tym odcinku została zrobiona duża praca, ale jeszcze daleko do pełnego zaspokojenia potrzeb wsi. Dlatego też konieczną jest dalsza rozbudowa tych punktów, dalsze ulepszenie ich pracy i rozmieszczenie w interesie pracującego chłopstwa. Musimy pamiętać, że rozwój tych usług na równi z rozwojem potrzebnych artykułów dla wsi w poważnym stopniu wpływa na wzrost wydajności pracy na wsi, na podniesienie wydajności z ha, na pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z kolei należy wskazać, że na odcinku walki o zmniejszenie kosztów własnych został stwierdzony brak dyscypliny odnośnie zatrudnienia i płac oraz zużycia materiałów, co świadczy o tym, że zalecenia i wytyczne I Ogólnokrajowej Narady Drobnej Wytwórczości w Poznaniu nie zostały wykonane. Zaniedbania na tym odcinku w poważnym stopniu zmniejszają ekonomiczne wyniki przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Aczkolwiek zaplanowana wydajność została w r. 1951 osiągnięta w 106 proc., to jednak należy stwierdzić, że istniejące możliwości podniesienia wydajności nie zostały w pełni wykorzystane.

Plan produkcyjny został przekroczony o 20 proc., plan zatrudnienia o 5 proc., co znajduje oczywiście pokrycie w przekroczeniu zaplanowanej wydajności.

W dalszym ciągu ma miejsce fakt wielkiej ilości pracowników administracyjnych i pomocniczych.

Poza tym ujemnym zjawiskiem, które nie znajduje żadnego uzasadnienia we wzroście wydajności, są ostre przekroczenia średniej płacy w grupach pracowników nieprodukcyjnych.

Na tle powyższego rysują się wyraźnie zadania dla nowej Centrali na r. 1952.

1. Szczególnie ważne zadania ma do spełnienia nowa Centrala na odcinku organizacyjnym. Uporządkowanie istniejącej sieci spółdzielni, umocnienie i doskonalenie ich organizacji oraz dalsza rozbudowa sieci spółdzielczych zakładów produkcyj-

nych i usługowych są tutaj zagadnieniami czołowymi. Uporządkowanie sieci spółdzielni powinno iść z jednej strony w kierunku „rozbranzawiania” spółdzielni wielobranżowych tam, gdzie miejscowe warunki ekonomiczne tego rodzaju pociągnięcia organizacyjne uzasadniają, z drugiej zaś strony w kierunku komasacji małych spółdzielni tej samej lub pokrewnych branż w silne jednostki gospodarcze. Równolegle musi być prowadzona akcja wzmacniania i doskonalenia organizacji wewnętrznej i metod pracy aparatu spółdzielni, co w następstwie powinno przynieść dalsze poważne oszczędności w postaci zmniejszenia personelu administracyjnego w spółdzielniach i w obniżce kosztów własnych.

Na szczeblu wojewódzkim szczególny nacisk należy położyć na dalsze umocnienie i usamodzielnienie związków branżowych po włączeniu do nich spółdzielni zrzeszonych dotychczas w związkach spółdzielni rzemieślniczych, aby mogły one przejąć od Centrali w większej niż dotychczas mierze ciężar kierownictwa nad zrzeszonymi spółdzielni.

2. Na odcinku produkcji nowa Centrala będzie musiała podjąć ostrą walkę o rozszerzenie produkowanych asortymentów i o polepszenie ich jakości. W szczególności należy zwrócić uwagę na konieczność zasadniczej poprawy na odcinku planowania asortymentowego, które dotychczas wykazuje poważne braki i zbyt małą elastyczność. Rozszerzenie wachlarza produkowanych artykułów powinno obejmować przede wszystkim branżę dotychczas ciągle jeszcze niewystarczająco rozwiniętą, jak np.: metalową, elektrotechniczną, chemiczną, farmaceutyczną i drzewną, na których rozwój położony został szczególny nacisk w planie na r. 1952, a w nich na artykuły masowego spożycia, pokrywające wzrastające potrzeby miast i wsi.

Nadal kardynalnym problemem spółdzielczości pozostaje zagadnienie jakości oraz estetyki produkcji.

Jednym ze środków, który prowadzi do tego celu jest zerwanie w r. 1952 z anonimowością produkcji spółdzielczej. Znak firmowy, oznaczający producenta winien mobilizować załogi poszczególnych spółdzielni do współzawodnictwa w zakresie podniesienia jakości produkcji oraz jej estetyki.

3. W zakresie usług szczególną uwagę należy skierować na właściwe rozmieszczenie punktów usługowych w miastach i na wsi. Pod tym kątem widzenia będzie musiała być przeprowadzona analiza, a następnie korekta istniejącej obecnie sieci punktów usługowych. Korekta ta musi w większym niż dotychczas stopniu uwzględniać potrzeby dzielnic robotniczych i peryferyjnych a także potrzeby nowo wybudowanych wielkich osiedli mieszkaniowych oraz potrzeby wsi. Równolegle przebiegać musi dalsza rozbudowa sieci punktów usługowych, w szczególności w zakresie usług branż: metalowej, elektrotechnicznej i drzewnej oraz usług instalacyjnych.

Podobnie jak na odcinku produkcji tak i na odcinku usług nowa Centrala będzie musiała dążyć do podniesienia ich jakości oraz do poważnego ob-

niżenia cen za usługi, poprzez wzrost wydajności pracy, oszczędności materiałowe i usprawnienie organizacji pracy.

4. Na odcinku współpracy z rzemiosłem indywidualnym nastąpi większe związanie działalności obu typów spółdzielni (pracy i pomocniczych) poprzez związki branżowe, co stworzy pomyślne warunki wzajemnej kooperacji, które pozwolą indywidualnemu rzemieślnikowi na bliższe zapoznanie się z działalnością spółdzielni pracy i unocznia mu wyższość gospodarki uspołecznionej nad gospodarką indywidualną.

Zadania związków branżowych nie ograniczają się do sprawowania nadzoru i opieki nad już istniejącymi spółdzielniami pomocniczymi, ale również zobowiązują je do prowadzenia właściwej i dalekowzrocznej polityki w zakresie przekonywania indywidualnego rzemieślnika do spółdzielczej formy pracy. Polityka ta powinna opierać się z jednej strony na zasadzie pełnej dobrowolności, z drugiej zaś strony na zapewnieniu istniejącym spółdzielniom takich warunków działalności, które stanowiłyby element atrakcyjności dla indywidualnych rzemieślników.

5. Rok 1952 przyniesie dalsze poważne pogłębienie współpracy związków branżowych z terenowymi radami narodowymi.

Związki branżowe nie powinny biernie oczekiwać współpracy wyłącznie ze strony wydziałów przemysłu wojewódzkich rad narodowych, lecz z pełnym poczuciem odpowiedzialności za wykonanie zadań produkcyjnych spółdzielczości na terenie danego województwa powinny występować z inicjatywą współpracy w tych wszystkich przypadkach, które wymagają opinii lub akceptacji władz terenowych.

6. Omawiając istotne przesłanki, pozwalające na właściwy rozwój prac nowej Centrali, nie sposób pominąć doniosłej roli organów samorządowych wszystkich szczebli organizacyjnych począwszy od spółdzielni a skończywszy na Centrali. Samorząd bowiem członków spółdzielczej formy gospodarki jest źródłem społeczno-wychowawczego znaczenia spółdzielczości, jest właściwą spółdzielczości formą demokracji w zarządzaniu swoimi sprawami. Chroni on spółdzielczość przed popadaniem w nawyki biurokratyzmu, stwarza możliwości rozwinięcia szerokiej pracy społecznej i kulturalno-oświatowej wśród zrzeszonych spółdzielców, w szczególności zaś wśród młodzieży i kobiet. W ciągu kilkuletniej pracy w spółdzielniach, w ogniwach wojewódzkich i w samych centralach wyrósł poważny aktyw pracowników wypełniających wzorowo swoje zadania i mających socjalistyczny stosunek do pracy. Dzięki silnemu aktywowi wyróżniły się dobrymi wynikami pracy liczne ognia wojewódzkie obu Central. Inne ognia wojewódzkie winny brać przykład z dorobku i doświadczeń tego aktywu oraz z osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów. Ich przykład, ich styl pracy winny być wzorem dla szerokiej rzeszy spółdzielczości.

W krótkiej analizie wskazałem na osiągnięcia i braki w dotychczasowej pracy. Pomimo tych

braków, które podkreśliłem trzeba stwierdzić, że został dokonany poważny wysiłek, że została dokonana poważna praca przez pracowników spółdzielni i administracji spółdzielczej obu Central. Za ten poważny wysiłek i duży wkład pracy składam serdeczne podziękowanie pracownikom, Zarządom i Radom Nadzorczym wszystkich Spółdzielni, Związków Branżowych, Wojewódzkich Związków Spółdzielni Rzemieślniczych oraz obu Central.

Wyrażam nadzieję, że nowoobрани Zarząd Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz nowe Zarządy Związków Branżowych i Spółdzielni będą pracowały jeszcze wydajniej, że ucząc się na własnych błędach i niedociągnięciach poprawią dotychczasowe wyniki i będą realizować konsekwentnie zadania stawiane przez

Partię i Rząd dla przedterminowego wykonania i przekroczenia Planu Sześcioletniego.

Sądzę towarzysze, że wy u siebie w Spółdzielniach, Związkach Branżowych, Centrali nie będziecie szczytnych zadań — budowy socjalizmu w Polsce.

Będzie to wasz wkład w budowę lepszej przyszłości, będzie to wasz wkład w utrwalenie pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego chcemy zapewnić całej ludzkości.

Towarzysze! W imieniu własnym, w imieniu Ministerstwa życzę Wam, aby obrady tego zjazdu przyczyniły się do pogłębienia pracy, abyście z całą powagą wybrali takie władze waszego Związku, które prowadziłyby Was do zwycięskiego wypełnienia waszych zadań.

KAZIMIERZ POLAK
Ślusarz przodownik pracy
F-ki Maszyn Rolniczych
w Bielsku

Jeszcze lepiej będę pracował w 1952 roku

O pracy w Fabryce Maszyn Rolniczych w Bielsku, podległej Zarządowi Przemysłu Maszynowego w Katowicach nie zapomina się po opuszczeniu zakładu. Warunki, stworzone przez Dyрекcję, wnikliwy stosunek Podstawowej Organizacji Partyjnej i Rady Zakładowej doprowadziły do wyło-



nienia się kilkunastoosobowej grupy przodującej, która pociągnęła za sobą całą załogę w ramach współzawodnictwa pracy i przyczyniła się do szybkiego przezwyciężenia trudności, a tym samym do wykonywania podjętych zobowiązań. Grupa kolegów przodowników, składająca się z Władysława Zawily, Ignacego Czauderna, Władysława Brzezickiego i Karola Englerta i innych powiększa się stale przez dołączanie się ambitnych towarzyszy pracy.

W tych warunkach mój wysiłek, uwieńczony wykonaniem 269% normy, wydaje się równie łatwy do wykonania przez resztę kolegów. Osiągnięcia nasze podbudowują częste narady i gruntowna

znajomość planów produkcyjnych. Narady produkcyjne mobilizują załogi, budzą zapał i entuzjazm oraz upór pokonywania trudności. Ożywiona takim duchem załoga wykonała roczny plan produkcyjny na dzień 20.XI. br. i podjęła cały szereg zobowiązań ponadplanowych. Mamy powody, żeby być dumni z przedterminowego wykonania planu, gdyż nie tylko braliśmy wspólnie udział w pokonaniu trudności zaopatrzeniowych, ale ponadto częściowa zmiana produkcji i podwyższenie planu o przeszło milion złotych wymagały dodatkowej mobilizacji wszystkich zatrudnionych.

Wysiłki nasze zostały należycie ocenione i wiele z nas otrzymało nagrody pieniężne. Ja również zostałem nagrodzony po raz czwarty.

Po pracy znajdujemy miły odpoczynek w domu socjalnym, gdzie znajduje się bogato zaopatrzona świetlica, łaźnie itp. Życie świetlicowe jest urozmaicone i przyciąga dużo pracowników. Kółko amatorskie, orkiestra własna, kurs języka rosyjskiego, Wszechnica Radiowa, pogadanki i dyskusje stwarzają kulturalne warunki spędzenia czasu.

Z wiarą patrzymy w przyszłość i zadania, które stoją do wykonania w r. 1952 nie przestraszają nas. A musimy zrobić b. dużo: zmechanizować odlewnię, wybudować magazyn, przeprowadzić centralne ogrzewanie, no i najważniejsze — wykonać plan produkcyjny z nadwyżką.

Mając poczucie wartości własnej i świadomość wagi wykonywanych obowiązków, wspominam smutne dzieciństwo, które upłynęło mi w rodzinie robotniczej i wśród rodzeństwa, składającego się z 4 braci i 5 siostr. I pewny jestem, że gdyby nie wyzwolenie nas przez Armię Radziecką nie wyszedłbym cały i zdrow z obozu koncentracyjnego.

Moje i kolegów osiągnięcia, wartość naszego wkładu w dzieło rozwoju fabryki stało się możliwym dzięki opiece Rządu i Partii, które prowadzą klasę robotniczą i cały Naród Polski do szczęśliwego jutra.

PAWEŁ ZELICKI
Generalny Dyrektor
w Min. PD i Rz.

Kilka zagadnień spółdzielczości pracy w 3 r. planu 6-letniego

Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła zameldowało dnia 26 listopada br. o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego za rok 1951. Jeszcze przed tym terminem plan ten wykonany został przez wiele ogniw podległych Ministerstwu: Związek Spółdzielni Pracy wykonał plan produkcyjny w dn. 7.XI., Centrala Rzemieślnicza w dn. 23.XI., Centrala Spółdzielni Inwalidów w dn. 20.X., Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w dn. 20.IX. br. Tym samym do końca roku bieżącego Centrale te dadzą około 20% produkcji ponadplanowej.

Wyniki powyższe osiągnięte zostały dzięki współzawodnictwu pracy, mobilizacji kolektywu spółdzielczego dokoła zagadnień wykonania planu oraz wzmożonej aktywności organizacyjnej wymienionych Central. Począwszy od października 1951 r. zaczęły napływać do Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, jak również do zarządów central, meldunki zakładów spółdzielczych, zawiadamiające o przedterminowym wykonaniu planu. Meldunki te świadczą o poważnym przeoraniu terenu przez spółdzielczość, o wzroście świadomości politycznej i społecznej, o organicznym powiązaniu spółdzielczości pracy z całą klasą robotniczą, budującą zręby socjalizmu w naszym kraju.

Przedterminowe wykonanie planu przez spółdzielczość pracy świadczy bezsprzecznie o jej wzmożonym wysiłku na odcinku produkcyjnym, który przeważnie rozwijał się wszcz. Równocześnie trzeba wskazać, że spółdzielczość pracy nie umiała w roku 1951 w dostatecznej mierze pogłębić istoty samej pracy, polegającej m. in. na usuwaniu zauważonych braków i niedociągnięć.

W artykule tym ograniczę się do omówienia tylko niektórych zadań węzłowych, które staną przed spółdzielczością pracy w r. 1952. Do nich należą:

- 1) walka o obniżenie kosztów własnych,
- 2) operatywne planowanie produkcji i zharmonizowanie jej z potrzebami rynku,
- 3) walka o zlikwidowanie remanentów,
- 4) rozszerzenie i pogłębienie sieci usług,
- 5) podniesienie poziomu i stylu pracy samorządu spółdzielczego.

Przed tysiącem spółdzielni i zakładów staje jako zadanie naczelne konieczność wszechstronnego usprawnienia pracy we wszystkich kierunkach, zgodnie z wymogami socjalistycznego stylu pracy.

Walka o obniżenie kosztów własnych

Założenia oszczędnościowe dla spółdzielczości pracy na rok 1951 w zakresie obniżenia kosztów własnych określone zostały wskaźnikiem 10,6, którego obraz w rozbiciu na centrale przedstawiał się następująco: Związek Spółdzielni Pracy miał za zadanie obniżenie kosztów własnych o 9,2%,

Centrala Rzemieślnicza o 18%, Centrala Spółdzielni Inwalidów o 12,2%, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego o 8,9%.

Brak ostatecznych danych za rok 1951 utrudnia przeprowadzenie analizy w poszczególnych centralach. Sytuację pogarsza jeszcze fakt niewłaściwego ustawienia planu obniżenia kosztów własnych na rok 1951, co jest następstwem braku danych statystycznych za lata ubiegłe. Niekompletne dane, jakie za okres 10 miesięcy bieżącego roku posiadamy, wskazują, że pomimo pewnych wysiłków dołowych ogniw spółdzielczych wyniki na odcinku obniżenia kosztów własnych są niezadowolające. W ZSP obserwujemy poważne przekroczenie funduszu płac, które spowodowało, że limity postawione przed tą centralą na odcinku obniżenia kosztów osobowych nie zostały osiągnięte. ZSP miał obniżyć koszty osobowe o 14,4%, niekompletne zaś dane za 10 miesięcy wskazują na to, że osiągnięto tylko 7,3%. Centrala Rzemieślnicza w założeniach swoich miała obniżyć koszty materiałowe o 10% — natomiast dane za 10 miesięcy br. mówią, że osiągnięto tylko 7,2%. W Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego nakłady różne (inne) miały być zredukowane o 1,7% — cyfry zaś za 10 miesięcy wskazują na to, że nie tylko nie dokonano żadnych oszczędności, ale przekroczone te grupy wydatków o 93,4%. Najlepiej kształtuje się plan obniżenia kosztów własnych w Centrali Spółdzielni Inwalidów, w której zaplanowano obniżenie kosztów własnych o 12,2% — a za 10 miesięcy osiągnięto 10,7%.

Ten stan rzeczy na odcinku przewidywanego wykonania planu obniżenia kosztów własnych powstał skutkiem tego, że zagadnienie powyższe nie było przedmiotem stałej i systematycznej troski zarządów central i wojewódzkich ogniw spółdzielczości pracy. W centralach spółdzielczych ani w podległych jej ogniwach nie widać było walki o realizację tak ważnego zadania. Na szczeblu central jak również ogniw wojewódzkich nie było sprawnie działających komórek cen i kosztów własnych, zadaniem których winna była być stała analiza sprawozdań okresowych celem umożliwienia oddziaływania na spółdzielnie w kierunku lepszego ustawienia elementów, kształtujących się dotychczas niekorzystnie. W pionie ZSP dopiero pod koniec trzeciego kwartału odbyła się pierwsza narada związków branżowych, na której z całą ostrością postawione zostało zagadnienie obniżenia kosztów własnych. Na odbywających się systematycznie w Ministerstwie naradach kwartalnych stale podkreślano wagę tego zagadnienia. Mimo to nie znalazło ono całkowitego odzwierciedlenia w centralach, w wojewódzkich ogniwach spółdzielczych ani w samych spółdzielniach.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli miesięczne bilanse i arkusze rozliczeniowe spółdzielni nie są ba-

dane i analizowane przez związki branżowe, jeśli nie wskazuje się spółdzielniom na występujące przekroczenia — to siłą rzeczy rezultaty nie mogą być lepsze od tych, jakie zostały powyżej zilustrowane. I dlatego przed spółdzielczością pracy na r. 1952 staje zagadnienie obniżenia kosztów własnych jako zadanie szczególnie palące, jako konieczność nadrobienia zaniedbań z roku 1951. Istnieją wszelkie dane po temu, by postawione na tym odcinku zadania zostały w pełni wykonane.

Przykładem dobrej gospodarki i troski o należyte wykonanie planu oszczędnościowego może służyć spółdzielnia „Świt” w Warszawie, podległa Centrali Spółdzielni Inwalidów, która obniżyła w r. 1951 koszty własne o 15%. Wyniki te Spółdzielnia osiągnęła dzięki podniesieniu wydajności pracy, racjonalnej gospodarce materiałowej i ograniczeniu wydatków różnych: na energię, światło, czynsz, transport itd.

Wyniki spółdzielni tej nie są odosobnione. W licznych spółdzielniach pracy osiągnięto wzrost wydajności pracy, obniżkę normy zużycia surowców, wykorzystano odpowiednio surowiec odpadkowy, zlikwidowano przerosty administracyjne, wprowadzono ulepszenia w procesie technologicznym produkcji. Racjonalizatorstwo, nowatorstwo i współzawodnictwo pracy, a przede wszystkim walka z marnotrawstwem mówią o tym, że zadania są osiągalne. Zbyteczne byłoby dodawać, jakie kolosalne znaczenie dla gospodarki socjalistycznej posiada obniżenie kosztów własnych. Jest to jedno z podstawowych źródeł budownictwa socjalistycznego i inwestycji, dlatego więc sprawa ta musi się znaleźć na czele zagadnień węzłowych, jakie stoją przed spółdzielczością pracy w roku 1952.

Operatywne planowanie produkcji i zharmonizowanie jej z potrzebami rynku

Zagadnienie operatywnego planowania produkcji i zharmonizowania jej z potrzebami rynku posiada niezwykle ważne znaczenie dla dalszego rozwoju spółdzielczości pracy. Trzeba ciągle pamiętać o tym, że plany dla spółdzielczości pracy zatwierdzają władze terenowe, że więc tym samym powinny one odzwierciedlać istotne potrzeby danego terenu. Prawdą jest, że od czasu ukazania się zarządzenia Ministra Przemysłu Drobniego i Rzemiosła Nr 45 na odcinku tym nastąpiły pewne zmiany na lepsze. Ale zmiany te dalekie są od potrzeb. Zarządzenie Nr 45 miało na celu uwzględnienie w produkcji przede wszystkim potrzeb terenu oraz produkowanie takich artykułów, które znalazłyby natychmiastowy zbyt na rynku. Poza tym miało ono również na celu doprowadzenie do bezpośrednich kontaktów między producentem a dystrybutorem. Złe pojęcie znaczenie planowania terenowego, brak koordynacji odpowiednich ogniw władzy terenowej, jak: wydziały handlu i przemysłu, dalej nienależyte rozpoznanie rynku — powodują, że spółdzielnie pracy jeszcze siłą inercji produkują takie artykuły, które występują w nadmiarze — przy jednoczesnym braku setek i ty-

sięcy najrozmaitszych artykułów na rynku, które spółdzielczość produkować powinna. Przykładów takich możnaby przytoczyć bardzo wiele. Najwymowniejszym jednak przykładem będą duże remanenty w Spółnocie Pracy i w samych spółdzielniach, świadczące o tym, że na tym odcinku wciąż jeszcze niedobrze się dzieje.

Celem zaspokojenia faktycznych i istotnych potrzeb rynku terenowego spółdzielczość pracy winna powiązać się ściślej z rynkiem. Wydziały przemysłu i handlu Wojewódzkich Rad Narodowych winny głębiej analizować kwartalne i miesięczne plany spółdzielni pracy, w których winny znaleźć odzwierciedlenie istotnych potrzeb danego rynku. Jak najczęstsze kontakty związków branżowych, spółdzielni pracy z dystrybutorami terenowymi, jak: Spółnota Pracy, MHD, PDT, CRS mogą znakomicie przyczynić się do znacznego polepszenia sytuacji na tym odcinku. Trzeba raz na zawsze zejść z drogi łatwizny, która po dzień dzisiejszy pokutuje w wielu spółdzielniach pracy, trzeba planować w okresach kwartalnych i miesięcznych takie wyroby, których brak daje się odczuwać na rynku, a nie naruszających asortymentów planowanych centralnie.

Walka o zlikwidowanie remanentów

Zagadnienie prawidłowego planowania terenowego jest nierozdzielnie powiązane z występującym jeszcze ciągle zjawiskiem wzrastających remanentów w Spółnocie Pracy i w spółdzielniach pracy. Także i na tym odcinku notujemy pewną poprawę od czasu ukazania się zarządzenia Nr 45. Obserwujemy przy tym poważny wzrost obrotów Spółnoty Pracy w ostatnim kwartale, w którym obroty powiększyły się prawie o 100% w stosunku do pierwszego kwartału 1951 roku. Notujemy również bardzo pomyślne zjawisko zapoczątkowania obrotów bezpośrednich i tranzytowych, dokonywanych bezpośrednio z dystrybutorem przez spółdzielnie. Równocześnie w związku z przedterminowym wykonaniem planu i niedostateczną jeszcze operatywnością Spółnoty Pracy daje się zaobserwować stały wzrost remanentów w Spółnocie Pracy — a przede wszystkim w spółdzielniach. Wzrost remanentów przy tym w spółdzielniach jest procentowo daleko wyższy od wzrostu remanentów Spółnoty Pracy. Niewykonanie planu odbioru masy towarowej przez centrale podległe MHW nie jest wytłumaczeniem. Decydują tu przede wszystkim:

- 1) Niezbyt operatywny i częściowo biurokratyzowany aparat w Spółnocie Pracy, który nie wykazuje należytej inicjatywy w rozprawianiu tej wielkiej masy towarowej, wyrzucanej na rynek przez tysiące spółdzielni pracy. Niczym nie można wytłumaczyć faktu, że na składach Spółnoty istnieją remanenty artykułów chodliwych, które mogą znaleźć natychmiastowy zbyt na rynku. W oddziale wrocławskim leżały do niedawna większe ilości artykułów dzianych, pończoch i skarpet oraz wielkie ilości odzieży ochronnej, które tylko przez niedołęstwo

aparatu Spółnoty nie były rozprowadzone. Nie został także dostatecznie przełamany liberalizm w Spółnocie Pracy, wyrażający się w przyjmowaniu artykułów niezaplanowanych, nie uzgodnionych, a nawet w złym wykonaniu. Równocześnie daje się zauważyć zjawisko tego rodzaju, że aparat Spółnoty Pracy często odmawia spółdzielniom przyjmowania zaplanowanych i uzgodnionych artykułów na swoje składy tylko z tego powodu, że artykuły te w większych ilościach leżą na składach Spółnoty Pracy. Zjawisko to jest wysoce szkodliwe, tego rodzaju praktyka winna być jak najszybciej zlikwidowana.

- 2) Zarządzenie Nr 45 mówi o tym, że spółdzielnie i związki branżowe winny wykazać maksimum inicjatywy dla powiększenia obrotów bezpośrednich, omijając składy Spółnoty Pracy. Praktyka wykazuje jednak, że związki branżowe nie okazały spółdzielniom należytej pomocy w rozwiązywaniu trudności na odcinku zbytu. Związki branżowe nie pomagały spółdzielniom w wynajdywaniu odbiorców, w wiązaniu spółdzielni z dystrybutorami, w wyniku czego nastąpił wzrost remanentów w spółdzielniach.
- 3) W myśl zarządzenia związki branżowe i spółdzielnie miały przystąpić do otwarcia własnej sieci detalicznej, a tym samym bezpośrednio powiązać się z rynkiem w zaspokojeniu jego potrzeb. Niestety, sprawa ta nie została zapoczątkowana.

Zjawisko występujących remanentów jest w znacznym stopniu spowodowane nieprawidłowym ustawieniem operatywnych planów produkcyjnych spółdzielczości pracy i nieuwzględnianiem przez spółdzielczość pracy faktycznych potrzeb terenu. Jest ono również w poważnej mierze spowodowane — jak już wspomniano wyżej — nieumiejętnością a nawet niedołęstwem aparatu dystrybucyjnego. Jako przykład posłużyć może spółdzielnia „Model” w Legnicy, od której Spółnota Pracy nie odbierała produkowanych przez tę spółdzielnię czapek, tłumacząc się nadmiarem tego artykułu na rynku. Spółdzielnia udowodniła, że twierdzenie Spółnoty Pracy jest niesłuszne, i powiązawszy się bezpośrednio z dystrybutorami potrafiła sprzedać cały remanent czapek, który od długiego czasu leżał w magazynach oraz znaleźć dodatkowe zamówienie na pierwszy kwartał 1952 roku.

Dla rozwiązania trudności trzeba będzie w roku 1952 znacznie rozszerzyć sieć detaliczną sprzedaży w spółdzielniach, zainteresować zagadnieniem zbytu zarządy związków branżowych, maksymalnie rozszerzyć bezpośrednie stosunki między spółdzielniami a dystrybutorami, zbliżyć produkcję spółdzielczą do konsumenta przez urządzanie straganów ruchomych na targach oraz częste odwiedzanie PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i ośrodków wiejskich. Spółdzielnie winny dążyć do rozwoju sieci detalicznej na miejscu, rozprowadzając artykuły przez nie produkowane. Trzeba będzie usprawnić aparat Spółnoty Pracy, eli-

minując z niej elementy zburokratyzowane, niezdolne do wykonania postawionych im zadań. Usprawniając pracę na odcinku organizacyjnym i opierając się na operatywnym działaniu terenowym spółdzielczość pracy ma wszelkie warunki po temu, by przewyciężyć istniejące na odcinku zbytu w roku 1951 trudności.

Rozszerzenie i pogłębienie sieci usług

Nie mniejsze znaczenie posiada zagadnienie usług, które realizuje spółdzielczość pracy. Od stopnia sprawności wykonania tych funkcji zależy często dobra czy zła ocena, jaką dajemy spółdzielczości. Na tym odcinku spółdzielczość pracy ma poważne osiągnięcia a rozszerzenie sieci usług w roku 1952 ma doprowadzić liczbę punktów usługowych — przemysłowych i nieprzemysłowych do ilości 15.000. Trzeba jednak przy tym stwierdzić, że zarówno lokalizacja jak jakość i cena usług pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Spotykamy się często z punktami usługowymi, które stoją na bardzo niskim poziomie, których niskiej jakości usługi i pobierane przy nich ceny nie są oparte na rzetelnej kalkulacji. Nagminne są wypadki, kiedy za remont zegarka w trzech należących do jednej spółdzielni punktach, wymagane są trzy różne ceny. Zagadnienie usług nie zostało dotychczas rozpracowane pod względem ekonomicznym, organizacyjnym i technicznym. Spółdzielczość pracy nie zdaje sobie często sprawy, jak poważne znaczenie dziedziną ta odgrywa w naszym życiu codziennym. A przecież nikt inny jak tylko spółdzielczość pracy predysponowana jest do spełniania tej właśnie funkcji, którą w ustroju kapitalistycznym wykonywały dziesiątki tysięcy warsztatów indywidualnych.

Usprawnienie na odcinku usług, ich ujednolicenie, uporządkowanie zagadnienia cen na wszelkiego rodzaju usługi, nadanie punktom usługowym pewnych estetycznych i kulturalnych form, podniesienie jakości wykonywanych usług, racjonalna lokalizacja a przede wszystkim należyty rozwój punktów usługowych, brygad lotnych dla potrzeb wsi — oto żądania wysuwające się przed spółdzielczością pracy na rok 1952.

Podniesienie poziomu i stylu pracy samorządu spółdzielczego

Rozwiązanie wielu zagadnień i trudności, usunięcie szeregu niedociągnięć przez spółdzielczość pracy zależy w dużym stopniu od aktywności i zainteresowania aparatu kierującego kilkoma tysiącami spółdzielni pracy.

Tow. Stalin na XIV Zjeździe WKP(b), mówiąc o dysproporcji między bilansem przemysłu a bilansem rolnictwa w powiązaniu z budownictwem socjalistycznym, stawia następujące zadania dla przemysłu terenowego, a więc i dla spółdzielczości: „Zadania te polegają przede wszystkim na tym, aby za wszelką cenę podnieść nasz wielki przemysł państwowy, pokonując stojące przed nim trudności. A ponadto na tym, ażeby podnieść przemysł radziecki typu miejscowego. Towarzysze — nie możemy skupić się wyłącznie na rozwo-

ju przemysłu ogólnozwiązkowego, ponieważ przemysł ogólnozwiązkowy, nasze scentralizowane trusty i syndykaty nie mogą zaspokoić całej różnorodności gustów i potrzeb stućterdziestomilionowej ludności. Po to, aby można było zaspokoić te potrzeby, trzeba osiągnąć to, aby życie zawrzało, życie przemysłowe w każdym rejonie, w każdym okręgu, w każdej guberni, obwodzie, republice narodowej. Jeżeli nie wyzwolimy w dziedzinie budownictwa gospodarczego sił, które kryją się w terenie, nie udzielimy wszechstronnego poparcia przemysłowi miejscowemu, od rejonów i okręgów począwszy, jeżeli nie wyzwolimy wszystkich tych sił — nie zdołamy osiągnąć tego powszechnego zrywu, o którym mówił Lenin“.

Z tego wynika, że ustrój socjalistyczny nie tylko nie hamuje inicjatywy tysięcznych rzesz drobnych wytwórców, ale daje absolutną możliwość jej rozwoju, stymuluje i pomaga w rozwoju tej inicjatywy. Jej wyrazem na odcinku spółdzielczości pracy winien być samorząd spółdzielczy, od stylu pracy którego zależy bardzo wiele. Analizując działalność wielu spółdzielni pracy dochodzi się do wniosku, że tam gdzie w zagadnienia gospodarki spółdzielczej wciągnięte są nie pojedyncze jednostki, ale cały zarząd, rada nadzorcza, komisja rewizyjna, komisja współzawodnictwa pracy, komisja dla prac kulturalno-oświatowych, w tych spółdzielniach dzieje się przeważnie dobrze. W spółdzielniach tych rośnie stale wydajność pracy, racjonalizatorstwo, rozwija się walka z marnotrawstwem. Te spółdzielnie pracują przeważnie rentownie. Kolektyw takiej spółdzielni stanowi zwartą rodzinę, która czuje się pełnoprawnym gospodarzem warsztatu pracy, myśli o jej rozwoju, o zaspokojeniu potrzeb swoich członków, pamiętając jednocześnie o tym, że spółdzielnia ma służyć interesom społeczeństwa. Tam zaś, gdzie samorząd nie jest rozbudowany, gdzie gospodarzem spółdzielni jest tylko jednostka a inicjatywa ogółu członków i ich aktywność jest hamowana, tam zazwyczaj źle się dzieje; nie też dziwnego, że członkowie takiej spółdzielni nie są do niej przywiązani.

Analizując pracę samorządu we wszystkich czterech centralach trzeba stwierdzić, że kształtuje się ona rozmaicie — w zależności od poziomu politycznego i społecznego związków branżowych oraz innych ogniw wojewódzkich spółdzielczości pracy,

a także od stopnia uwagi, jaką zarządy central poświęcają temu zagadnieniu. Szczególnie pomyślnie kształtuje się praca samorządu w Centrali Rzemieślniczej, która ma do odnotowania na tym odcinku poważne rezultaty. Szkolenie aktyw samorządowego, ciągle narady zwoływane przez tę centralę samorządu spółdzielczego, rad nadzorczych i różnych komisji — daje bardzo pomyślne rezultaty. Nie można tego natomiast powiedzieć o samorządzie w CPL i A, gdzie zagadnienie to jest zaniedbane; jak dotąd nie poświęcono tej sprawie właściwej uwagi. Odbyte w roku bieżącym we wszystkich prawie spółdzielniach ustawowe walne zgromadzenia sprawozdawcze niewątpliwie spowodowały pewne ożywienie na odcinku prac samorządowych. Wymownym przykładem tej pracy jest całkowita zmiana zarządów w 528 spółdzielniach pracy w pionie ZSP, w których walne zgromadzenia przeszły na wysokim poziomie.

Zadania stojące przed spółdzielczością pracy w roku 1952 są bardzo wielkie. Wzrasta wartość produkcji o 59 % w stosunku do planu na rok 1951. Nastąpiła poważna zmiana organizacyjna w formie połączenia Związku Spółdzielni Pracy z Centralą Rzemieślniczą, co powinno się znacznie przyczynić do polepszenia stylu pracy w spółdzielczości. Zarządy Central oraz cały aktyw spółdzielczy winien zdać sobie sprawę z tego, że w roku 1952 trzeba będzie skoncentrować maksimum uwagi na pogłębieniu pracy, na podciągnięciu wzwyż tysięcy zakładów pracy, podporządkowanych centralom spółdzielczym, na usunięciu wszystkich braków i niedociągnięć, na podciągnięciu dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej oraz na wielu innych zagadnieniach. Aby te poważne zadania wykonać trzeba będzie stale i systematycznie mobilizować aktyw spółdzielczy, oprzeć swoją pracę na jak najszerszej zasadzie samorządu, aktywizując i wciągając w orbitę zainteresowań dziesiątki tysięcy członków zarządów, rad nadzorczych, różnych komisji, szkółac i pomagając robotnikom i rzemieślnikom, członkom spółdzielni w opanowywaniu powierzonych im czynności, przysparzając tym samym nowe kadry naszej gospodarki narodowej. Rok 1952 winien być okresem przełomowym w okrzepnięciu, ugruntowaniu i pogłębieniu pracy, w usunięciu wszelkich niedociągnięć w spółdzielczości pracy.

Laureaci, przodownicy i racjonalizatorzy — to kierownicy brygad szturmowych gwarantujący wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych.

JÓZEFA POKORA
Robotnika Wrocławskich
Zakładów Przemysłu
Terenowego 2

Ja i współtowarzysze pracy rozumiemy, do jakiego celu zmierzamy

„Rozpoczynając pracę w roku 1947 w Wytwórni Kapeluszy, Konfekcji i Trykotaży przy ul. Ruskiej 47 we Wrocławiu, nie miałam żadnego zawodu. Przyjęłam więc pracę sprzątaczkę. Trzeba przyznać, że praca ta nie była lekka, bo zakład powstawał prawie ze z ruin. Pracowała nas zaledwie niewielka grupa ludzi. Świadomość, że pracujemy przy odbudowie zakładu, który służyć będzie szerokim masom ludzi pracy, dodawał nam bodźca do zwiększenia tempa robót. Z dnia na dzień widać było postępy. Również powiększała się ilość pracowników. Przy organizowaniu poszczególnych działów: jak dziewiarni, czapkarni, wytwórni kapeluszy — napotymano na wiele trudności. Brak było surowca oraz różnych części do maszyn. Dziś kłopoty te mamy poza sobą. W roku 1949 zakład nasz zmienił nazwę na Zakład Dziewiarsko-Odzieżowy im. M. Fornalskiej. W szybkim tempie zakład począł się rozwijać. Ostatnio został zorganizowany dział galanterijny, w którym produkuje się filcowe serdaczki dziecięce i damskie, futerały do lusterek z odpadków i wiatróvky damskie kombinowane z filcu i materiału. Uruchomione zostały również działy: tkacki, włosianki i ostatnio produkcja szalików. Z tkanin produkowanych w tkalni szyje się krawaty. Dziewiarnia posiada dział pończoszniczy. Plan na rok 1950 zakład wykonał z nadwyżką. Również w 1951 r. w lipcu wykonaliśmy plan roczny, przy czym podjęto zobowiązanie wykonania planu dodatkowego do 25.XII.51 r., co zostało dokonane. Do przedwczesnego wykonania planu przyczyniły się: szybki wzrost współzawodnictwa, które obejmuje już dziś wszystkie działy i powoduje indywidualne przekraczanie norm

w wysokości 150—200%, oraz szybki wzrost poszczególnych działów, który powoduje ciągły wzrost produkcji i dawania na rynek coraz to większej masy artykułów pierwszej potrzeby. W roku 1951 skomasowane zostały dwa zakłady: Zakład Przeróbki Włosa przy ul. Kaszubskiej 16 z Zakładem Dziewiarsko-Odzieżowym im. M. Fornalskiej przy ul. Ruskiej 51 w jedno przedsiębiorstwo p. n. „Wrocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego Nr 2“. Wysiłek naszej załogi należycie docenia kierownictwo, awansując wielu pracowników na bardziej odpowiedzialne stanowiska, np. ob. Konieczna Maria, która rozpoczęła pracę jako krawcowa, obecnie jest na stanowisku starszego referenta biura, ob. Wróblewska Danuta z tkacki awansowała na referenta personalnego, ob. Szylit Mojżesz z majstra na kierownika technicznego, Knedler Rudolf z dziewiarza — na starszego majstra, Kiezik Kazimierz z dziewiarza na brygadiera dziewiarni oraz ob. Markowska Jadwiga z grupowej — na majstrową działu galanterii. Dotychczasowe sukcesy skłaniają nas jeszcze bardziej do zwiększenia wysiłków w pracy. Ja i moi współtowarzysze pracy rozumiemy, do jakiego celu zmierzamy. Wiemy, że każda sztuka wyprodukowana więcej jest wskaźnikiem lepszego jutra. Rozumiemy znaczenie przedterminowo wykonywanych planów. Wiemy, że wzrastające zyski poszczególnych zakładów produkcyjnych nie idą obecnie do kieszeni b. przedwojennych fabrykantów, lecz do wspólnej kasy państwowej, a z niej na budowę coraz to liczniejszych i lepiej urządzonych żłobków, przedszkoli, świetlic, domów wczasów itd.

FAUSTYN SZŁĘZAK
Generalny Dyrektor
w Min. PD i Rz.

Rzemiosło na przełomie 1951/52 r.

Rok 1951 był rokiem dalszego wzrostu i zespolenia sił, rozwoju ekonomiki i kultury oraz podniesienia poziomu życiowego w naszym kraju.

Także i rzemiosło wniosło swój wkład i brało odpowiedni udział w tym postępie. Rzemiosło indywidualne, stanowiąc składową część drobnej wytwórczości, znaczenie swoje w gospodarce narodowej zawdzięcza nie wielkości swego potencjału produkcyjnego lub wielkości udziału w zatrudnieniu, lecz zawdzięcza je temu, że zaspokaja potrzeby ludności w dziedzinie usług oraz w tych dziedzinach pracy rękodzielniczej, które wymagają specjalnych kwalifikacji zawodowych.

Rzemiosło — zarówno indywidualne, jak i uspołecznione — ma przed sobą wyraźne zadanie: jest nim wszechstronne zaspokojenie potrzeb szero-

kich mas ludności w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych, a zwłaszcza artykułów wyższej jakości, luksusowych, artystycznych; poza tym świadczenie usług indywidualnych, zarówno produkcyjnych jak i nieprodukcyjnych. Wytwórczość artykułów specjalnie przystosowanych do potrzeb miejscowych, do warunków i gustów, dalej artykułów o charakterze indywidualnym, wrażliwym na wahaniami mody, sezonu, artykułów nieseryjnych i o nieskomplikowanym systemie wytwarzania — to dziedziny działalności rzemiosła.

Rok 1951 przyniósł utworzenie Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, dzięki czemu stworzone zostały mocne podstawy dalszego rozwoju drobnej wytwórczości, w której rzemiosło znalazło swoje właściwe ustawienie. Aby rzemio-

sło mogło dobrze wypełnić swoje zadania potrzebne mu są odpowiednie warunki.

Poprawa sytuacji rzemiosła

Rok ubiegły wykazał wzrastającą troskę Państwa o rozwój rzemiosła indywidualnego. Wyrazem głębszego zrozumienia jego roli i zadań były konkretne posunięcia i zarządzenia, które przyniosły realne rezultaty w zakresie poprawienia się sytuacji ekonomicznej rzemieślnika.

Rok 1951 przyniósł przełom w sytuacji rzemiosła — został bowiem zahamowany ubytek warsztatów rzemieślniczych. W latach poprzednich można było zaobserwować znaczny ubytek indywidualnych warsztatów rzemieślniczych, odpływ zaś rzemieślników samodzielnych był większy niż ich przyrost w pionie uspołecznionym, tj. w spółdzielczości.

Ilość warsztatów indywidualnych, notowana na początku roku 1951 utrzymywała się niezmiennie do końca roku na wysokości 92.000, a ilość zatrudnionych w nich rzemieślników obniżyła się ze 156.000 na 153.000. Równocześnie sama tylko Centrala Rzemieślnicza w roku 1951 zwiększyła swój stan zrzeszania oparty głównie na indywidualnym rzemiośle o liczbę sześciokrotnie wyższą, niż wyniosło zmniejszenie zatrudnienia w rzemiośle indywidualnym. Tymczasem w roku 1950 zrzeszanie w Centrali Rzemieślniczej objęło zaledwie ca 30 % ubytku w rzemiośle indywidualnym. Stąd wniosek, że gdy w 1950 r. można było mieć obawy, że wskutek likwidacji warsztatów powstaną luki w obsłudze ludności, to w 1951 r. osiągnęliśmy taki stan, że przy znacznym wzroście spółdzielczych punktów świadczących usługi i produkcję rzemieślniczą oraz wzroście zatrudnienia w spółdzielczości, nie ma ubytku indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. W wyniku z całą bezwzględnością można stwierdzić, że w roku 1951 wzrósł poważnie sumaryczny potencjał produkcyjny i usługowy zaspakajający potrzeby społeczeństwa w dziedzinie rzemiosła.

Przeobrażenia, jakie dokonywały się na odcinku rzemiosła w roku 1951, cechowało uspołecznianie się na odcinku zakładów większych oraz przyrost warsztatów, których właściciel nie zatrudnia sił najemnych. Dlatego też przeciętna zatrudnienia na warsztat stale maleje i wynosi obecnie już tylko 1,6. Zjawisko to w zakładach prywatnych należy ocenić pozytywnie, dochód bowiem społeczny, wypracowany przez pracowników najemnych, jest w mniejszym stopniu zagarniany przez posiadacza warsztatu.

Co było przyczyną tak wybitnej poprawy sytuacji w rzemiośle?

Szersze zaspokojenie potrzeb ludności przez rzemiosło indywidualne i zdrowsza struktura społeczna rzemiosła w roku 1951 nie wystąpiła żywiołowo, lecz dzięki świadomej, zdecydowanej polityce władz państwowych.

Wyrazem głębszego zrozumienia roli i zadań rzemieślnika były konkretne posunięcia i zarządzenia, które przyniosły pozytywne rezultaty w sytuacji ekonomicznej rzemieślnika, co miało wpływ

na poprawę samopoczucia rzemieślnika. W znacznej mierze te korzystne warunki psychiczne umożliwiła wyraźna linia zarządzeń Ministerstwa, domagająca się przestrzegania dobrowolności przy uspołecznianiu warsztatów. Linia ta była realizowana konsekwentnie i tępiła wszelkie przejawy i formy nacisku. Rok 1951 wykazał, że zasada dobrowolności jest w pełni stosowana w praktyce.

Podatek zryczałtowany

Jednocześnie powstały warunki sprzyjające pracy samodzielnego rzemieślnika. Stało się to w dużym stopniu dzięki zastosowaniu podatku zryczałtowanego w miejsce podatku obrotowego i dochodowego — dla części rzemiosła w miastach do 25 tysięcy mieszkańców. Podatek ten objął 30 % rzemiosła indywidualnego.

Podstawowym problemem dla rzemiosła indywidualnego na odcinku finansowym jest nadal zagadnienie rozszerzenia podatku zryczałtowanego. Należy spodziewać się, że pobór podatków obrotowego i dochodowego w formie ryczału obejmie zarówno zakłady korzystające z ryczału w roku ubiegłym jak i zakłady niezatrudniające sił najemnych w miejscowościach ponad 25 tysięcy mieszkańców. O ile w roku ubiegłym poborem podatków w formie ryczału było objęte 24 rzemiosła, o tyle w roku bieżącym ta forma poboru zostanie rozszerzona na znacznie większą ilość rzemiosł, a tym samym zakładów. Działaniem podatku objęci będą również rzemieślnicy, zatrudniający poza uczniami jednego pracownika. Dla wzmocnienia rozwoju słabo rozwiniętego rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych, otrzyma ono obniżkę — 20 % podatku. Stosowana będzie również regresja (obniżka) podatku dla rzemieślników o ograniczonej zdolności do pracy, m. in. dla podtrzymania aktywności starszych wiekiem rzemieślników przy przekroczeniu lat 60 otrzymają oni obniżkę w wysokości 20 %. W ten sposób podatek ten stwarza podstawę ekonomiczną dla wszystkich zdrowych i potrzebujących pomocy elementów w rzemiośle, umożliwia rozwój rzemiosła w słusznych ekonomicznie kierunkach.

Spółdzielczość pomocnicza

Olbrzymie znaczenie dla właściwej pracy rzemieślnika samodzielnego mieć może spółdzielnia pomocnicza. Spółdzielczość pomocnicza powinna być najistotniejszym instrumentem gospodarczego działania rzemiosła indywidualnego w Polsce Ludowej. Trzeba przyznać, że w latach ubiegłych Centrala Rzemieślnicza — zwracając specjalną uwagę na spółdzielnie pracy — nie mogła zapewnić rozwoju spółdzielniom pomocniczym, co doprowadziło do tego, że w roku 1950 i w połowie roku 1951 nastąpił nawet znaczny spadek ich liczby. Dopiero zarządzeniem Ministra PD i R z dnia 8 sierpnia ubiegłego roku zostały stworzone właściwe podstawy do rozszerzenia działalności tych spółdzielni. Spółdzielnie pomocnicze otrzymały atrybuty stania się ramieniem opieki i pomocy państwa dla indywidualnego rzemieślnika. Zarządzenie urealniło podstawy ich działalności gospodarczej, rozszerzając równocześnie tę działalność,

zwłaszcza przez powierzenie tym właśnie spółdzielniom zadań na odcinku renowacji i napraw artykułów codziennego użytku. Nie mniej trzeba będzie jeszcze na tym odcinku wiele przełamać, zdarzają się bowiem wypadki, że nawet niektóre Związki Spółdzielni Rzemieślniczych — mimo wydanych zarządzeń Ministerstwa — nie zajęły czynnego stanowiska.

W roku 1952 sytuacja na tym odcinku jeszcze bardziej się poprawi, ponieważ spółdzielnie pomocnicze silniej jeszcze zostaną związane z planem. Na poprawę sytuacji znacznie wpłynie zrealizowane połączenie dwóch największych Central Spółdzielczości Pracy w jedną Centralę, tj. Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz ustawienie w niej mocnego pionu spółdzielczości pomocniczej. Przez ustawienie spółdzielni pomocniczych w związkach branżowych powstaną też dla nich większe możliwości pomocy technicznej i zaopatrzeniowej.

Problem spółdzielczości pomocniczej to w głównej mierze problem zaopatrzenia rzemiosła indywidualnego. W roku ubiegłym odpowiednie zarządzenia władz ustaliły, że zaopatrywanie rzemieślników następować będzie przy pomocy spółdzielni pomocniczych. Równocześnie zrobiony został poważny krok naprzód w urealnieniu dostępu rzemieślnika do puli surowców miejscowych i odpadkowych, które powinny odgrywać podstawową rolę w jego zaopatrzeniu. Nastąpiło to dzięki sporządzeniu w WKPG bilansów tych surowców i powierzeniu akcji zaopatrzenia w nie wydziałom przemysłu. W roku obecnym należy jeszcze bardziej udoskonalić tryb przydziału przez wydział przemysłu surowców odpadkowych dla rzemiosła indywidualnego — zwłaszcza na tych terenach, gdzie rozdzielnictwo wymaga jeszcze znacznej poprawy — za pośrednictwem spółdzielni pomocniczych, jako usprawnionego instrumentu działania.

Uspółdzielczenie — etapem docelowym.

W ten sposób zostaną stworzone warunki dla zrzeszenia większości rzemieślników w spółdzielniach pomocniczych, wzmocnienie zaś pozycji gospodarczej spółdzielni pomocniczej pomoże spełnić jej zadanie na odcinku wychowania i przygotowania rzemieślnika do wyższych form gospodarowania — do form spółdzielczości pracy. W tych dopiero formach może być w pełni wykorzystany potencjał gospodarczy, jaki reprezentują siły wytwórcze rzemiosła. Dobrze zaś pracująca spółdzielnia pracy powinna być zachęcającym przykładem do uspółdzielczenia, powinna pociągać rzemieślnika swoją atrakcyjnością — tym bardziej w obliczu pełnej dobrowolności. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że w 1952 roku położony będzie znaczny nacisk na udoskonalenie działalności spółdzielni pracy, a ze względu na konieczność organizacyjnego i gospodarczego okrzepnięcia już istniejących organizmów może powstać potrzeba chwilowego zahamowania tempa uspółdzielczania. Dotąd rzemieślnicy, którzy przystępowali do spółdzielni, a z okresu swojej działalności w indywidualnych warsztatach byli dłużnikami Skarbu Państwa z ty-

tułu domiarów, musieli zobowiązania swoje spłacać z bieżących zarobków w spółdzielni, a więc realnie doznawali znacznego ich obniżenia. Obecnie zostają oni bardzo poważnie odciążeni: należności te spłacać będą tylko w ciągu dwóch lat i to w minimalnym stopniu. Takie rozwiązanie dawniejszych domiarów przynosi ulgę tym rzemieślnikom, którzy przeszli do wyższych, uspołecznionych form gospodarowania, a jednocześnie pozwala im na dogodne wywiązanie się ze słusznych zobowiązań, należnych Skarbowi Państwa.

Poza problemami podatkowymi i zaopatrzeniowymi poważnym problemem dla działalności rzemiosła indywidualnego jest problem lokalowy. Trzeba zdawać sobie sprawę, jak trudna jest właściwa polityka lokalowa w stosunku do indywidualnego rzemiosła w momencie znacznych jeszcze braków mieszkaniowych, przy niewspółmiernie wzrastających potrzebach sektora uspołecznionego. Niemniej władze terenowe otrzymały wskazania, że z ochrony lokali mieszkalnych i przemysłowych winni korzystać rzemieślnicy, członkowie spółdzielni pomocniczych, analogicznie jak członkowie spółdzielni pracy. Wydziały przemysłowe staną się stroną opiniodawczą w zakresie przydziału lokalu względnie uchylenia przydziału.

Szkolenie

W roku 1951 Ministerstwo podjęło walkę ze zmniejszającą się ilością uczniów w rzemiośle. Niemniej właśnie na zagadnienie szkolenia należy zwrócić w roku 1952 specjalną uwagę, jako na zagadnienie, które w roku ubiegłym nie mogło być całkowicie rozwiązane. Zarządzenia ostatnio wydane dają podstawę do rozwiązania dotychczasowych trudności na tym odcinku, stwarzając warunki umożliwiające racjonalne szkolenie kadr rzemieślniczych. W roku 1952 zwróci się szczególną uwagę na szkolenie w zawodach zanikających, jak też w zawodach usługowych i artystycznych — zwłaszcza w tych zawodach, gdzie spostrzegamy niedostateczne zaspokajanie potrzeb społecznych. Szkolenie teoretyczne rzemiosła zostanie powierzone Zakładom Doskonalenia Rzemiosła i będzie prowadzone prawdopodobnie na koszt państwa; nastąpi też tak dawno oczekiwane zróżnicowanie i skrócenie czasu szkolenia w poszczególnych zawodach.

Problemy socjalne

Nowo zorganizowany Związek Zawodowy Pracowników Drobnej Wytwórczości, obejmując swoim zasięgiem najemnych pracowników w rzemiośle, rozwiąże szereg problemów na tym odcinku, a zwłaszcza ureguluje płace dla uczniów — w oparciu o umowy zbiorowe.

Rok 1952 przyniesie rozwiązanie dalszych problemów, które nie zostały jeszcze w roku 1951 uregulowane, a więc i problemów socjalnych. Nastąpi właściwe wykorzystanie starszych wiekiem rzemieślników, którym wiek może utrudniać wydajną pracę produkcyjną — przez zatrudnienie ich w spółdzielniach pracy jako brakarzy, instruktorów i uczących zawodu młodzież, a także na innych

stanowiskach, wymagających wysokich kwalifikacji rzemieślniczych. Dla tych zaś rzemieślników, którym stan zdrowotny lub wiek nie pozwoli na te formy zatrudnienia, zostaną — zgodnie z zapowiedzią Związku Izb Rzemieślniczych — stworzone domy rzemiosła, wyposażone w warsztaty pracy odpowiedniego typu. Z dniem 1 stycznia br. zostaje otwarty pierwszy Dom Rzemiosła w Olecku i zaczyna działać Fundusz Socjalny Rzemiosła.

Trzeba zwrócić też uwagę na niewielką ilość kobiet zatrudnionych w rzemiośle indywidualnym — zwłaszcza w porównaniu do możliwości zatrudnienia, jakie przedstawiają dla nich zawody rzemieślnicze. Nie ma tu bowiem prac ciężkich i zmechanizowanych — są to zawody pracochłonne, wymagające doskonałości pracy rąk. Ponieważ praca w rzemiośle specjalnie nadaje się dla kobiet, należy szkolić i aktywizować kobiety w tych zawodach.

Samorząd gospodarczy

Władze państwowe doceniają znaczenie odpowiedniej działalności samorządu gospodarczego dla życia rzemiosła. Dlatego też w roku ub. powołano do życia trzy nowe Izby Rzemieślnicze: w Opolu, Zielonej Górze i Koszalinie z siedzibą w Słupsku, dostosowując sieć samorządu gospodarczego do podziału administracyjnego państwa. Sam zaś samorząd gospodarczy rzemiosła wykazał wiele zrozumienia dla nowych jego zadań i przedstawia swe prace na właściwy tor. Izby Rzemieślnicze uchwałyły dla siebie nowe statuty, które zostały zaakceptowane przez Ministerstwo Przemysłu Drobne-go i Rzemiosła. Zostały również przyjęte nowe schematy organizacyjne Izb. Równocześnie Zakłady Doskonalenia Rzemiosła i ich Związki otrzymały nowe statuty. Statuty Izb odzwierciedlają nowe oblicze samorządu gospodarczego rzemiosła. Treść statutów odpowiada nowym zadaniom, które Państwo Ludowe stawia przed samorządem w rozpoczynającym się roku. Istnieje konieczność uoperatywnienia pracy Izb i przedstawienia jej w kierunku większego zajęcia się działalnością gospodarczą rzemiosła, aby jak najpełniej wykorzystany był jego potencjał gospodarczy, aby pomóc mu w spełnianiu jego podstawowego celu — najlepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa. Dlatego też samorząd powinien zacieśnić swoją współpracę nie tylko ze spółdzielczością, ale i z władzami terenowymi — przez włączenie rzemiosła do realizacji zadań planowych, zarówno na odcinku usług jak i wytwórczości, oraz dla realizacji zaopatrzenia przez spółdzielnie pomocnicze. Mając w roku 1951 organa wojewódzkie samorządu ustawione prawidłowo, trzeba w roku 1952 postawić sobie jako zadanie ustawienie odpowiednie dolnych komórek samorządu rzemieślniczego, jakimi są cechy i ich związki okręgowe.

Opieka władz

Treść nowej, wzmocnionej sytuacji rzemiosła wymagała zapewnienia pewnych warunków, które muszą być w roku 52 kontynuowane. Są nimi:

- 1) zwiększenie zainteresowania władz terenowych potrzebami rzemiosła,
- 2) rozszerzenie podatku zryczałtowanego,
- 3) urealnienie dostępu rzemiosła do surowców miejscowych i odpadkowych,
- 4) stworzenie nowych możliwości rozwojowych dla spółdzielni pomocniczych,
- 5) dostosowanie samorządu rzemieślniczego do nowych zadań.

Realizacja wszystkich tych warunków, które potrzebne były rzemiosłu do zdrowego rozwoju, świadczy o wzmożonej opiece, jaką partia i rząd otoczyły rzemiosło — opiece, która znalazła swój wyraz w wypowiedzi Ministra Przemysłu Drobne-go i Rzemiosła w dniu 11 czerwca ub. r. A rzut oka na rezultaty pracy tego roku wykazał, że prawie wszystkie tezy zapowiedzi Ministra stopniowo zostały spełnione.

W roku 1952 zwrócimy uwagę na dalsze pogłębianie opieki władz terenowych nad rzemiosłem. Istnieje bowiem potrzeba dalszej pomocy w pierwszym rzędzie dla tych rzemieślników, którzy pracują w swoich warsztatach sami lub przy pomocy członków rodziny i uczniów, nie opierając się na siłach najemnych, a których produkcja i usługi są specjalnie wartościowe pod względem jakości i indywidualności wykonania.

Opieka nad rzemiosłem indywidualnym w roku ubiegłym i w roku 1952 nie powinna zaciemniać zasadniczego, naturalnego kierunku, w jakim rzemiosło zmierzać powinno — w kierunku uspołecznienia. Tym bardziej w chwili obecnej, kiedy stworzone zostały warunki dogodnej egzystencji dla samodzielnego rzemiosła, kiedy zasada dobrowolności przy uspołecznianiu jest w pełni przestrzegana — tym istotniejsze staje się wychowawcze oddziaływanie na rzemiosło w kierunku obierania przezeń wyższych, uspołeczniionych form gospodarowania. To też powinno to być jednym z naczelnych zadań samorządu gospodarczego na rok 1952.

Znaczenie usług

Trzeba specjalnie podkreślić, że ciężar znaczenia gospodarczego rzemiosła w roku 1952 będzie się przesunął z produkcji na usługi. Produkcja przemysłowa w większości przypadków zastępować będzie dotychczasową masową produkcję rzemieślniczą, jaka uzasadniona była w pierwszym okresie powojennym. Natomiast usługi, obejmujące zakres, w którym rzemiosło jest specjalnie potrzebne, są nieodzownym uzupełnieniem produkcji i są niezbędne dla umożliwienia normalnej pracy coraz większej masy pracujących. Rozwój przemysłu i całości naszego życia gospodarczego, wzrost poziomu stopy życiowej ludności zwiększają stale zapotrzebowanie na usługi, które świadczyć powinno rzemiosło. A pamiętać trzeba, że w Polsce rzemiosła usługowe — jak to w sposób jasny wykazuje statystyka — nie są jeszcze dostatecznie rozwinięte. Obecnie położony został kres niezdrowemu stanowi, kiedy potencjał indywidualnego rzemiosła topniał szybciej niż narastające

rzemiosło uspołecznione było w stanie zaspokoić potrzeby społeczne.

Zwiększenie i masowość potrzeb wymaga dla ich zaspokojenia wzrostu sił wytwórczych, a zwłaszcza coraz bardziej udoskonalonych maszyn. Tak powstały sposób produkcji, mając charakter społeczny, wymaga też i społecznych stosunków produkcji — a więc form własności państwowej czy spółdzielczej. Z drugiej strony w miarę postępu dobrobytu wzrasta zapotrzebowanie na produkcję artystyczną, jak też następuje konieczność rozrzućcia terenowego punktów świadczenia usług, bliższych do odbiorcy, co wszystko wymaga cech indywidualnych świadczącego te usługi. Stąd też wynika jedno z podstawowych zadań rzemiosła indywidualnego na najbliższy okres.

Jakość w rzemiośle

W roku 1952 należy zwrócić uwagę na jakość wytwarzanych artykułów i świadczonych przez rzemiosło usług. Stwierdzić trzeba, że z jakością w rzemiośle nie jest dobrze, że w latach poprzednich nie było widać specjalnej poprawy na tym odcinku. Zatracała się u rzemieślników troska o jakość; przeszkadzało temu bardzo często tzw. „rutyniarstwo”. Na rok 1952 trzeba postawić przed rzemiosłem jako zadanie poważne — walkę o jakość, bo nie wolno zapominać, że jakość jest pod-

stawową cechą wytwórczości rzemieślniczej. Równocześnie trzeba zwrócić też uwagę na większe liczenie się z życzeniami i gustami konsumenta, co również powinno cechować działalność rzemieślniczą.

Trzeba pamiętać o tym, że wytwórczość i usługi rzemieślnicze nie zawsze jeszcze mogą być dostępne dla przeciętnego pracownika, ponieważ ceny pobierane za nie są wyższe niż przeciętne możliwości płacnicze, dlatego i w tej dziedzinie powstaje dla rzemiosła i władz obszerne pole do działania w roku 1952.

W obliczu zadań planu 6-letniego nie wolno nam na chwilę zapominać, że spółdzielczość pracy jest dla rzemiosła środkiem unowocześnienia metod wytwórczych, umożliwienia podnoszenia wydajności pracy, osiągnięcia najbardziej ekonomicznych rezultatów wysiłku ludzkiego — jest widomą drogą postępu dla rzemiosła.

Do realizacji wielkich zadań planu 6-letniego współdziałanie rzemiosła jest potrzebny. Rzemiosło jako część składowa Frontu Narodowego buduje Polskę Ludową, współdziałając w zaspokajaniu narastających z dnia na dzień potrzeb społeczeństwa, pomaga więc w realizacji planu 6-letniego — planu, który zabezpiecza naszą niepodległość, a wzmacniając siły postępu jest wkładem do walki o utrzymanie pokoju.

Inż. JÓZEF DOBRZENIECKI

Niektóre zadania produkcyjno-techniczne

Nowe i stale wzrastające zadania przemysłu drobnego i rzemiosła nakładają na nas w 1952 r. szczególnie obowiązek lepszego niż dotychczas ustawienia organizacji i gospodarki w zakładach produkcyjnych drobnego przemysłu, w istocie rzeczy przemysłu trudnego, bo obejmującego olbrzymią ilość zakładów o różnorodnej produkcji.

Oceniając rozwój drobnej wytwórczości w latach 1950 i 1951 powiedzieć należy, że pomimo wielkich osiągnięć — znajdujących swój wyraz w imponujących cyfrach wykonawstwa planów — nie został on jeszcze na niektórych odcinkach postawiony na należytych poziomach.

Fakt wartościowego wykonania planu rocznego 1951 r. na 35 dni przed terminem świadczy z jednej strony o wielkim wysiłku załóg produkcyjnych, z drugiej zaś dowodzi, że we wszystkich niemal zakładach tkwią jeszcze poważne rezerwy produkcyjne — nie mówiąc o rezerwach mieszczących się w zakładach, które nie potrafiły dotychczas przyswoić sobie socjalistycznego kierunku myśli: że wykonanie ambitnych i śmiałych planów odbywać się musi w warunkach wzmoczonego wysiłku i walki o rozwój sił wytwórczych.

Toteż rok 1952 zaznaczyć się musi natężeniem wszystkich sił na odcinku usprawnienia organizacji pracy, znacznego zwiększenia wydajności, upowszechnienia prac naszych racjonalizatorów

oraz pełniejszego wykorzystania doświadczeń produkcyjnej techniki i organizacji Związku Radzieckiego.

Nieustanny postęp techniczny łamie zmurszałe pojęcia t.zw. trudności — postęp ten w warunkach socjalizmu ma możliwości nieograniczone. Dlatego też twierdzenia niektórych techników i inżynierów zatrudnionych w naszym przemyśle, że w ich zakładach nie ma warunków do lansowania postępu technicznego, pozbawione są podstaw. Niesłuszne są także nieprzemysłane żądania uzupełnienia parków maszynowych drogą dostawienia specjalnych nowych maszyn do zespołu starego, gdzie przy różnorodnym parku maszynowym nie ma możliwości powiązania procesu technologicznego, a co kończy się zazwyczaj niewykorzystaniem mocy lub dokładności wprowadzonych do produkcji maszyn.

Racjonalna gospodarka maszynowa w naszych zakładach, w szczególności uzupełnienie parku maszynowego, wiązać się będzie w roku 1952 między innymi z szerszym i lepszym wykorzystaniem maszyn wycofanych z przemysłu kluczowego.

W roku bieżącym wskazane jest, by każdy zakład ustalił plan rozwoju techniki, zapewniający prawidłowość jego kierunku, w powiązaniu z maksymalnym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych. Oszczędne zużycie surowców, paliwa i ener-

gii na jednostkę produkowaną, dobre oprzyrządowanie, ulepszenie narzędzi, najszersze wprowadzenie do produkcji mechanizacji pracy — oto droga zapewniająca prawidłowość zaplanowanego rozwoju techniki.

Musimy jasno postawić sprawę, że instalowanie nawet starych typów maszyn, zastępujących pracę ręczną, będzie już dużym osiągnięciem w szeregu naszych zakładów — będzie jednocześnie realizowaniem zasady postępu technicznego i gospodarczego, wypełnienia zadań na odcinku wykorzystania maszyn wycofanych z przemysłu kluczowego.

Zrozumiałą rzeczą jest, że istnieć będzie i taki rodzaj produkcji, który musi być częściowo zrealizowany w oparciu o maszyny i urządzenia najbardziej nowoczesne. Wymaga to jednak gruntownej analizy i szczegółowego uzasadnienia korzyści, wpływających stąd dla naszej gospodarki narodowej. Np. znajduje to zastosowanie w odpowiednim wyposażeniu parku maszynowego baz remontowych obrabiarek, gdzie zespół maszyn musi być na wysokim poziomie.

Będziemy korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie mechanizacja zmienia zasadniczo charakter pracy — zacierając różnice między pracą fizyczną a umysłową.

Jednym z warunków wprowadzania postępu technicznego jest jak najpełniejsze wykorzystywanie mocy maszyn produkcyjnych. Socjalistyczny stosunek do maszyn i urządzeń, otoczenie ich opieką, to stałe podnoszenie wydajności, to środek do uczynienia pracy ludzkiej lżejszą. Właściwa konserwacja, dbałość o maszyny, umiejętnie opracowany plan remontów maszyn musi się stać troską i dziełem samych robotników.

Wiemy, że jednym z zasadniczych zadań pracowników obsługujących obrabiarki jest utrzymanie ich w stanie odpowiednim do pracy. Okres pracy obrabiarki zależy od jej produkcyjnego i technicznego wykorzystania. W zakładach, gdzie obsługa i nadzór źle są zorganizowane, niszczenia one bardzo szybko — i odwrotnie: przy należytej systematycznej konserwacji oraz dobrej organizacji remontów mogą one pracować dziesiątki lat. Dziedzina ta wskazuje na konieczność odpowiedniego stosunku nie tylko robotnika, brygadzysty i majstra, ale i kierownika technicznego fabryki.

Dlatego konieczne jest opracowanie instrukcji obsługi maszyn, obejmującej charakterystykę maszyny oraz przepisy obsługi i konserwacji. Zagadnienie instrukcji nie jest rzeczą nową i nie wymaga całkowicie nowego rozpracowania przez dany zakład. Należy tu wykorzystać materiały istniejące, opracowane przez Centralne Biuro Obrotu Maszynami, przemysł kluczowy lub też inne zakłady naszego resortu.

Obok wyżej wymienionych zagadnień należy dbać o wykorzystywanie rezerw na bazie pełnej zdolności produkcyjnej istniejącego parku maszynowego. W większości bowiem naszych zakładów nie jest uruchomiona druga i trzecia zmiana. W wielu wypadkach istnieje także szkodliwa tendencja przechowywania zbędnego parku maszy-

nowego — jako objaw pewnej zapobiegliwości na przyszłość. Takie traktowanie sprawy uniemożliwia innym zakładom wykorzystanie pełniejszych możliwości produkcyjnych. W wielu przypadkach niewłaściwe jest traktowanie tego zagadnienia przez Zarządy Przemysłu, Woj. Z.P.T. i Związki Branżowe, Dlelegatury lub Ekspozytury Spółdzielczości.

Równolegle z tym zagadnieniem wiąże się sprawa przyspieszenia obróbki na istniejących urządzeniach przez zastosowanie właściwych narzędzi, lepszego oprzyrządowania, a nawet niewielkich przeróbek konstrukcyjnych danej maszyny. Przemysł nasz — w spadku po prywatnych właścicielach — cechuje pewnego rodzaju uniwersalność produkcji. Dlatego wskazane jest — tam gdzie warunki na to pozwalają — dążyć do specjalizacji zakładów i ustalenia typowej dla nich produkcji. Doświadczenia naszych załóg uczą, że częstokroć małym nakładem finansowym (inwestycyjnym) — dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy, usprawnień oraz właściwej organizacji pracy — potrafimy skutecznie łamać konserwatyzm, zacofanie, rutyniarstwo i niewiarę we własne siły.

W części naszego aparatu kierowniczego musimy zdecydowanie przełamywać fałszywe przekonanie, że tylko dużym nakładem środków finansowych możliwe jest uzyskanie wielkich efektów produkcyjnych.

W roku bieżącym należy w każdym Zarządzie Przemysłu, w Wojewódzkim Zarządzie Przem. Terenowego, w Związku Branżowym lub w innych jednostkach administracyjnych stawiać za wzór te przodujące zakłady, które umiały przełamać trudności, walczyć o zwiększenie wydajności pracy, o likwidację przestojów, o lepsze wcielenie w czyn pomysłów racjonalizatorskich i o usprawnienie organizacyjno-techniczne.

Tak jak znane są nazwiska przodujących robotników, tak muszą być znane zakłady, które umieją walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa na każdym stanowisku roboczym.

Poważną dziedziną dla współpracy między zakładami i między jednostkami administracyjnymi są znaczne rezerwy na odcinku wymiany doświadczeń i okazywania wzajemnej pomocy — w sensie usług przemysłowo - produkcyjnych i transportowych.

Do ważnych zadań na rok bieżący należy zagadnienie usprawnienia procesów technologicznych. Tam, gdzie brak jest opracowanych procesów technicznych, należy je wprowadzać, stale kontrolować i usprawniać. Wszystkie komórki służby technicznej muszą zajmować się systematyczną analizą tych procesów, stałym ich ulepszaniem i unowocześnianiem.

Musimy ożywić inicjatywę załóg fabrycznych, otoczyć właściwą opieką racjonalizatorów, wynalazców, nowatorów. Pomysły racjonalizatorskie należy przekładać na język techniczny oraz usprawniać i wprowadzać w życie.

Unowocześnianie i usprawnianie procesów technologicznych, mechanizacja procesów produkcyjnych, stosowanie materiałów zastępczych celem

zmniejszenia zużycia materiałów deficytowych, zwiększanie wydajności maszyn i ludzi, wreszcie walka o jakość produkcji — to zasadnicze zadania, decydujące o postępie technicznym.

Rytmika pracy, pełne obciążenie urządzeń stosownie do ich mocy produkcyjnej, zwiększenie zmienności, likwidacja przestojów, należyta organizacja produkcji — oto czynniki, pozwalające na stałe kroczenie po linii usprawnień technicznych.

Przystępując do tych zadań nie wolno zapominać o stałym podnoszeniu kwalifikacji robotników i personelu organizacyjno-technicznego, by tym samym lepiej opanowywać metody pracy i należycie organizować produkcję — poczynając od racjonalnej organizacji każdego stanowiska pracy.

Lenin i Stalin uczą, że wyższa technika to wyższa wydajność pracy — a ta z kolei prowadzi do pełnego zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Technika bez ludzi — którzy ją opanowali — jest martwa.

Państwo Radzieckie wykonało ogromną pracę celem stworzenia nowych kadr, które opanowały technikę — kadr wysokokwalifikowanych robotników, inżynierów i techników.

W Polsce Ludowej dla pracowników drobnej wytwórczości otwarte są szerokie perspektywy odnośnie badań i usprawnień technicznych, a przede wszystkim stałego doskonalenia się, pogłębiania swych wiadomości i korzystania ze wspaniałych osiągnięć Związku Radzieckiego.

Pracownicy drobnej wytwórczości, którzy w ubiegłym roku poważnymi swymi osiągnięciami wykazali, że rozumieją sens i znaczenie naszego budownictwa socjalistycznego, w trzecim roku planu 6-letniego kroczyć będą po drodze zwiększonych zadań, po drodze zaspokojenia wzrastających potrzeb miasta i wsi.

JULIAN GAWLICKI

Dyr. Dep. Kadr

Zadania kadr w 1952 roku

Dnia 26 listopada br. uspołeczniony przemysł drobny wykonał w 100,1% plan produkcyjny 1951 r., osiągając w ten sposób wartość produkcji wyższą o 74% od produkcji 1950 r. Świadczy to, że w roku minionym pracę drobnej wytwórczości cechowały: znaczny wysiłek aktywu gospodarczego, lepsza organizacja pracy i wreszcie przejście na wyższą formę współzawodnictwa zobowiązaniowego.

Ile razy jednak mówimy o zwiększonych zadaniach, ile razy mobilizujemy wszystkie siły do realizacji programu budownictwa socjalistycznego, tyle razy wiążemy zagadnienie to z szybkim wzrostem kadr i ich politycznym i ideologicznym przygotowaniem.

Produkcja drobnego przemysłu wzrosła w roku 1952 o około 45% przy minimalnym wzroście zatrudnienia. To trudne zadanie wykonamy, jeśli zagadnienie kadr i ich wzrostu i właściwego poziomu będzie w roku 1952 główną i nieustanną troską wszystkich pionów podległych Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Czy to podstawowe i najważniejsze zadanie, jakim jest troska o kadry było u nas należycie doceniane? Oto pytanie, które powinno skupić uwagę naszego aktywu gospodarczego i przyczynić się do generalnego przeglądu dotychczasowych wysiłków.

Wysunięcia w 1951 r. stanowiły 1.85% w stosunku do zatrudnienia w tymże roku. Jest to wprawdzie poprawa w porównaniu ze wskaźnikiem roku 1950, który wynosi 1.16%. Nie oznacza ona jednak, że na odcinku tym nastąpiła zmiana, którą można byłoby uznać za zadawalającą.

Obiektywnie powiedzieć trzeba, że jest to wynikiem tego, że w roku minionym nie zawsze i nie wszędzie troszczono się o należyty rozwój kadr, o przygotowanie ich do politycznych i gospodarczych zadań, jakie stoją przed gospodarką kraju.

Przyczyny szukać należy przede wszystkim w niewłaściwym stosunku do sprawy kadr w niektórych ogniwach naszego aparatu kierowniczego, w niewłaściwym pojmowaniu istoty zagadnienia przez wiele naszych kadrowców i wreszcie w okresie organizacyjnym, który był wynikiem przemian, jakie zaszły w drobnym przemyśle od powstania Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości aż do powołania do życia Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Przemiany te dały jednak możliwość pogłębienia zagadnienia kadr zgodnie z wytycznymi IV Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a to wskutek skoordynowania działalności wszystkich, tak różnorodnych pionów drobnego przemysłu w jednym ośrodku dyspozycyjnym.

Lata doświadczeń utwierdzają nas w przekonaniu, że robotnik wysunięty na kierownicze stanowisko, ofiarnej i bardziej śmiało rozwiązuje zagadnienia, niż niektórzy tzw. „specjaliści“, którzy zasklepieni w swoim rutyniarstwie nie posuwają tempa pracy naprzód, zgodnie z postępem, zgodnie z narastającymi potrzebami życia.

Ślusarz Grajek wysunięty na stanowisko Dyrektora Leszczyńskich Zakładów Metalowych (WZPT Poznań), umiał w oparciu o załogę zorganizować sobie pracę w zakładzie i ustawić ją na poziomie zakładów dobrze prowadzonych. Tow. Grajek pamięta lata poniewierki i wyzysku. Zna miejsce i rolę swoją. Twardą pracą wykuwa lepsze jutro.

Bywa i tak, że wychowanie nowych kadr, ich upolitycznienie i nastawienie na pozytywną robotę, idzie na bok, wskutek braku współpracy między kierownictwem, a komórkami kadrowymi. Tow. Ostroglowa kierownik komórki kadrowej w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego w Gdańsku nie rozumiał sensu wyciągniętej doń ręki Dyrektora Słomczewskiego, dopominającego się o pomoc w przewycięzeniu zaistnia-

łych trudności. Chaos jaki był wynikiem tego stanu rzeczy odbił się, rzecz jasna, na pracy podległych zakładów. Szczera samokrytyka, w porę ujawnione błędy, pozwoliły mu zejść ze złej drogi i przystąpić do naprawy powstałego zaniedbania.

A oto inny przykład. Szef Działu Kadr w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego w Zielonej Górze tow. Szulakowski nie rozumiał jak wszechstronna i wnikliwa winna być praca kadrowca, nie rozumiał nawet jakie wartości powinien wносить do codziennej pracy. Służył złym przykładem, tolerował w pracy warunki, które godziły w naszą moralność socjalistyczną. Został szybko usunięty ze stanowiska. Nie lepsza była również sytuacja w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego w Białymstoku.

Jakże się odcina od przytoczonych tutaj złych przykładów Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Olsztynie gdzie do niedawna plany produkcyjne nie były wykonywane. Dzięki właściwej pracy Kierownictwa, dzięki lepszemu ustawieniu samej polityki kadr stało się możliwym wykonywanie planów produkcyjnych.

W Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego w Poznaniu, mimo braku i niedociągnięć ze strony kadrowca, kierownictwo umiało przewyżyć istniejące trudności i postawić pracę na odpowiednim poziomie.

Zarząd Przemysłu Metalowego w Poznaniu, kierowany przez tow. Woźniaka, robotnika, wysuniętego na stanowisko Naczelnego Dyrektora, może się poszczycić tym, że z byłym kierownikiem kadr jak i obecnym tow. Szudarskim, potrafił przeorać cały grunt i przyczynić się w ten sposób do mobilizacji sił w Zarządzie i w Zakładach dla wykonania stojących przed Zarządem zadań.

Na przykładzie Szefa Działu Kadr w Zarządzie Przemysłu Chemicznego i Tworzyw Sztucznych w Gliwicach tow. Podlesko, uczyć się można dobrego wiązania zadań politycznych z konkretną pracą zawodową.

Omawiając zagadnienia kadr Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Tow. Bierut powiedział:

„Brak stałej codziennej troski o wychowywanie pracowników, bezduszne, biurokratyczne traktowanie ich pracy, i ich potrzeb ze strony kierowników — to największa przeszkoda hamująca wzrost kadr, to główna przyczyna niedomagań na tym odcinku, to istotne źródło grożącego nam poważnie niebezpieczeństwa opóźnień i zahamowań w realizacji naszych celów“.

Stosunek naszych kadrowców do ludzi pracy dość często jest bezduszny, lekceważący i wyniosły a zatem zły. W spółdzielniach na przykład szafuje się zbyt często zwolnieniami z pracy z artykułu 32 w sposób najzupełniej nieprzemyślany. Pamiętać przecież należy o tym, że zwolniony dzisiaj, stanie jutro do pracy w innym przedsiębiorstwie na innym ważnym odcinku potrzeb naszego Państwa. I dlatego główny nacisk winien być położony na wychowanie i na dobre oddziaływa-

nie na ludzi pracy. Tą drogą bowiem można uzyskać najlepsze rezultaty. Tą drogą można wciągnąć człowieka na najwyższy poziom. Z tego nie należy jednak wyciągać fałszywych wniosków. W wypadkach stwierdzonego nasilenia złej woli, w stosunku do wrogów naszych, sobotażystów i ludzi dnia wczorajszego nie ma kompromisu. Walka klasowa bowiem trwa. Stąd wniosek, że nie na osobistym stosunku do pracownika, a na jego przydatności dla potrzeb przedsiębiorstwa winna być oparta ocena kadrowca.

Często słyszymy o osiągnięciach na drodze awansu. Awanse takie są pożyteczne i w naszych warunkach szeroko stosowane. Są jednak i takie wypadki, że dobrą przodownicę pracy awansuje się na stanowisko maszynistki. Taki awans nie tylko, że nie przynosi korzyści żadnej ze stron, ale jest jeszcze ponadto szkodliwy z tego względu, że przyczynia się do zmniejszenia zarobku awansowego. Toteż trzeba nie powierzchownie, a wnikliwie wyciągać z mas pracujących najbardziej ofiarny i zdolny element i awansować go w kierunku jego uzdolnień. Kadrowcy nie zawsze w sposób przemysłany odnoszą się do zagadnienia właściwego doboru pracowników na szkolenie zawodowe. Stąd powstają mankamenty trudne do usunięcia i przysparzające wiele szkód naszej planowej gospodarce narodowej. Skoro przeprowadzono szkolenie trzeba je wykorzystać w pełni.

A bywa przecież i tak, że przeszkolony i to dobrze przeszkolony wraca na swoje stare miejsce pracy i o nim się zupełnie zapomina. Zapomina się również o tym, że państwo płaciło za przeszkolonego pieniądze.

Pominąć również milczeniem nie można faktu, że ostatnio prawie nie słyszy się o środkach podejmowanych przeciwko naruszającym socjalistyczną dyscyplinę pracy. Wygląda tak, jak gdyby sprawa ta zamarła, jak gdyby przestała istnieć. Tak jednak nie jest. Kontrola przeprowadzona w terenie wykazała niezbiecie, że jeszcze nie wszystkie ogniwa drobnej wytwórczości, a w szczególności spółdzielnie doceniają znaczenie stałej i konsekwentnej walki z objawami nieróbstwa. Trzeba przyswoić sobie lepiej socjalistyczny stosunek do pracy, pamiętając przede wszystkim, że hasła służące do mobilizacji mas, stają się pustym frazesem, gdy nie wlewamy w nie treści naszych codziennych obowiązków i zmagają.

Zadania nasze w 1952 roku realizować będziemy wzorując się na Leninowsko-Stalinowskiej polityce kadrowej, na nauce tow. Stalina, który na XVIII Zjeździe WKP(b) uczył:

„Należyście dobierać kadry, to znaczy:

Po pierwsze: — ocenić kadry, jako złoty fundusz partii i państwa, dbać o nie i szanować je.

Po wtóre: znać kadry, starannie poznać zalety i wady każdego pracownika, wiedzieć na jakim stanowisku mogą się najlepiej rozwinąć zdolności pracownika.

Po trzecie: troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracowniko-

wi w podniesieniu się na wyższy szczebel nie szczędząc czasu na cierpliwe „zajmowanie się” takimi pracownikami, aby przyspieszyć ich rozwój.

Po czwarte: we właściwym czasie i śmiało wysuwać nowe, młode kadry na wyższe stanowiska, nie pozwalając im zasiedzieć się na starym miejscu, nie pozwalając im zaśniedzieć.

Po piątę: rozmieszczać pracowników na stano-

wiskach w ten sposób, żeby każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, żeby każdy pracownik mógł dać naszej wspólnej sprawie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoim uzdolnieniu, a żeby ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozmieszczania kadr całkowicie odpowiadał wymaganiom linii politycznej, w imię realizacji której rozmieszcza się ludzi“.

JÓZEF NIEMIEC

Prezes Związku

Spółdzielni Pracy

Najważniejsze wskazania dla spółdzielczości pracy

Spółdzielczość pracy rozwija się zgodnie z istotnymi potrzebami naszego życia gospodarczego, wciągając coraz większe rzesze nieuspołeczniczonych dotychczas rzemieślników i pracowników do realizacji zadań planu 6-letniego. Miarą tego rozwoju są wskaźniki wzrostu produkcji spółdzielczej. Jeśli przyjmujemy w 1949 roku wskaźnik określony został na 100, to wskaźnik ten w 1950 r. wynosił 350, w 1951 r. 760, a na rok 1952 ustalony został na 1200.

To znaczne zwiększenie planu produkcyjnego w roku 1952 oznacza ponadto lepsze, dokładniejsze zaopatrzenie rynku w szeroki wachlarz wyrobów codziennego użytku, w dobrym jakościowo gatunku i odpowiednim asortymencie.

Plan ten uwypukla również konieczność włączenia do produkcji wszystkich istniejących rezerw i rozwinięcia zaniedbanych dotychczas branż.

Plan 1952 roku przewiduje dalszą aktywizację terenów gospodarczo zaniedbanych nie tylko w kierunku lokalizacji przemysłów o stosunkowo taniej produkcji, lecz także i rozbudowy przemysłów: metalowego, drzewnego i chemicznego.

Przy przeciętnym wskaźniku wzrostu wydajności wartości produkcji 136% województwa gospodarczo zaniedbane i nowe województwa mają wskaźnik 171% wzrostu produkcji w stosunku do wykonanego planu w 1951 roku.

W układzie branżowym muszą zająć dalsze korzystne zmiany rozwojowe w przemysłach: metalowym, drzewnym, chemicznym, materiałów budowlanych i szklanym. Zmiany te polegać będą na znacznym powiększeniu produkcji, podniesieniu jej jakości i rozszerzeniu asortymentu.

W roku 1952 szczególny nacisk będzie położony na rozwój usług produkcyjnych, na szybką i dobrze pomyślaną organizację punktów remontowych i napraw, na rozszerzenie odcinka produkcji miarowej przy indywidualnych zamówieniach.

Nowe przemysły, które spółdzielczość pracy zorganizowała na przełomie 1950 i 1951 roku, jak: farmaceutyczny, precyzyjno-optyczny, mają ulec dalszej rozbudowie oraz wydobywania surowców mineralnych.

Przemysł ozdób choinkowych wybitnie rozbudowany — zgodnie z zainteresowaniami importerów — przestawi się w 1952 na produkcję luksusową, wykonaną w bogatym asortymencie.

Spółdzielczość musi skierować cały swój wysiłek na typizację zakładów produkcyjnych. Da to jej możliwość lepszego wykorzystania ujednoliconych procesów technologicznych, a co za tym idzie — podniesienia jakości produkcji i potanienia wytwarzanych wyrobów.

W zakresie usług nieprodukcyjnych intensyfikacja zadań spółdzielczości pracy jest coraz wyraźniejsza. Jeżeli przyjmujemy według wartości usług w cenach bieżących plan i wykonanie 1949 roku za 100, to w 1950 r. wynosi on — 170, a wykonanie 290, w 1951 r. plan wynosi 1170, wykonanie 1250, zaś plan na 1952 r. stanowi będzie 152% planu wykonanego w 1951 r.

W planie usług nieprodukcyjnych systematycznym rozwojem odznaczają się województwa o największym zagęszczeniu ludności oraz te województwa, które opóźnione były w rozwoju usług, jak np. Olsztyn.

W roku 1952 musimy wyjść z wąskiego zakresu działalności usługowej, która ograniczała się prawie że tylko do pralnictwa, farbiarstwa, fryzjerstwa, fotografii i przejść na rozwój usług zegarmistrzowskich, kominiarskich, kosmetycznych, pogrzebowych, naprawy instrumentów muzycznych, ochrony mienia i wielu innych.

Powiększyć należy sieć skupu makulatury, złomu, metali niezależnych, butelek, stłuczek, szmat, kości itp. Do akcji tej nieodzownym jest wciągnięcie dozorców domowych.

Wymienione zadania będą wymagały wzmocnionych wysiłków w zakresie organizacyjnym, szczególnie na odcinku lokalizacji punktów usługowych w małych miasteczkach, osadach i na wsi. Kierunek inwestycji zwrócony być musi na rozwój preferowanych branż i usług, przede wszystkim w zaniedbanych gospodarczo województwach. Ponadto inwestycjami muszą być objęte działy produkcji nowych artykułów, których liczba w 1952 r. osiągnie ok. 1000. Główne fundusze inwestycyjne wykorzystane będą dla powiększenia produkcji i usług, dla celów zaś budownictwa administracyjnego przeznaczone będą sumy stosunkowo małe.

Błędy i niedociągnięcia nasze w r. 1951 muszą być jak najszybciej zlikwidowane. Oznacza to że współzawodnictwo umasawiamy, opieramy je na konkretnych zobowiązaniach, rozwijamy, ruch no-

watorski i racjonalizatorski. Walkę o jakość produkcji prowadzimy przy pomocy ulepszonej organizacji brakarskiej i w oparciu o kontrolę w czasie trwania procesu produkcyjnego łącząc ją z wysiłkiem o podniesienie estetyki wyrobów. Usprawniamy procesy technologiczne w zakładach pracy przez wykorzystanie najbardziej idącej mechanizacji. Przyspieszamy remonty kapitalne, średnie i bieżące. Podnosimy zmianowość w zakładach do istotnych potrzeb produkcyjnych. Obejmujemy normowaniem największą ilość prac we wszystkich spółdzielniach, pamiętając o tym, że w wielu zakładach są przestarzałe normy i że w 1952 r. trzeba będzie przeprowadzić rewizję norm.

W branży odzieżowej, skórzaney i włókienniczej, gdzie jest duży dopływ robotników niewykwalifikowanych oraz szczególnie duży dopływ kobiet, należy przeprowadzić intensywne szkolenie przywarsztatowe.

W wielu branżach i usługach, w których o jakości i sposobie produkcji decydują osobiste kwalifikacje robotników, należy dążyć do osiągnięcia najlepszych rezultatów.

W niektórych związkach branżowych dość często nie zwraca się uwagi na to, że wiele spółdzielni nie wykonuje planów produkcyjnych, braki te giną w ogólnym obrazie, pokrywane przez nadwyżki produkcyjne innych spółdzielni. Tego rodzaju zjawiska będą z całą surowością tępione, a w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte najdalej idące konsekwencje. Na żadną pobłażliwość, spółdzielnie liczyć nie mogą. Plan państwowy jest dla nas prawem obowiązującym, którego omijać nie wolno w żadnym wypadku. To samo odnosić się musi do planu asortymentowego; niewykonanie go wywołuje zakłócenia w zaopatrzeniu ludności i załamanie planu dystrybutorów. Toteż omawiane przekroczenia powodować będą ograniczania wypłat, a nawet wstrzymywanie premii. Plany operatywne spółdzielni muszą być uzgadniane z aparatem handlowym i ponadto zatwierdzane przez „Spółnotę Pracy“.

Nowością w spółdzielczości pracy jest organizowanie działów pracy domowej, zakładanie punktów skupu, renowacji, sprzedaży przedmiotów osobistego i gospodarczego użytku oraz wypożyczania zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Brak doświadczenia nie powinien ograniczać naszej inicjatywy, bardzo pożądaney w tym zakresie. Zastosowanie ulg podatkowych i pomocy kredytowej dla tych nowych odcinków pracy powinno przyspieszyć organizację tych form nowej działalności spółdzielczej.

Spółdzielczość pracy okaże specjalne zainteresowanie i pomoc rzemiosłu zrzeszonemu w spółdzielniach pomocniczych, a także świadczyć ją będzie rzemiosłu indywidualnemu, zlecając mu w pewnej mierze zamówienia i zapewniając niezbędne surowce.

Spółdzielczość budowlana przedstawiać się będzie w żywszym niż dotychczas stopniu na wykonaw-

stwo robót drobnych, głównie na prace konserwacyjno-remontowe.

Dla spółdzielni transportowo-warsztatowych, zajmujących się przewozem osób i towaru, usługami warsztatowymi, produkcją części zamiennych do wozów specjalnych, skupem starych wozów, ich renowacją, utworzona zostanie na bazie obecnego Krajowego Związku Branżowego — Centrala Spółdzielcza, która podlegać będzie Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego.

Związek Branżowy Spółdzielczości Rybackiej i Morskiej przeprowadzi dalszą komasację i reorganizację spółdzielni. Powinien on przez operatywną obsadę kierownictw spółdzielni dopilnować terminowego wykonania planu połowów.

Związki Branżowe Spółdzielni Pracy Różnej Wytwórczości i Usług przejawiać powinny inicjatywę w zakresie dalszej organizacji śródlądowych spółdzielni rybackich i pełnego wykonania planu połowów.

Przełom dokonany w ubiegłym roku w zakresie wyszukiwania odpadków powinien być jak najbardziej poszerzony w roku bieżącym, przy równoczesnym lepszym wykorzystaniu lokalnych surowców. Ogniwa zaopatrzenia na wszystkich szczeblach muszą prowadzić realną kontrolę norm surowcowych, dążyć do obniżki tych norm, walczyć z marnotrawstwem surowców i krzewić ruch korbieników we wszystkich branżach i spółdzielniach. Należy bić się o lepszą rytmikę zaopatrzenia, gdyż jest ona warunkiem ciągłości produkcji i wykonania planów asortymentowych.

Wszyscy działacze spółdzielczości łącznie z aktywnym dbać będą o utrzymanie spółdzielni w ramach socjalistycznego rozrachunku gospodarczego i wezmą na siebie współodpowiedzialność za wykonanie planu produkcyjnego, obniżenia kosztów własnych i planu akumulacji.

Spółdzielnie pracy przestrzegać bezwzględnie muszą:

1. by wskaźnikom ilościowego wykonania planu odpowiadały wskaźniki wykonania jakościowego planu produkcji,
2. by wzrost wydajności pracy był szybszy, niż tempo wzrostu płacy,
3. by dyscypliny zatrudnienia i funduszu płac robotników i pracowników umysłowych były w pełni utrzymywane.

W trosce o robotników i pracowników członków spółdzielni należy przystąpić do zorganizowania korzystnych warunków dla prowadzenia akcji socjalnej i spełnienia tych świadczeń, jakie dawało członkostwo w związkach zawodowych. Do nich należyć będzie organizacja kas zapomogowo-pożyczkowych, wczasów, kolonii, żłobków, sportu, niektórych ubezpieczeń, opieki nad matką i dzieckiem itp.

Zadania nasze są duże. Miarą ich jest udział spółdzielczości pracy w ogólnej puli produkcji drobnego przemysłu. Stając do ich realizacji w 1952 r. musimy w lepszej, niż dotychczas mierze

wciągnąć samorząd spółdzielczy, a więc rady nadzorcze w spółdzielniach i okręgach do współpracy.

Istotnym składnikiem naszych zamierzeń w 1952 roku będzie rozbudowa akcji kulturalno-oświatowej i szkoleniowej — we wszystkich ogniwach spółdzielczości.

Pogłębienie świadomości wśród pracowników i podniesienie poziomu kulturalno-technicznego

będzie najlepszym orężem w walce o wykonanie naszych śmiałych planów roku bieżącego.

Doświadczenia Związku Radzieckiego, z których w roku bieżącym korzystać będziemy w większym niż dotychczas stopniu, dopomogą robotnikom, technikom i inżynierom w naszych zakładach spółdzielczych w osiągnięciu rezultatów nakreślonych planem 3-go roku wielkiego planu 6-letniego.

WŁADYSŁAW MOSIEŻNY

Dyr. Dep. Produkcji
Przemysłu Terenowego

Podejmujemy walkę o wykonanie planu we wszystkich jego elementach

Wkraczając w nowy rok produkcyjny planu 6-letniego, należy spojrzeć wstecz dla oceny wyników minionego okresu. Przed próbą tej oceny należy ponownie przypomnieć, że zadania państwowego przemysłu terenowego idą równolegle w dwóch kierunkach. Jednym z tych kierunków jest uzupełnianie produkcji przemysłu kluczowego w artykułach wykonywanych w mniejszych seriach, jak również produkcja elementów i podzespołów. Drugim kierunkiem działalności przemysłu terenowego, przemysłu zwłaszcza ześrodkowanego w wojewódzkich zarządach przemysłu terenowego, jest produkcja artykułów masowego spożycia dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb ludności.

O ile na odcinku współpracy z przemysłem kluczowym wyniki pracy ubiegłego roku są raczej zadowalające, to równocześnie należy przyznać, że nie zdołano jeszcze w tym roku wyprodukować dostatecznej ilości masy towarowej dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Wykonując plan wartościowy roku 1951 przemysł terenowy nie wykonał planu asortymentowego. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że przejściowe braki artykułów powszechnego użytku, niejednokrotnie szeroko omawiane w prasie, wynikają między innymi i z naszych niedociągnięć. Niedociągnięcia, które uwydatniają się szczególnie na tle pracy zarządów terenowych, można w ogólnym zarysie podzielić na organizacyjno-techniczne i materiałowe.

1) Niedociągnięcia organizacyjno-techniczne:

- a) brak zdecydowanej inicjatywy w kierunku rozszerzenia bazy produkcyjnej,
- b) brak koordynacji pracy poszczególnych służb (planowanie, produkcje, zaopatrzenie, zbył),
- c) brak rozpracowań kompletnych norm produkcyjnych i surowcowych,
- d) brak kontroli pracy warsztatowej,
- e) brak opracowań dokumentacji warsztatowej,
- f) brak opanowania pod względem technicznym zakładów przez przedsiębiorstwa i zarządy.

2) Niedociągnięcia materiałowe:

- a) niedostateczne wykorzystanie miejscowych zasobów materiałowych, a zwłaszcza surowców odpadkowych,

b) niedostateczna operatywność w realizacji przydziałów surowcowych,

c) brak inicjatywy w poszukiwaniu surowców zastępczych

W całości odczuwa się brak właściwej współpracy zarządów z aktywnym związkowym, z załoгами zakładów produkcyjnych.

W ramach krótkiego artykułu nie można scharakteryzować wszystkich braków, ponieważ każdy z wymienionych punktów wymagałby samego omówienia. Przemysł terenowy musi jednak być świadomy tego, że walka o wykonanie planu produkcyjnego, planu asortymentowego może być wygrana jedynie wspólnym wysiłkiem wszystkich szczebli organizacji przemysłowej.

W tych konkretnych wypadkach, gdzie potrafiłoby zmobilizować siebie samych i współpracowników pokonane zostały trudności wewnątrzorganizacyjne; przy tych samych zasobach materiałowych rzucono więcej masy towarowej, osiągając pożądane wyniki.

Kiedy oglądało się na wystawie poznańskiej potężną szafę (inkubator), będącą aparatem wylęgowym, to mimo woli nasuwały się te wszystkie przeszkody, które należało pokonać, zanim pierwszy inkubator został wykonany. Druga seria aparatów wylęgowych zostaje już wykonana w oparciu o wiele usprawnień racjonalizatorskich.

Olbrzymim i wspólnym wysiłkiem zakładów produkcyjnych w przewidzianym terminie dostarczone zostały urządzenia wnętrza Centralnego Domu Towarowego w Warszawie. Zwieźlenie tych mebli do Warszawy wymagało około 250 wagonów.

W przeciągu dwóch miesięcy wyprodukowano pozaplanowe urządzenia dla przemysłu owocowo-warzywnego, pomimo, że surowców nie było i nie przygotowano na czas dokumentacji technicznej. W Pleszewskim Zakładzie Mechanicznym kierownictwo wspólnie z aktywnym zakładowym obliczało niemal na minuty zbliżające się terminy wykonania. Zmobilizowano zaopatrzenie, zmobilizowano warsztaty, zdając sobie sprawę, że nadwyżki zbiorów owocowych muszą być najrychlej przerobione, że dodatkowe ilości przetworów owocowych, to

cenna pomoc dla rynku w dobie przejściowych trudności żywnościowych.

Warszawska Fabryka Pomp nie dotrzymała terminów dostawy pomp dla przemysłu cukrowniczego niemal w przede dniu kampanii. Zmobilizowano kierownictwo techniczne. Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego udzielił doraźnej pomocy, przerzucając kadry, zabrano się do roboty. Z satysfakcją czytano później w prasie notatki o uruchomieniu w terminie cukrowni. To był częściowo wkład państwowego przemysłu terenowego.

Lecznictwo społeczne zreorganizowane na miarę w kraju dotychczas nieznana zgłosiło zapotrzebowanie na sprzęt medyczny dla zasilenia szpitali, ambulatoriów i żłobków dziecięcych. Dział ten bogato reprezentowany na wystawie poznańskiej był widomym sprawdzianem rzetelnego wysiłku na tym odcinku.

Nie sposób wyliczać dalej tej produkcji wyczytanej, które miała miejsce na przestrzeni 1951 r. niemniej należy dać wytyczne pracy na rok 1952, z których najważniejsze to:

1) pogłębienie rozbicia branżowego na szczeblu zarządów przemysłu wyodrębnionego i dalsze wyprofilowanie przedsiębiorstw, zakładów.

2) podciągnięcie wzwyż organizacji pracy warsztatowej z uwzględnieniem uwag zamieszczonych na wstępie,

3) rozszerzenie dalsze baz produkcyjnych w oparciu o niewykorzystane obiekty w terenie,

4) wzmożenie troski o stan parku maszynowego z uwzględnieniem planowego systemu kapitalnych remontów,

5) obniżenie kosztów własnych i podwyższenie jakości produkcji,

6) wzmożenie produkcji na odcinku potrzeb terenowych w oparciu o surowce miejscowe i odpadkowe,

7) rytmiczna realizacja planów produkcyjnych. Zadania na rok 1952 są poważne, zwłaszcza na odcinku produkcji sprzętu medycznego, sprzętu instalacyjnego, produkcji sprzętu przeciwpożarowego.

Są to zadania, które wymagają natychmiastowego zmobilizowania wszystkich czynników składających się na potencjał produkcyjny. Nie wolno wyczekująco patrzeć na mijanie kwartałów, licząc, że w końcowej fazie zaległości zostaną nadrobione. Rytmiczna realizacja planów obowiązuje od zaraz, od dziś. Należy natychmiast zgromadzić rozporządzone środki działania, wykorzystać pomoc aktywnu związkowego i podstawowych organizacji partyjnych.

Ambicją przemysłu terenowego będzie wykonanie planu w pełnym asortymencie. Żądamy od siebie i od naszych współtowarzyszy rzetelnego wysiłku w pracy codziennej. Plonem tego wysiłku będzie przyspieszenie realizacji planu 6-letniego, to będzie nasz aktywny wkład we wspólne dzieło utrwalenia pokoju. Zadanie to wykonamy.

HENRYK LANDESBERG
Prezes Centrali Rzemieślniczej

Spółdzielczość rzemieślnicza w nowej centrali zwiększy w 1952 r. swoją potencjał gospodarczy

Rok 1951 spółdzielczość rzemieślnicza zamknęła poważnym sukcesem gospodarczym. Roczny plan produkcji rzemieślniczych spółdzielni pracy został wykonany na dzień 23 listopada tj. na 7 dni przed upływem terminu złożonego zobowiązania, a na przeszło 5 tygodni przed końcem roku. Jest to wynikiem wzmożonego wysiłku organizacyjnego i produkcyjnego oraz rzesz członkowskich, samorządu aparatu administracyjnego i kierownictwa całego pionu spółdzielni rzemieślniczych. Zgodnie ze złożonym zobowiązaniem, spółdzielczość rzemieślnicza dała dodatkową produkcję pod plan wartości przeszło 26.000.000 zł. w cenach niemiennych. Akcja jesiennych Walnych Zgromadzeń w spółdzielniach, zjazdy Związków Spółdzielni Rzemieślniczych i zjazd Centrali odbyły w grudniu, pozwoliły na przeanalizowanie samokrytyczne sytuacji na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej, uwidocznienie szeregu błędów w dotychczasowej pracy oraz wyciągnięcie wniosków, które zapobiegną powtarzaniu się tych błędów na przyszłość.

Rok 1952 będzie stanowił dla spółdzielczości rzemieślniczej, zresztą jak i dla całej spółdziel-

czości pracy, nowy etap. Najbardziej istotną cechą tego etapu będzie stworzenie nowych form organizacyjnych i ujęcie obu dotychczas odrębnie działających pionów w jeden ośrodek dyspozycyjny. Spółdzielnie rzemieślnicze w obu swoich formach stają się członkami odpowiednich związków branżowych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że nowa organizacja stworzy — co zresztą jest jej podstawowym założeniem — lepsze warunki rozwoju dla wszystkich typów spółdzielni, które będą objęte jej zasięgiem. Zmiana form organizacyjnych winna mieć specjalny silny wpływ na rozwój spółdzielczości rzemieślniczej.

W trakcie przeprowadzania akcji połączeniowej odzywały się pojedyncze głosy, wyrażające nieuzasadnioną obawę, że reorganizacja przyniesie zahamowanie rozwoju spółdzielni rzemieślniczych. Obawy takie polegające jedynie na niezrozumieniu sytuacji, nie posiadają żadnych podstaw. Obalają je zasadnicze przesłanki, określające zadania połączonego pionu na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej.

Oto one:

a) zapewnienie jak najlepszej obsługi istniejących rzemieślniczych spółdzielni pracy w celu pogłębienia ich osiągnięć uzyskanych w latach ubiegłych,

b) dalszy planowy rozwój spółdzielni rzemieślniczych na bazie dobrowolnego, uspołecznienia indywidualnego rzemiosła,

c) stworzenie warunków rozwoju sieci spółdzielni pomocniczych jako czynnika pomocy indywidualnego rzemiosła.

Na czym opierać się będzie w praktyce realizacja tych przesłanek? Jedną z najpoważniejszych przyczyn, powodujących niedociągnięcia w pracy Związków Spółdzielni Rzemieślniczych, była ich wielobranżowość. Powodowała ona niemożność wnikliwej obsługi spółdzielni, zwłaszcza w zakresie zagadnień technicznych. Obsługa ta w rezultacie zamiast stwarzać spółdzielniom ułatwienia na odcinku pokonywania trudności w rozwiązywaniu problemów technologicznych i ekonomicznych, często przekształcała się w pomoc czysto organizacyjną, która nie spełniała swych zadań. Związek wielobranżowy nie miał warunków skompletowania odpowiednio fachowych kadr branżowych, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że pionowy branżowy strukturalnie z reguły były ustawione na szczeblu stanowisk, co z kolei pociągało za sobą niskie grupy uposażeniowe dla branżystów. Nagminnym było zjawisko, że w dużych związkach fachową obsadę branżową posiadały 2 lub 3 piony, pozostałe zaś były obsługiwane przez ludzi nefachowych w sensie znajomości branży. Rzemieślnicze spółdzielnie pracy, jako młode organizmy gospodarcze, borykają się ze specjalnie dużymi trudnościami ekonomiczno-technicznymi. Posiadają w swym składzie członkowskim wyjątkowo duże skoncentrowanie sił fachowych — są one bardzo uczulone na fachowość aparatu je obsługującego. Stąd szereg niedociągnięć w dotychczasowej obsłudze, stąd potrzeba jej jak największego wyspecjalizowania.

W spółdzielczości rzemieślniczej istniała koncepcja rozbicia wielobranżowych Związków Spółdzielni Rzemieślniczych na związki branżowe, zrzeszające tylko spółdzielnie rzemieślnicze. Oczywiście koncepcja ta, jako organizacyjnie niesłuszna, bo pogłębiająca dublowanie się pionów — nie mogła być zrealizowana, dlatego słuszna jest decyzja, aby spółdzielczość rzemieślnicza i spółdzielczość pracy znalazły się w jednym związku branżowym.

Samo zagadnienie — ubranżowienia obsługi — znalazło natomiast słuszne i prawidłowe rozwiązanie w postaci objęcia spółdzielczości rzemieślniczej zasięgiem działalności istniejących związków branżowych. W rezultacie tej reorganizacji znaczna większość spółdzielni rzemieślniczych z wyjątkiem spółdzielni wielobranżowych znajdzie się w związkach branżowo wyspecyfikowanych i zdolnych tym samym zapewnić spółdzielni fachową obsługę tak w zakresie technicznym, jak i ekonomiczno-organizacyjnym. Rzecz jasna, że

da to w efekcie zapewnienie lepszej niż dotychczas obsługi spółdzielni.

Przed spółdzielniami rzemieślniczymi zatem — w oparciu o te zmienione na lepsze warunki obsługi — otwierają się w r. 1952 nowe perspektywy rozwoju. Dynamika rozwojowa spółdzielni rzemieślniczych jest olbrzymia. Wskazują na to cyfry wzrostu produkcji nie tylko z roku na rok, ale z kwartału na kwartał, a nawet z miesiąca na miesiąc. Osiągane tempo wzrostu produkcji świadczy jednak również o tym, że w samych spółdzielniach istnieją bardzo poważne rezerwy, których stopień wykorzystania jest częstokroć regulatorem tego tempa.

Rok 1952 musi być dla istniejących już spółdzielni rzemieślniczych, przede wszystkim rzemieślniczych spółdzielni pracy, okresem pogłębiania socjalistycznych metod pracy, a tym samym osiągnięcia jak największego stopnia wykorzystania wszystkich rezerw. Drogi prowadzące do tego celu są różnorakie i równoległe, t. zn., że jakkolwiek jest ich wiele, to jednak muszą być wykorzystywane wszystkie jednocześnie.

Teza ta stanie się zupełnie jasna, jeśli uświadomimy sobie, że te drogi to m. in. współzawodnicstwo pracy, ruch wynalazczości pracowniczej, udoskonalanie normowania pracy, pogłębianie dyscypliny płac, zwiększanie wykorzystania parku maszynowego, lepsza organizacja pracy, stała rewizja norm zużycia surowca, podniesienie poziomu pracy kulturalno-oświatowej, dalsza aktywizacja samorządu, ulepszanie metod planowania, stała i zaostrzająca się walka o jakość, klasowa polityka kadr, wzmożenie i ulepszanie szkolenia i wiele, wiele innych elementów stanowiących nieodłączne cechy uspołecznionego przedsiębiorstwa. Trzeba z całym poczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że spółdzielczość rzemieślnicza na wielu wymienionych odcinkach ma duże osiągnięcia. Bez tych osiągnięć nie byłoby zresztą możliwe przedterminowe wykonanie planu. Do takich osiągnięć zaliczyć niewątpliwie można wprowadzenie dyscypliny płac i osiągnięcie dość znacznych oszczędności na funduszu płac, stały wzrost wydajności pracy, stosunkowo wysoką jakość produkcji. Nie może to jednak przesłonić nam obrazu niedociągnięć, których usunięcie jest czołowym zadaniem 1952 r.

Nowe formy organizacyjne stwarzają dla spółdzielni rzemieślniczych wyjątkowo dogodne warunki pogłębienia osiągnięć lat poprzednich na bazie likwidacji błędów ujawnionych w trakcie dotychczasowej działalności. Dogodność tych warunków polega na możliwości szerokiej wymiany doświadczeń pomiędzy spółdzielniami dawnego pionu ZSP i spółdzielniami rzemieślniczymi, gdyż oba te typy spółdzielni znajdują się w jednym związku branżowym. Wzajemne przyswajanie sobie doświadczeń pozytywnych i wyciąganie należytych wniosków z doświadczeń negatywnych — oto jedna z podstawowych dźwigni podnoszenia na wyższy poziom pracy spółdzielni rzemieślniczych w nowym roku ich działalności. Tak więc pierw-

sza postawiona na wstępie teza posiada wszelkie warunki, a tym samym i możliwości realizacji.

Przejdźmy do zagadnienia drugiego — powstawania nowych spółdzielni i wzrostu członkostwa w istniejących rzemieślniczych spółdzielniach pracy. Plan na rok 1952 przewiduje dalszy postęp procesu uspołecznienia rzemiosła. Do spółdzielni rzemieślniczych będą zatem napływali indywidualni rzemieślnicy oraz zatrudnieni w indywidualnym rzemiośle pracownicy najemni, ludzie, którzy zrozumieli wyższość formy uspołecznionej własności nad indywidualną. W zakresie tego odcinka działalności przed rzemieślniczymi spółdzielniami pracy stanie w r. 1952 następujący problem. Wiadomo, że szereg województw nie wykonało planu w niektórych przemysłach na odcinku spółdzielni rzemieślniczych, na skutek niewykonania planu zatrudnienia w tych spółdzielniach. Oznacza to, że nie został osiągnięty zaplanowany dopływ kadr rzemieślniczych z indywidualnego do uspołecznionego rzemiosła, czyli że plan uspołecznienia na tych odcinkach nie został wykonany. Poza przyczynami natury obiektywnej w sensie takiego czy innego układu stosunków gospodarczych i społecznych w rzemiośle na danym terenie — na ten stan rzeczy wpłynął też niewątpliwie niewłaściwy styl pracy niektórych ogniw spółdzielczości rzemieślniczej. Mam tu na myśli niewłaściwe rozłożenie zadań w tym zakresie. Chodzi mianowicie o to, że spółdzielnie nie otrzymywały dostatecznie mobilizujących zadań w zakresie zrzeszenia, a w każdym razie wykonanie tych zadań nie wszędzie stało na poziomie. Dla osiągnięcia właściwego poziomu realizacji zadań w zakresie zrzeszenia konieczne będzie w roku 1952 — włączenie do tej pracy szerokiego aktywu rzemieślniczych spółdzielni. Aktyw ten bezpośrednio zainteresowany w akcji uspołecznienia powinien brać czynny udział w pracy agitacyjno-propagandowej. Metoda rezerwowania w dużej ilości zatrudnionych dla spółdzielni planowanych, a tym samym liberalnego traktowania, w zakresie zadań zrzeszania, spółdzielni istniejących musi być zarzucona. Nie stanowi ona bowiem dostatecznie silnej gwarancji wykonania planu uspołecznienia rzemiosła.

Specjalnym problemem spółdzielczości rzemieślniczej w roku 1952 będzie sprawa spółdzielni pomocniczych. Rozwój tych spółdzielni i uczynienie z nich instrumentu pomocy Państwa indywidualnemu rzemiosłu, jest jednym z podstawowych zadań połączonej Centrali. W tym świetle perspektywy rozwojowe spółdzielni pomocniczych w r. 1952 są wyraźne. Stworzony został cały kompleks warunków, umożliwiających w nowych formach organizacyjnych realizację zadań na tym odcinku.

Na warunki te składa się m. in. strukturalne ustawienie problemu spółdzielni pomocniczych. W związkach branżowych zostało wyodrębnione stanowisko jednego z zastępców prezesa, który będzie koordynował działalność związku na odcinku spółdzielni pomocniczych i indywidualnego rzemiosła. Podobnie sprawa ma się na szczeblu Centrali. Wydzielenie strukturalne problemu spółdzielni pomocniczych gwarantuje należyty sto-

pień zainteresowania związków branżowych działalnością i rozwojem tych spółdzielni. Rozwój spółdzielni pomocniczych w r. 1952 musi dać w rezultacie zwiększenie pomocy indywidualnemu rzemiosłu i na tej drodze należyte wykorzystanie ich zdolności produkcyjnej, włączenie ich do wykonania zadań, wynikających z planu gospodarczego.

Oczywiście, dla osiągnięcia tych rezultatów nie wystarczy stworzenie obiektywnych warunków, koniecznym jest także konstruktywny wysiłek ze strony samych spółdzielni. Szczególnie dużo inwencji wykazać będą musiały spółdzielnie w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego. Nastawienie spółdzielni pomocniczych, a tym samym indywidualnego rzemiosła na produkcję z odpadów, musi stać się faktem dokonany. Spółdzielnie pracy już w tym roku wykazały znaczną inwencję w wykrywaniu źródeł surowca odpadowego. Tego samego oczekuje się od spółdzielni pomocniczych. Należy podkreślić jeden zasadniczy fakt, wypływający dla sprawy spółdzielni pomocniczych z chwilą ustawienia ich w związkach branżowych. Mam tu na myśli sprawę kooperacji spółdzielni pracy i spółdzielni pomocniczych. Polegać ona powinna na zleceniu do wykonania spółdzielniom pomocniczym przez spółdzielnie pracy tych faz produkcji, których nie mogą one wykonać ze względu na brak odpowiedniego parku maszynowego, czy też odpowiednio kwalifikowanych fachowców. Na tej bazie uzyska się zarówno zwiększenie zatrudnienia w spółdzielniach pomocniczych, jak również znaczne możliwości rozszerzenia asortymentu wyrobów w spółdzielniach pracy.

Zarządzenie nr 34 Ministra PD i Rz z 9 sierpnia 1951 r. stwarza możliwość rozszerzenia działalności spółdzielni pomocniczej na świadczenie usług. Rok 1952 musi przynieść w tym zakresie wysiłek spółdzielni pomocniczych, które zadania objęcia swą działalnością sieci świadczenia usług w mieście i na wsi realizować winny przez:

- a) odpowiednie zaopatrywanie indywidualnych zakładów usługowych i sprawowanie kontroli nad ich działalnością w sensie zużycia przydzielanego surowca, kolejności przyznawania i wykonywania zleceń, a także kontroli stosowanych cen,
- b) organizowanie własnych punktów usługowych, zatrudniających w nich rzemieślników, którzy nie zdecydowali się jeszcze na wejście do spółdzielni pracy i godzą się na zatrudnienie w warsztatach spółdzielni pomocniczych. Rzecz jasna, że taki warsztat po pewnym okresie czasu winien być przeorganizowany na spółdzielnię pracy.

Tych parę uwag na r. 1952 o działalności spółdzielni rzemieślniczych w obu ich formach, stanowi jeszcze jeden dowód wielkich perspektyw rozwoju tych spółdzielni w wyniku połączenia dwóch dotychczas odrębnych central. Istnieją wszelkie warunki, aby spółdzielnie rzemieślnicze uwielokrotniły swój potencjał gospodarczy, aby wzmocniły się organizacyjnie, aby nadal z jeszcze lepszymi efektami wykonywały swe zadania.

JÓZEF EGIERSKI
Dyr. Dep. Zbytu

Aktualne zadanie aparatu zbytu

Tocząca się na przestrzeni 1951 r. walka aparatu zbytu wszystkich pionów naszego Ministerstwa o upłynnienie remanentów, o poprawę jakości produkcji, o dokładną analizę potrzeb rynku, o ściślejsze powiązanie z aparatem handlu wewnętrznego nie została zakończona. Szereg zagadnień zostało zapoczątkowanych — wiele już rozwiązanych, bardzo wiele nierozstrzygniętych — pozostałe do rozpracowania w 1952 roku.

Podstawowym zadaniem aparatu zbytu jest kontrola ścisłego wykonania przez przemysł planów asortymentowych produkcji. Błędy aparatu zbytu, które polegały w głównej mierze na niekoordynowaniu swoich zadań z odcinkiem produkcji oraz na braku współpracy z ogniwami dystrybucji, przyczyniły się do powstania nadmiernych remanentów i co za tym idzie zamrożenia poważnych kapitałów.

Walka z remanentami wiązała czas i wysiłki pracowników zbytu WZPT i Central spółdzielczych prawie przez cały ubiegły rok — i gdyby plany zbytu były we właściwym czasie uzgadniane, nie powstałoby zjawisko przekraczania planów produkcyjnych w asortymentach będących na rynku właśnie w nadmiarze. Dlatego rysuje się podstawowe zadanie na rok 1952, uzgodnić plany roczne i operatywne z odbiorcami — kontrolować ich asortymentowe wykonanie w ścisłym powiązaniu z potrzebami rynku, dla którego przemysł drobny ma zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 listopada — produkować.

II

O ile centrale spółdzielcze mają własny aparat handlowy, o tyle sprawa przedstawia się trudniej w WZPT, których dotychczasowe komórki zbytu bardzo często zepchnięto do mechanicznych funkcji fakturowania.

W przeciwstawianiu do spółdzielczości — na szczeblu przemysłu terenowego nie ma dotychczas komórki, która mogłaby z powodzeniem: zestawiać bilanse towarowe przemysłu w zasięgu własnego województwa, uzgadniać plany z wojewódzkimi radami narodowymi i z odbiorcami, analizować potrzeby rynku, inicjować produkcję nowych asortymentów, stosować przerzuty na inne województwa — nastawiać aparat produkcji na zaspokojenie własnych wewnętrzno-lokalnych potrzeb.

Dotychczas aparat zbytu, w tych warunkach, nie miał prawie żadnego wpływu na kształtowanie produkcji i dlatego powołanie nowych specjalnych niezależnych od — Wojewódzkich Zarządów Przemysłu Terenowego — Wojewódzkich Biur Zbytu Przemysłu Terenowego jest nakazem chwili. Zadania ich polegałyby właśnie w powiązaniu z Wojewódzką Radą Narodową na wypełnianiu nakreślonych zadań pozostawiając przedsiębiorstwom fakturowanie i ekspedycję towarów. Na przestrzeni 1952 roku, aparat zbytu czeka więc olbrzymia praca operatywna, która przyczynić się powin-

na — w pierwszym okresie — do jak najszybszego zlikwidowania remanentów.

III

Wobec faktu, że po przejęciu od przemysłu kluczowego szeregu zakładów — drobna wytwórczość stała się w branży metalowej jedynym producentem wielu artykułów objętych centralnymi planami zbytu — zachodzi uzasadniona konieczność stworzenia dla sprzedaży tych artykułów odpowiedniej organizacji zbytu, działającej w skali ogólnokrajowej. W tej sprawie odpowiednie wnioski zostały złożone do zatwierdzenia. To też przed aparatem Ministerstwa stać będzie zadanie powołania takiej centrali dla wykonania funkcji zbytu artykułów metalowych, centralnie planowanych, jak również objęcia dystrybucją części artykułów metalowych produkowanych w ramach terenowych planów zbytu.

IV

Dotychczas istnieje na terenie naszego Ministerstwa dwutorowość na odcinku polityki zbytu. Polega ona na stosowaniu w większej mierze zasady centralizacji w przemyśle państwowym i decentralizacji jego funkcji w przemyśle państwowym. Istniejąca w jednym i drugim wypadku lista artykułów centralnie planowanych winna ograniczyć się w roku przyszłym do artykułów bilansowych na szczeblu PKPG, artykułów inwestycyjno-zaopatrzeniowych i w przeważnej mierze deficytowych. Główna jednak część masy towarowej (ca 75 %) musi przejść na planowanie i dystrybucję terenową dla zaspokojenia potrzeb miejscowych. Rzecz jasna, że lokalne nadwyżki winny być przesyłane do tych województw, które to woj. braki odnoszących artykułów odczuwają.

V

Zadania prawidłowego ustawienia współpracy z państwowymi centralami handlowymi, będącymi dystrybutorami masowej produkcji w skali ogólnokrajowej, wypełnić będzie można, jeżeli jednostki produkcyjne, a więc Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego, Zarządy Przemysłu i jednostki wytwórcze Central spółdzielczych powiążą się najściślej z państwowymi centralami handlowymi na warunkach uzgodnionych między Ministerstwami Handlu Wewnętrznego i Przemysłu Drobno i Rzemiosła. Zasady współpracy, w formie podpisanych umów ramowych, ciągłe kontakty na szczeblu centralnym pozwolą na uzgadnianie planów produkcyjnych, kwartalnych z planami obrotu towarowego central państwowych w oparciu o istotne potrzeby rynku. Wprowadzenie regulaminów współpracy ze wszystkimi centralami państwowymi staje się jednym z najważniejszych zadań w roku przyszłym dla aparatu zbytu naszego Ministerstwa.

VI

Ścisłe przestrzeganie zarządzenia Nr 45 Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła pozwoli przemysłowi spółdzielczemu na szybkie zlikwidowanie istniejących remanentów w „Spólnocie Pracy“, i umożliwi skuteczny wpływ na jakość produkcji, która dotychczas pozostawia wiele do życzenia. „Spółnota Pracy“ winna być całkowicie niezależna od Związku Spółdzielni Pracy i stać się równorzędną centralą w pionie naszego Ministerstwa. Musi też ona wyzbyć naleciałości starej praktyki handlowej objawiającej się w bezplanowości i braku operatywności jak Wrocław, Łódź, Olsztyn itd. Oddziały te są typowymi przykładami, jak pracować nie należy.

Konsekwentne wprowadzenie w życie umów bezpośrednich na odbiór towaru — stosowanie rygorów w stosunku do uprawiających partyzantkę produkcyjną — dotarcie z towarem na wieś do P. Z. G. S.-ów i G. S., powiązanie bezpośrednie spółdzielni z miejscowymi dystrybutorami — wcieli w życie zasadę skrócenia drogi przebiegu towaru od producenta do konsumenta. W roku 1952 oczekujemy w pionie spółdzielczości urzeczywistnienia pełnej dyscypliny zasad wynikłych z omawianego zarządzenia Nr 45.

VII

Ponadto dla wykonania tych wszystkich zadań należy zacieśnić na przestrzeni 1952 roku nawiązany przez Departament Zbytu kontakt z terenem. Osiągnie się to przez częste wizytacje terenowe, konferencje okresowe a przede wszystkim przez punktualną sprawozdawczość. Sygnalizowanie we właściwym czasie mankamentów pracy terenu —

powstałych remanentów, pozwoli interweniować — wyciągać wnioski na czas i rozwiązywać zagadnienia zgodnie z istotnymi potrzebami konsumenta. W 1952 roku podjęta będzie bezwzględna walka o wcielenie w życie dyscypliny sprawozdawczej tak na odcinku zbytu, jak i aktywizacji eksportu, którego zadanie na przestrzeni roku 1952 zostaje podwójne. Zainteresowanie Centrali Handlu Zagranicznego naszą produkcją — które szczególnie zaznaczyło się w czasie trwania Wystawy poznańskiej — pozwoli polityce gospodarczej Państwa osiągnąć poważne korzyści.

VIII

Na przełomie 1951 i 1952 roku, nie wolno nam zapominać o konieczności ilościowego i asortymentowego wykonania planu rocznego obrotu naszych central handlowych w terenie. Pod szczególnym naciskiem i kontrolą utrzymywać będziemy plany zatrudnienia i obniżki kosztów własnych. Czas najwyższy, aby handel uspołeczniony wyszedł z ciasnej uliczki, która sprowadza jego działalność do instrumentu zaopatrzenia ludności.

Handel uspołeczniony na obecnym etapie to spójnia łącząca miasto ze wsią, to szukanie nowych dróg dla dania miastu i wsi lepszego i tańszego produktu, to nieustanny wpływ na profil produkcji, to wykorzystanie wszystkich źródeł akumulacji socjalistycznej, której nieustanny wzrost warunkuje tempo marszu do socjalizmu.

I wtedy, kiedy świadomością roli i znaczenia handlu uspołecznionego przejęci będą wszyscy pracownicy zatrudnieni w sklepach, transporcie, w magazynach na punktach skupu, w detalu i hurcie zadanie nasze w 1952 będziemy mogli tym łatwiej wykonać.

ZOFIA SZYDLÓWSKA
Prezes Centrali Przemysłu
Ludowego i Artystycznego

Nowe zadania przemysłu artystycznego

„Proponować, by w socjalizmie wszyscy chodzili w jednego typu ubraniach i jedli te same dania — znaczy mówić głupstwa i oczerniać marksizm. Tak rozumuje niestety wiele handlowych organizacji, które nie widzą żywego człowieka z jego różnorodnymi potrzebami, lecz jakiegoś teoretycznego, standartowego konsumenta“. (J. Stalin).

Wyrazem tej właśnie stalinowskiej troski o najpełniejsze i indywidualne potrzeby człowieka było zadanie zorganizowania przemysłu artystycznego.

W zakresie umasowienia produkcji artystycznej i zorganizowania jej w skali przemysłowej nie było dotąd w Polsce żadnych precedensów. Potrzeby estetyczne i możliwości ich zaspokojenia były zawsze przywilejem klas posiadających — dopiero w warunkach gospodarki socjalistycznej mógł zaistnieć problem udostępnienia dóbr kulturalnych całemu społeczeństwu — poprzez stworzenie warunków gospodarczego rozwoju produkcji arty-

stycznej, mającej służyć nie „górnej warstwie dziesięciu tysięcy“, ale najszerszemu ogółowi ludzi pracy.

W tym celu powołano Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Nie było też sprawą przypadku to połączenie dwóch odmiennych pozornie pojęć ludności i sztuki.

Zmiana ustroju przyniosła nie tylko wyzwolenie z ucisku ekonomicznego, ale w dalszej konsekwencji — w dziedzinie przeobrażeń kulturalnych — musi przynieść wyzwolenie z kosmopolitycznych naleciałości kultury burżuazyjnej. Hasło tworzenia „kultury socjalistycznej w treści, a narodowej w formie“ — wyznaczyło wyraźnie drogę sięgnięcia do najlepszych, narodowych tradycji polskiej kultury, której skarbnicą jest twórczość ludowa.

I oto poprzez aktywizację tradycyjnych ośrodków twórczości ludowej, z bogactwa jej form i folkloru winien czerpać wzory nowo budujący się

przemysł artystyczny. Oczywiście na innym podłożu gospodarczym i organizacyjnym rozwija się twórczość ludowa, a na innym przemysł artystyczny.

Organizacja twórczości ludowej wymaga przede wszystkim badań terenowych, nawiązywania kontaktów z wytwórcami i wyszukiwania wzorów.

Dopiero ścisły kontakt z wytwórcami ludowymi, zdobycie ich zaufania pozwoli dotrzeć do prawdziwych tradycji regionalnych i reaktywować takie techniki i sploty, które zadziwiają swoim mistrzostwem najlepszych rzeczoznawców tkactwa w naszych Akademjach Sztuk Pięknych.

Wystarczy tu przypomnieć budzące podziw na Wystawie Poznańskiej słynne dwu-osnowowe dywany białostockie pochodzące z najodleglejszych wiosek województwa oraz rozpowszechnione szeroko, bogate w kolorystykę tkaniny kostkowe, tzw. „radziuszki“.

Reaktywowano również piękne tkaniny mazurskie wykonywane w lnę i bawełnę przez autochtonki województwa olsztyńskiego.

Nowością na rynku artystycznym są też już dawno zapomniane tkaniny opoczyńskie i świętokrzyskie.

Dla ożywienia i podtrzymania najcenniejszych tradycji Centrala wypracowała własny system szkolenia w przemyśle ludowym, polegający na tzw. instruktażu specjalizującym, prowadzonym przez samych artystów ludowych, przeważnie starszych, pamiętających dawne techniki.

Pierwszy kurs tego typu zorganizowany w Rzęzycy, woj. Łódzkim dał bardzo dobre rezultaty.

Obok tkactwa — rozwija się hafciarstwo, koronkarstwo, garncarstwo i przemysł drzewny. Nie ma już dziś żadnego ośrodka cennego dla kultury polskiej, który nie byłby pod opieką Centrali. Ponad 100 spółdzielni wiejskich zrzeszających kilkanaście tysięcy chałupników — w 60% reprezentuje artystyczną twórczość ludową, reszta to tzw. przemysł ludowy użytkowy. Należy tu zaznaczyć, że dopiero obecnie wprowadzono zróżniczkowanie pojęć przemysłu ludowego na zdobniczy i użytkowy — w historii bowiem swojej wyrósł on całkowicie i jednolicie z potrzeb codziennego życia i konieczności samowystarczalności gospodarczej i kulturalnej na skutek izolacji wsi od osiągnięć cywilizacyjnych.

I tylko wrodzone talenty ludności wiejskiej sprawiły, że te „zwykłe chłopskie wyroby“ cechował niepośledni poziom artystyczny, który wynikał z techniki, logiki formy i charakteru materiału.

Szybko rozwijające się budownictwo socjalistyczne stawia przemysłowi artystycznemu szersze zadania niż zaspokojenie potrzeb indywidualnych odbiorców. Wyposażenie wnętrz wszelkiego typu świetlic wiejskich, miejskich, robotniczych i dziecięcych, urządzenie sklepów, barów, restauracji i cukierni — wszystko to konkretne już zlecenia dane do realizacji Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Artyści plastycy zrzeszeni w spółdzielniach Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego opracowują projekty, które idą do dalszej realizacji do podległych Centrali warsztatów produkcyjnych.

Urządzenia 52 sklepów dla MDM są już w produkcji w zakładach w Czersku, Toruniu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Poznaniu, Kłodzku, Wolborzu, Łodzi, Kartuzach, Jeleniej Górze, w Warszawie.

Ponadto są w produkcji urządzenia wnętrz dla 12 aptek w całej Polsce i 20 sklepów Centrali Jubilerskiej.

Zakłady brązownicze i kowalstwa artystycznego wykonują piękne kraty i okucia dla architektury zabytkowej i współczesnej.

Zakłady Ceramiczne w Kadynach przygotowują kafelki i ozdobne płytki okładzinowe dla architektury odbudowującej się Warszawy.

Zakłady włókiennicze „Wanda“ w Krakowie wykonują m. in. tkaniny dekoracyjne dla Domu Dziecka w Katowicach.

Konfekcyjne pracownie strojów ludowych zaopatrują zespoły ruchu amatorskiego, m. innymi wykonały stroje dla „Mazowsza“ i wyposażyły całą reprezentacyjną ekipę polską na Festiwal Berliński.

Pracownie hafciarskie wykonują piękne sztandary dla organizacji społecznych, a nawet wykonano ostatnio w darze dla młodzieży chińskiej sztandar od Zarządu Głównego ZMP.

Pracownie druków na tkaninach we Wrzeszczu, Toruniu i Łodzi opracowują specjalny asortyment tkanin dekoracyjnych lniano-bawełnianych dla potrzeb architektury wnętrz.

W branży papierniczej Centrala uruchomiła na potrzeby propagandy masowej produkcję emblematów i liternictwa oraz kompletnych zestawów papiero-plastycznych fragmentów dekoracyjnych.

Artystyczne introligatornie w Warszawie i Krakowie wykonują piękne oprawy pamiątkowych albumów aż do rekonstrukcji i konserwacji najstarszych zabytkowych druków i ksiąg.

W zakresie upowszechniania kultury specjalną rolę spełnia podległe Centrali Biuro Wydawnictw Artystycznych Ludowych, które planem wydawniczym obejmuje reprodukcje historycznego malarstwa polskiego i sztuki współczesnej.

Ponadto wydaje się pocztówki okolicznościowe i duży nakład różnego typu popularnych kalendarzy.

Odrębną dziedzinę produkcji stanowi dział zabawkarski, który nie miał w Polsce żadnych tradycji i powstał na bazie małych, prymitywnych warsztatów. Aby stworzyć nowy typ zabawki kształcącej i wychowującej dziecko w duchu socjalistycznej ideologii — powołano specjalne Biuro Studiów i Projektów Przemysłu Zabawkarskiego — dla naukowego opracowywania tematyki zabawek oraz modeli i prototypów wraz z dokumentacją techniczną.

Jednolite ujęcie organizacyjne przekształca pozwoli drobnowarsztatową chałupniczą twórczość zabawkarską w produkcję o typie przemysłowym, przeznaczoną nie tylko na rynek wewnętrzny, ale i na eksport. O wzroście produkcji świadczy fakt, że obrót zabawkami w ostatnim kwartale przekroczył wartość roku ubiegłego. Również poważne zamówienia eksportowe wpływają mobilizująco na usprawnienia techniczne produkcji i podniesienie jej poziomu.

W zakresie eksportu jedną z poważniejszych pozycji stanowią wyroby bursztynowe zakładu we Wrzeszczu produkowane w oparciu o pomoc surowcową Związku Radzieckiego.

Obok tych dużych zamówień społecznych i zadań eksportowych, w równej mierze stara się Centrala o odbiorcę indywidualnego.

Bogaty dział produkcji włókienniczej dostarcza pięknych tkanin ubraniowych typu samodziałowego, a konfekcyjne punkty usługowe przerabiają je z kolei na indywidualne zamówienia.

Zakłady galanterii skórzanej i spółdzielnie obuwnicze dostarczają na rynek obuwie najwyższej jakości oraz duży asortyment torebek damskich, portmonetek, portfeli, teczek, rękawiczek, pasków i innych.

Nie brak i ładnej galanterii srebrnej, jak: biżuteria, papierośnice, puderniczki.

Również w dziedzinie potrzeb domu mieszkalnego Centrala dostarcza meble, tkaniny, lampy, wazony, serwety i firanki, produkowane na wzorach ludowych bądź przepracowane przez artystów plastyków.

Odrębną dziedzinę w działalności Centrali stanowi zagadnienie przemysłu wikliniarsko-koszykarskiego. Wszechstronna przydatność wikliny jako surowca przemysłowego, mogącego w wielu dziedzinach zastąpić drzewo, nabiera coraz większego znaczenia. Koszykarstwo to nie tylko pomocnicze zaopatrzenie wszystkich prawie przemysłów, nie tylko duża pozycja eksportowa, ale także zatrudnienie dla wielu tysięcy chałupników w najbiedniejszych częściach kraju.

Obok wikliny pojawiły się ostatnio nowe surow-

ce do wykorzystania, jak: trzcina i rogożyna, również o bardzo wszechstronnym profilu przetworczym (tkaniny siennikowe, workowe i maty budowlane, chodniki i sznury, plecionki i siatki specjalne oraz szeroki dział galanterii).

Różnorodność zadań Centrali i dwutorowość organizacyjna pionu państwowego i spółdzielczego powodują wiele trudności w sprawnym działaniu organizacyjnym i gospodarczym. Wiele też problemów z tego zakresu nie zostało jeszcze należycie postawionych i należycie zrealizowanych.

Niejednolita baza wytwórcza, jak: rękodzielnictwo, warsztaty ręczne, półmechaniczne i zmechanizowane oraz wielobranżowość nie pozwoliły jeszcze właściwie rozpracować metod kontroli technicznej i zaostrzyć rygorów na odcinku produkcji. Wiąże się to również z najbardziej palącym zagadnieniem obniżki kosztów.

Należy samokrytycznie stwierdzić, że ceny wielu artykułów są jeszcze nie dostępne dla świata pracy. Dlatego jako naczelne zadanie na rok 1952 stawiamy obniżkę cen dostosowanych do siły kupna. W związku z tym opracowano plan organizacyjny łączenia administracyjnego małych jednostek produkcyjnych w większe i silniejsze placówki gospodarcze. Ponadto na odcinku technicznym dąży się również do specjalizacji i typizacji warsztatów, poprzez właściwe rozbranżowanie, tam gdzie jest ono uzasadnione. Opracowuje się plan postępu technicznego i racjonalnego wykorzystania maszyn, co także winno przynieść obniżkę kosztów.

Wiele jest jeszcze błędów i niedociągnięć, ale zadania stawiane przed młodym przemysłem artystycznym są mobilizujące i muszą współdziałać w tworzeniu stylu narodowego.

JÓZEF ZAREMBA
p. o. Dyr. Dep. Inwestycji
i Budownictwa

Prawidłowo ustawione inwestycje dźwignią rozwoju drobnego przemysłu

Wkraczamy w trzeci rok planu 6-letniego mając za sobą zwycięskie osiągnięcia i doświadczenia dwóch ubiegłych lat realizacji tego wielkiego planu.

W związku ze ściśle określonymi postanowieniami władz (podanymi w odpowiednich zarządzeniach i instrukcjach) dotyczącymi postępu w metodzie planowania inwestycji na rok 1952, jak również wymaganiami postępu w ich realizacji — należy u progu Planu Inwestycyjnego na rok 1952 uświadomić sobie osiągnięcia i popełnione błędy w planowaniu i wykonawstwie inwestycyjnym drobnej wytwórczości roku 1951, aby uniknąć na przyszłość tych błędów.

W roku 1951 obowiązywała inwestorów znacznie ostrzejsza dyscyplina inwestycyjna aniżeli w roku 1950. Polegała ona przede wszystkim na tym, że: 1) inwestorzy nie mogli przystępować do robót inwestycyjnych bez wymaganej dokumentacji

technicznej, 2) Bank Inwestycyjny nie uruchamiał środków inwestycyjnych bez dowodów zatwierdzonej dokumentacji, 3) obowiązywała bezwzględna zasada określonych oszczędności na etapie planowania i realizacji, 4) dofinansowania zostały ograniczone, gdyż kosztorysowanie oparto na dokumentacji, 5) obowiązywało opracowanie planu oddawania inwestycji do użytku, 6) inwestycje dzikie zostały bezwzględnie wykluczone, 7) wirowania środków inwestycyjnych były możliwe dopiero po przedłożeniu przez inwestorów odpowiednich dowodów i uzasadnień ich celowości i konieczności.

Na tle obowiązującej dyscypliny inwestycyjnej realizacja Planu Inwestycyjnego drobnej wytwórczości napotkała już na początku roku 1951 na poważne trudności, których źródłem był przede wszystkim brak dokumentacji technicznej. Inwestorzy w wielu wypadkach nie zapewnili dla swych inwestycji opracowania dokumentacji tech-

nicznej, albo zaplanowali jej wykonanie w terminach zbyt późnych wskutek czego nastąpiło opóźnienie w wykonawstwie. Inwestorzy w wielu wypadkach nie mogli uzyskać zatwierdzenia założeń do projektów z powodu ich wadliwego opracowania. Zawierały one zbyt bogate programy inwestycyjne w zakresie budownictwa, zaopatrzenia maszynowego, środków transportu itd. w stosunku do istotnych potrzeb, albo też nie posiadały zatwierdzonych profilów i programów produkcyjnych, zatwierdzonej lokalizacji, zapewnienia energii itp. W związku z tym inwestorzy tracili dużo cennego czasu na wymagane zmiany, uzupełnienia i korekty.

Brak zawczasu opracowanej i zatwierdzonej dokumentacji technicznej sprawił, że zaplanowane uprzednio i włączone do Planu środki inwestycyjne okazywały się albo za niskie, (a wówczas wyłączały się problem dofinansowania) albo za wysokie (a wówczas występował problem wirowania).

Słaba operatywność ze strony służb inwestycyjnych (przeważnie fachowo nie przygotowanych do wypełnienia postawionych im zadań) w I-szym półroczu 1951 r. odbijała się również ujemnie na realizacji planu i oddawania inwestycji do użytku w zaplanowanych terminach.

Podane braki zostały w znacznej mierze usunięte w II-gim półroczu przy nakładzie zwiększonego wysiłku ze strony służb inwestycyjnych, które zostały w międzyczasie przeszkolone i intensywnie przeinstruowane. To właśnie należy zaliczyć do pozytywnych osiągnięć. Pozytywnym osiągnięciem jest również powołanie i zorganizowanie w Resorcie drobnej wytwórczości własnego Biura Studiów i Projektów, którego zadaniem jest opracowywanie dokumentacji technicznej dla drobnej wytwórczości.

Dyscyplina inwestycyjna na rok 1952 została w porównaniu z r. 1951 jeszcze bardziej zaostrzona. Przede wszystkim założenia do projektów inwestycyjnych na rok 1952 miały być opracowane i zatwierdzone do dnia 15.VIII.51 r., a projekty wstępne wraz z kosztorysami generalnymi do dnia 1.XI.51 r. Włączenia do P.I. 1952 r. inwestycji bez zatwierdzonych projektów wstępnych do dnia 1.XI.51 r. stało się możliwe jedynie w tym wypadku, gdy wniosek Ministerstwa w tej sprawie został zatwierdzony odpowiednią decyzją Prezydium Rządu.

Te wymagania miały na celu oszczędne i ściśle zaplanowanie środków finansowych, prawidłowe opracowanie bilansów zaopatrzenia materiałowego i maszynowego, ściśle zaplanowanie terminów wykonania i zatwierdzenia dokumentacji technicznej oraz ściśle zaplanowanie terminów oddawania inwestycji do użytku i ich kolaudacji. Dyscyplina inwestycyjna na rok 1952 zawiera wszystkie wymagania dyscypliny z r. 1951, a ponadto nie przewiduje w zasadzie dofinansowań, ogranicza możliwości wirowań, przewiduje konieczność oddawania inwestycji do użytku w ściśle zaplanowanych terminach, oraz wzmacnia bankową kontrolę inwestycji.

Należy stwierdzić, że wzmocnienie dyscypliny inwestycyjnej przyczyniło się do uporządkowania wielu zaniedbanych odcinków w zakresie inwestycji drobnej wytwórczości. Dlatego też — mimo, że braki zwłaszcza w zakresie dokumentacji są jeszcze b. poważne — Plan Inwestycyjny drobnej wytwórczości na rok 1952 jest znacznie lepiej opracowany i przygotowany niż plan 1951 r.

Należy również podkreślić, że dzięki szeroko zakrojonej akcji inwestycji pozalimitowych zaplanowanych na rok 1952 — będzie wykonaną ogromna liczba drobnych inwestycji, dla których dyscyplina inwestycyjna jest łagodniejsza, w szczególności w zakresie dokumentacji technicznej, która dla inwestycji pozalimitowych będzie miała charakter dokumentacji uproszczonej. Również i tryb zatwierdzania wniosków dla inwestycji pozalimitowych jest znacznie prostszy, aniżeli dla inwestycji ze środków limitowanych.

W świetle podanych wyżej uwag należałoby postawić pytanie: jakie podstawowe obowiązki spadają na inwestorów, a zwłaszcza na służby inwestycyjne w roku 1952? Można je sformułować następująco:

1) zmobilizować się w celu jak najszybszego zakończenia prac nad wykonaniem pełnej dokumentacji technicznej, która umożliwi wczesne rozpoczęcie robót inwestycyjnych i wczesne ich zakończenie. W tym zakresie inwestor powinien ściśle współpracować z biurem projektów względnie z innymi wykonawcami dokumentacji.

2) Na podstawie terminów zaplanowanych na opracowanie dokumentacji technicznej i terminów oddawania inwestycji do użytku — inwestor powinien opracować harmonogramy wykonawstwa, które należy systematycznie kontrolować starając się — zgodnie z socjalistycznym stosunkiem do pracy — zakończenia inwestycji przed terminem.

3) Nie dopuścić do jakichkolwiek inwestycji dzikich.

4) Nie dopuścić do podrożenia kosztów zaplanowanych inwestycji w toku ich realizacji; przeciwnie starać się przez oszczędniejsze wykonanie do obniżenia kosztów bez uszczuplenia programu rzeczowego inwestycji.

5) O trudnościach, które się ujawniają w toku realizacji planu meldować inwestorom szczebla wyższego, stawając równocześnie wnioski w sprawie pozytywnego rozwiązania trudności.

6) Poznać inwestycje bezpośrednio w terenie. a nie decydować o nich z za biurka.

7) Uświadomić sobie, że socjalistyczny stosunek do pracy wymaga gruntownego poznania przedmiotu pracy i jej roli w gospodarce narodowej. Dlatego z pełną świadomością roli inwestycji drobnej wytwórczości dla wykonania zadań produkcyjnych — służby inwestycyjne powinny w toku pracy doszkalać się systematycznie i pogłębiać znajomość problematyki inwestycyjnej.

8) Przystąpić do realizacji Planu Inwestycyjnego na rok 1952 z pełnym poczuciem odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań.

JÓZEF SZYLLAND
Dyr. Zarządu Przemysłu
Gospodarskiego — Warszawa

Wskazania dla zakładów Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego

Wykonanie planu produkcyjnego roku 1951 zbliża się do końca. Okres ten pozostawił dużo materiału do przeanalizowania i wyciągnięcia wniosków.

Jeśli uprzytomni się, że plan produkcyjny na rok 1952, trzeci rok planu 6-letniego, jest wyższy o 65% od planu roku 1951 i jeśli przyjmujemy, że do planu na rok 1952 wprowadza się kilkadziesiąt nowych artykułów, dotychczas importowanych stwierdzić należy, że dynamika rozwoju produkcji sprzętu gospodarskiego jest dwukrotnie wyższa od planu produkcyjnego 1951 roku.

Na czym więc bazuje się, jakimi siłami i środkami nastąpi wykonanie tak bardzo poważnego zadania? Przede wszystkim w oparciu o osiągnięcia ekonomistów i techników radzieckich, następnie przez analizę błędów popełnionych w ubiegłym okresie.

W gestii Zarządu Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego znajdują się przedsiębiorstwa, które przez wiele miesięcy nie wykonywały planów produkcyjnych. Jeśli w niektórych wypadkach zaistniały powody obiektywne, jak w przedsiębiorstwie „Polski Piec“, to w Rzeszowskiej Fabryce Rowców i Wózków niewykonanie planu jest niczym nie usprawiedliwione. Mówi to jedynie o tym, że kierownictwo przedsiębiorstwa nie zrozumiało niestety istoty zagadnienia, jakim jest walka o wykonanie planu. Kierownictwo nie potrafiło wykorzystać możliwości, ani zmobilizować potrzebnych sił do wykonania planu.

Tam, gdzie kierownictwo przedsiębiorstwa przeprowadza narady z załogą, tam gdzie załoga zna plany produkcyjne i powstałe trudności przy wykonaniu, tam wykonywanie i przekraczanie planów nie nastęrcza specjalnych trudności.

Aktyw robotniczy, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa oraz kierownictwo przedsiębiorstwa dopiero przy współdziałaniu stanowią siłę.

Niektóre kierownictwa przedsiębiorstw uważały, że wystarczy złożyć protokoły uzgadniające plany z zastrzeżeniami odnośnie możliwości ich wykonania, zaopatrzone podpisami dwóch, trzech majstrów, rady zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, jak to miało miejsce w Fabryce Pieców w Jaworze — i rola ich jest już zakończona.

Do spraw omawianych na naradach produkcyjnych należy włączyć pracę służby zaopatrzenia materiałowego, która nie zrozumiała jeszcze doniosłości znaczenia użytkowania surowców zastępczych i odpadów. Sprawy upłynnienia remanentów surowców i materiałów pomocniczych, znajdujących się w magazynach poszczególnych przedsiębiorstw — w ilościach ponadnormatywnych — stwarzają poważne zahamowanie dla uzyskania właściwych wyników na odcinku ukształtowania

się kosztów własnych. Na naradach technicznych i roboczych powinno znaleźć się miejsce na podanie wyników walki o rentowność przedsiębiorstwa. W walce o obniżenie kosztów własnych, należy zwrócić uwagę na fundusz płac, szczególnie na odcinku prac administracyjnych, gdzie zakład Rzeszowskiej Fabryki Rowerów i Wózków musi się stać ostrzeżeniem dla tych wszystkich zakładów, które nie doceniają znaczenia szerokiego udziału aktywu robotniczego w opracowywaniu planów wewnętrzno-zakładowych. Organizowanie narad wytwórczych, analiza planów, wnoszenie do niego mobilizujących poprawek, doprowadzanie tego planu do wszystkich stanowisk roboczych postawi przed załogą zadania na niej ciężące, których wykonanie jest jej obowiązkiem społecznym.

Jeżeli niejednokrotnie omawianie tych spraw na naradach produkcyjnych przenosi się dodatkowo na łamy czasopisma, to jedynie dlatego, ponieważ Zarząd Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego stwierdził, że nie wszystkie jeszcze kierownictwa fabryk przyswoiły sobie właściwy, socjalistyczny styl pracy.

Nasuwa się pytanie: czy w trzecim roku planu 6-letniego można będzie w takich zakładach wykonać nałożone zadania przez Plan Narodowy bez samokrytycznego usuwania błędów poprzedniego okresu i bez pełnej mobilizacji załóg robotniczych. Do spraw omawianych na naradach produkcyjnych należy włączyć takie tematy, jak pracę służby zaopatrzenia materiałowego, która nie zrozumiała jeszcze doniosłości znaczenia użytkowania surowców zastępczych i odpadów użytkowych. Sprawy upłynnienia remanentów surowców i materiałów pomocniczych znajdujących się w magazynach poszczególnych przedsiębiorstw — w ilościach ponadnormatywnych, — stwarzają poważne zahamowanie dla uzyskania właściwych wyników na odcinku ukształtowania się kosztów własnych.

Na naradach technicznych i roboczych powinno znaleźć się miejsce na podawanie wyników walki o rentowność przedsiębiorstwa. W walce o obniżenie kosztów własnych należy zwrócić uwagę na fundusz płac, szczególnie na odcinku prac administracyjnych, gdzie notowane są poważne przerosty. Stan ten musi jak najszybciej ulec likwidacji.

W służbie technicznej, szczególnie odcinki kontroli technicznej i norm pracy, muszą być obsadzone przez kwalifikowanych pracowników. Specjalnie poważne zadania mają technicy normowania, od nich bowiem zależy — po przez stałą analizę — wydajność pracy oraz przez wprowadzone usprawnienia ustalenie właściwych norm, prowadzących do zwiększenia wydajności pracownika i maszyn.

Stwierdzono, że dyscyplina pracy nie wszędzie jest przestrzegana i pozostawia wiele do życzenia. Kierownicy i referenci personalni muszą wzmoczyć walkę celem zlikwidowania opuszczonych godzin pracy, które mogą się stać przyczyną nie wykonania planu produkcyjnego. W wielu wypadkach służba personalna usprawiedliwia nieobecność pracownika z powodów błahych. Ostrzega się pracowników personalnych, że takie postępowanie jest świadomym wykroczeniem i łamaniem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

MARIAN WOŹNIAK
Dyr. Zarządu Przemysłu
Wyrobów Metalowych, Poznań

Wytyczne pracy Przemysłu Wyrobów Metalowych

Rozpatrując plan Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych na rok 1952 z punktu widzenia niedociągnięć z roku ubiegłego, należy stwierdzić, że jakkolwiek są do zanotowania pewne osiągnięcia w dziedzinie techniki, organizacji pracy i administracji poszczególnych przedsiębiorstw, to jednak w wielu przedsiębiorstwach istnieją jeszcze braki i niedociągnięcia, które trzeba będzie usunąć w roku 1952.

I tak kierownictwu przedsiębiorstw brak jeszcze stanowczości i pewności przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu tych zagadnień, z którymi poprzednio nie miało do czynienia, gdyż należały one do kompetencji b. Dyrekcji PPM. Te niedociągnięcia wynikały ze zbyt gwałtownego przerzucania odpowiedzialności w szeregu dziedzinach na kierownictwo przedsiębiorstw, co miało swe źródło w całkowitym usamodzielnieniu zakładów. Obecni dyrektorzy zakładów pełnili na ogół do 1 kwietnia br. funkcje kierowników zakładów, wchodzących w skład Dyrekcji PPM jako przedsiębiorstwa wielozakładowego, przy czym nie zawsze mieli możliwość zapoznania się z całością tych zagadnień przed jakimi obecnie stanęli. To samo z pewnymi wyjątkami można powiedzieć o całym personelu administracyjnym powstałym w roku 1951 przedsiębiorstw, które weszły w gestię Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych.

Dlatego też Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych, widząc w powyższym jedną z najważniejszych przyczyn niedociągnięć niektórych przedsiębiorstw, starał się wprowadzić kierownictwo przedsiębiorstw w nowy styl pracy poprzez inspekcje instruktażowe oraz przez systematyczne zwoływanie narad produkcyjnych.

Narady produkcyjne, urządzane przez Zarząd, miały na celu poza podniesieniem poziomu pracy przedsiębiorstw wprowadzenie jak najdalej idącej współpracy między przedsiębiorstwami w celu skutecznego zwalczania wszystkich trudności, jakie wyłaniały się na drodze do wykonania planu.

W oparciu o przodującą naukę Związku Radzieckiego i ofiarną pracę załóg fabrycznych, w zrozumieniu historycznego znaczenia planu sześciolletniego staniemy do walki o wykonanie zadań nakreślonych przez Rząd i Partię.

Zadania, stojące przed Zarządem Przemysłu są wielkie. Sprawna organizacja pracy, troska o człowieka na najniższym nawet ogniwie naszego Zarządu, szczególna troska o prawidłowe i terminowe rozwiązanie zagadnień inwestycyjnych — oto droga, która umożliwi wykonanie naszego śmiałego planu w skróconym terminie.

Przykładem pomocy przy wykonywaniu planu poprzez inspekcje pracowników Zarządu, może być przedsiębiorstwo w Tarnowskich Górach, gdzie do sierpnia ubiegłego roku nie wykonano ani razu planu miesięcznego. Pomoc w rozpracowaniu organizacji produkcji na zakładzie przez pracowników Zarządu wpłynęła wybitnie na podniesienie się poziomu produkcji zakładu oraz na wykonanie planów produkcyjnych.

Typowym przykładem współpracy między przedsiębiorstwami dla osiągnięcia lepszych wyników gospodarczych może być odprawa urządzona w dniach 17 i 18 listopada br. w Dusznikach Zdroju. Dolnośląskie Zakłady Wyrobów Metalowych w Dusznikach Zdroju, to jeden z tych zakładów, które miały największe trudności z wykonaniem planu. Zarząd, urządzając odprawę w Dusznikach Zdroju, miał na uwadze dwa cele:

- a) znalezienie środków zaradczych, mających na celu doprowadzenie przedsiębiorstwa do takiego poziomu, aby mogło ono bez trudności wykonywać ustalone plany produkcyjne,
- b) spowodowanie dyrektorów innych zakładów do samokrytycznego stwierdzenia popełnianych błędów na poglądowym przykładzie niedociągnięć zaobserwowanych przez uczestników odprawy w Zakładach w Dusznikach — Zdroju.

Trzeba stwierdzić, że odprawa przeprowadzona w oparciu o referaty na tematy „Postęp techniczny i nowe metody technologiczne w Związku Radzieckim” i „Zastosowanie nowych metod radzieckich w przedsiębiorstwach podległych Zarządowi Przemysłu Wyrobów Metalowych” ogłoszonych na naradzie w Dusznikach Zdroju dała dobre rezultaty. Zebrani, na podstawie tego co zauważyli na zakładzie, nie tylko umieli skrytykować cykl produkcyjny, organizację pracy i niski poziom techniczny, ale także znaleźli środki zaradcze, celem usunięcia istniejących trudności. I tak Łódzkie Zakłady Metalowe zaofiarowały przysłanie swego najlepszego technika i organizatora na okres 1,5 miesiąca do Dusznik Zdroju, celem unormowa-

nia cyklu produkcyjnego i zorganizowania systematycznej pracy poszczególnych działów produkcyjnych.

Poznańskie Zakłady Wytwarzania Metalowych zaofiarowały się rozpracować potokowy system produkcji kierunkowskazów dotychczas wykonywanych prawie że ręcznym sposobem. Kilka innych przedsiębiorstw zaproponowało wykonanie nowych ulepszonych wykrojników, które pozwolą na zmniejszenie operacji produkcyjnych.

Poza krytyką i pomocą inni uczestnicy odprawy na miejscu już w Dusznikach Zdroju mieli odwagę oświadczyć, że podobne niedociągnięcia istnieją i w ich zakładach i nie zawsze umieli je zauważyć. Odprawa ta była wiernym odbiciem stosunków produkcyjnych, panujących w przedsiębiorstwach podległych Zarządowi, dlatego też zasługuje na specjalnie szczegółowe omówienie. Zarząd przewiduje urządzenie stałe podobnych narad, które przyczynią się w dużym stopniu do okrzepnięcia organizacyjnego poszczególnych przedsiębiorstw, jak również do nawiązania współpracy między przedsiębiorstwami podległymi Zarządowi w celu szybszego wykonania planów produkcyjnych.

Z zagadnień problematyki produkcyjnej w roku 1952 wysuwa się na czoło produkcja maszyn do krojenia makulatury, zastosowanie których przyniesie oszczędności w skali ogólnopaństwowej, produkcja opryskiwaczy typu „Kaskada“, które wykonane będą w I połowie 1952 r., co pozwoli na uaktywnienie akcji przeciwstonkowej.

W ciągu roku 1952 w ramach Zarządu zostanie skoncentrowana cała produkcja sprzętu przeciwpożarowego. Skupienie całej produkcji przeciwpożarowej w gestii Zarządu pozwoli na osiągnięcie znacznych wyników. Wśród zakładów, podległych Zarządowi, znajdują się również fabryki ostrzy do golenia, których produkcja nie zawsze odpowiadała wymaganej jakości. Celem poprawienia jakości tej produkcji przeprowadzono w zakładzie w Wieleniu kapitalny remont maszyn a w Zakładzie w Łodzi przenosi się całość urządzeń do nowego lokalu, znajdującego się na parterze, a nie jak dotychczas na III piętrze, gdzie z powodu drżenia murów nie mogły być produkowane dobre jakościowo ostrza do golenia. Dokładając poza tym wiele staranności w produkcji żyłetek, należy spodziewać się w roku 1952 poprawy ich jakości.

Duży wpływ na wzrost wskaźnika wydajności, który do 51 roku podnosi się w planie na 52 rok o 23% ma zastosowanie mechanizacja metod produkcyjnych przez wprowadzenie obróbki bezwiorowej, tłoczenia na zimno i gorąco, oszczędzając materiał i skracając okresy robocze bez zastosowa-

nia odlewania w kokilach odlewów z metali kolorowych. Ponadto wprowadzenie procesów technologicznych oparte na dokumentacji technicznej usprawni metody produkcyjne i zezwoli na uruchomienie produkcji seryjnej, w niektórych nawet wypadkach potokowej, zezwalającej na zwiększenie przelotowości, jak i właściwego (planowego) wykorzystania parku maszynowego i zwiększenia wydajności do 2,2 zmiany wobec 1,6 w 51 roku.

Jedną z głównych przyczyn wykonywania z nadwyżką planów produkcyjnych w podległych zakładach jest ruch racjonalizatorski i współzawodnictwo oraz szerokie stosowanie odpadów i surowca zastępczego w produkcji. W tej dziedzinie nastąpił już w naszym Zarządzie przełom i daje się zanotować duże osiągnięcia, lecz mimo wszystko, istnieją jeszcze duże możliwości stosowania odpadów, a ich wykorzystanie należy tylko od pomyślności samych pracowników, którzy przez swe liczne usprawnienia przyczyniają się do zwiększenia produkcji potrzebnych towarów na rynku miejscowym. Momentem mobilizującym była uchwała Rządu z 8 listopada 1950 r. Tam, gdzie aparat kierowniczy przedsiębiorstwa i zaopatrzenie jest operatywne, tam i zagadnienie zdobycia i wykorzystania odpadków własnych czy obcych jest w pełni realizowane.

Produkcja okuć budowlanych, okuć rymarskich, ochraniaczy do butów, dziurkaczy, zamków do segregatorów, podpórek odlewniczych, narożników pod tynk, haków, podkładek pod gwoździe pakowe, zamków meblowych, kopert gorączkowych kaset, stolików przyłóżkowych oraz częściowo śrub, to tylko typowe przykłady, składające się na asortyment z surowca odpadkowego.

Jako przykład można wymienić Cynkownię Warszawską, która w I półroczu 51 roku wykonała z odpadów własnych 3.890 wiader ocynkowanych, 30.100 podkładek pod gwoździe oraz 30.000 różnych haków.

Jednakże Zarząd postawił przed sobą dalsze zadania na 1952 rok. Bazując na wynikach roku 1951 nie spoczywa na laurach, lecz dalej typuje nowe 20 asortymentów, które będą produkowane z odpadów, oraz myśli nad dalszym zastąpieniem metali kolorowych innymi stopami i to przy produkcji armatur, lub innych odlewów. Uwzględniając jednakże niedostateczny ruch racjonalizatorski i współzawodnictwa w podległych zakładach w roku 1951 Zarząd otoczy w roku przyszłym racjonalizatorów i przodowników pracy jeszcze większą opieką, aby bez względu na zajmowane przez nich stanowiska zmobilizować ich do większej jeszcze pomyślności i tym samym dać państwu dodatkowe wartości gospodarcze.

Produkcja drobnej wytwórczości rozszerzy wachlarz artykułów masowego spożycia.

TADEUSZ WASILIEW
Dyr. Zarządu Przem. Sprzętu
Medycznego — Warszawa

Organizacja branżowego przemysłu sprzętu medycznego

Produkcja niektórych artykułów medycznych ma już w Polsce wieloletnią tradycję, a uznana jakość np. narzędzi chirurgicznych chlubnie świadczy o poziomie umiejętności pracujących w tej dziedzinie robotników i techników.

Należy jednak nadmienić, że produkcja ta w Polsce przedwrześniowej wykazywała w szczególności uderzający sposób wszystkie znane cechy gospodarki kapitalistycznej tego okresu. Kapitał zagraniczny nie był zainteresowany rozwojem rodzimej produkcji przemysłu medycznego, widząc w nim niepożądanego konkurenta. Powiązani wspólnymi interesami z zagranicznym kapitałem krajowi kapitaliści szukali raczej zysków z produkcji, mało interesując się wymaganiami kultury technicznej, z którymi związana jest wysoko precyzyjna technika tej gałęzi przemysłu metalowego. W tym stanie rzeczy istniały u nas małe, lub bardzo małe zakłady, w których inteligencja i wysiłek robotnika musiały wyrównywać braki wyposażenia i organizacji. Z obojętnością patrzyły na ten stan rzeczy rządy sanacyjne, nie troszcząc się o zdrowie ludności i jej potrzeby.

W wyzwolonej Polsce władza ludowa otoczyła fabryki sprzętu medycznego należytą opieką. Przede wszystkim znalazło to wyraz we wzroście stanu załóg, dzięki któremu wiele zakładów osiągnęło rozmiary przemysłu średniego, co w szeregu działów produkcji sprzętu medycznego — ze względu na specyfikę tej wytwórczości — zapewnia już właściwy poziom ekonomiki wytwarzania. Równocześnie doskonalono technologię i unowocześniono park maszynowy. Dla głównych zakładów opracowano wieloletnie plany produkcji i w oparciu o nie opracowano program inwestycji, stwarzając podstawy trwałego rozwoju. Rozpoczęto produkcję wielu artykułów dotychczas importowanych, uniezależniając Polskę od dostaw krajów kapitalistycznych, jak np. w dziedzinie sprzętu rentgenowskiego. Uruchomiona 21 lipca 1951 r. nowa Fabryka Narzędzi Chirurgiczno-Dentystycznych w Milanówku pod Warszawą, której najbardziej interesującym działem produkcji jest bogaty asortyment wszelkiego rodzaju igieł lekarskich i weterynaryjnych, wytwarzanych najbardziej nowoczesną metodą, gwarantującą najwyższą jakość.

Pewne pojęcie o osiągnięciach tego zakładu dało stoisko branżowego przemysłu medycznego na I Wystawie Drobnej Wytwórczości w Poznaniu, gdzie zademonstrowano najbardziej typowe wyroby.

Poczynania te nie tylko pozwoliły na zwiększenie zaopatrzenia służby zdrowia w potrzebny jej sprzęt medyczny, lecz także podniosły bardzo poważnie nasz potencjał produkcyjny i tym sposobem stworzyły bazę dla dalszych posunięć. Fundament pod nie położyła uchwała Prezydium Rządu, wydana z końcem lata 1950 r. mocą której został utworzony w resorcie Ministra Przemysłu

Drobno i Rzemiosła Zarząd Przemysłu Sprzętu Medycznego jako centralna jednostka branżowa, mająca skupiać całość zagadnień produkcji sprzętu medycznego w Polsce.

Ażeby ocenić znaczenie tego aktu, należy uprzytomnić sobie, że do niedawna produkcja ta rozproszona była pomiędzy różne centralne zarządy, stanowiąc niekiedy drobny fragment zainteresowań danej jednostki. Stąd i nieuniknione rozproszenie tak cennych kadr ludzkich i wysiłków, utrudnienie we wzajemnej pomocy — z jednej, strony, a dogodnego podziału zadań — z drugiej, a przede wszystkim: brak tego ogniska dla dalej sięgających poczynąń rozwojowych, jakim jest wspólny kierowniczy ośrodek. Można by rzec, że mieliśmy dotąd fabryki sprzętu medycznego. Od uchwały zaś Prezydium Rządu powstaje u nas socjalistyczny przemysł sprzętu medycznego, kierowany przez jeden ośrodek dyspozycyjny według potrzeb, jakie stawia realizacja planu sześcioletniego.

Jakież zadania stoją przed Zarządem Przemysłu Sprzętu Medycznego? Branża sprzętu medycznego oznacza w rzeczywistości wachlarz asortymentowy, którego pełne rozmiary są znane bodaj nielicznym tylko użytkownikom — lekarzom. Liczba pozycji produkcji sięga w tysiące, a o rozpiętości jej może dać pojęcie choćby zestawienie podobnego do nerwociągu igły do usuwania nerwów używanej przez lekarzy-stomatologów, którą trudno jest dojrzeć ludziom o słabym wzroku — i stołu operacyjnego, który waży około pół tony i zawiera w sobie nawet pewne mechanizmy. O rozpiętości konstrukcyjnej dobre wyobrażenie może dać porównanie skalpela chirurgicznego — z aparatem rengenowskim lub przyrządami elektromedycznymi. Wiąże się z tym szeroka skala technologii i nadzwyczaj obfita gama surowców, potrzebnych do produkcji, wśród których figurują najszlachetniejsze materiały przemysłu metalowego, metale nieżelazne i stal nierdzewna. Równie bogata jest specyfika organizacyjna produkcji. Obok masowej produkcji (miliony igieł lekarskich i setki tysięcy drobnych narzędzi) jest wielko i średnioseryjna produkcja typowych asortymentów, jak i wreszcie drobnoseryjna, niemal jednostkowa produkcja bardzo wielu artykułów specjalnych. Wszystko to musi odpowiadać najwyższym wymagom jakościowym. Najmniejszy defekt narzędzia mógłby bowiem odbić się fatalnie na zdrowiu, a nawet życiu człowieka.

Pierwszym zadaniem Zarządu Przemysłu Sprzętu Medycznego jest zebrać i skupić nasz dotychczasowy stan posiadania. Nie można zapomnieć o żadnej maszynie lub urządzeniu produkcyjnym, nie stracić cennych kadr ludzkich, dotąd tak bardzo rozproszonych. Dlatego Zarząd przejął pod swój nadzór nie tylko zakłady większe, lecz także nie-

które nawet stosunkowo drobne. Już na tej ledwie objętej fazie produkcyjnej musi być blisko 3-krotnie powiększona produkcja w roku 1952 w stosunku do produkcji w r. 1951. Rzecz jasna, że objęte zakłady nie zamykają sprawy. Poza zasięgiem Zarządu pozostaje jeszcze wiele produkcji sprzętu medycznego, której skupienie będzie wymagało nie tylko powiększenia zakładów już objętych, lecz także rozszerzenia bazy produkcyjnej, m. in. przez budowę nowych fabryk.

Stan organizacyjny i techniczny przejętych przez Zarząd zakładów, jest bardzo różny. Znaczną ich część nie była nawet przedtem samodzielnymi przedsiębiorstwami. W tych warunkach osiągnięcie wzrostu dość znacznych wskaźników produkcji w roku 1952 wymagać będzie pełnej mobilizacji załóg do realizacji zadań planowych. Mobilizacja ta może przynieść zamierzone rezultaty m. in. pod warunkiem racjonalnego podziału planowych zadań, unowocześnienia technologii i podniesienia na wysoki poziom organizacji produkcji. W tym celu Zarząd musi się stać ośrodkiem twórczej myśli technicznej, ażeby pomagać każdemu zakładowi — każdej dziedzinie. Dlatego jednym z naczelných zadań jest utworzenie przy Zarządzie biura konstrukcyjnego i technologicznego na uży-

tek całego podległego przemysłu. Jest to potrzebą tym pilniejszą, że w r. 1952 wchodzi do produkcji wielka ilość nowych asortymentów, dotąd nigdy w kraju nie wyrabianych, dla których brak wszelkiej dokumentacji. Braki takie istnieją i w produkcji już prowadzonej.

Muszą również być wyszkolone odpowiednie kadry nowych pracowników produkcyjnych. Wielki wzrost produkcji wymagać też będzie poważnego powiększenia stanu załóg fabrycznych. Przemysł ten może i powinien zatrudnić kobiety. Dlatego przygotowanie i zorganizowanie szkolenia w zakładach pracy jest drugim wielkim zadaniem Zarządu.

Przemysł sprzętu medycznego, potrzebując do swej produkcji niektórych deficytowych dziś materiałów, walczy z niemałymi trudnościami zaopatrzeniowymi. Trudności te niekiedy zmuszają do zrezygnowania z najdogodniejszego materiału, zakłócają czasem regularność biegu procesu produkcyjnego, wymagają — słowem — większego wysiłku od kierownictwa i robotników. Trudności te wyłonią się niewątpliwie i w 1952 r. Należy mieć jednak nadzieję, iż wspólnym wysiłkiem inżyniera i robotnika zostaną one zwycięsko pokonane.

STANISŁAW CHRUPEK
Zarząd Przemysłu Sportowego
Warszawa

Z czym wchodzimy w 1952 r.

W wyniku realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która wyraźnie stwierdza, że: „jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. W procesie tego wychowania poważną rolę spełniają wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu, przyspasa go do wydatnej pracy i obrony ludowej ojczyzny. Stają się one ważnym czynnikiem społecznej cywilizacji i wychowania młodzieży. Stąd też zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej opieki ze strony naszej Partii“. W grudniu 1949 r. rozpoczęły swoją działalność Zjednoczone Wytwórnice Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, powołane do życia uchwałą Prezydium Rady Ministrów z dnia 20.VII.1949 r. (Monitor Polski nr A-49 z 1949 roku), które z dniem 1 marca 1951 r. przekształcone zostały w Zarząd Przemysłu Sportowego. Organizowanie nieistniejącego w dawnej kapitalistyczno-obszarniczej Polsce — państwowego przemysłu sportowego było nie do pomyślenia wobec elitarnego charakteru tak zwanego „sportu“ w ówczesnej Polsce.

Obecnie milionowe rzesze młodzieży i ludzi pracy ćwiczące i wypoczywające po nauce i pracy na boiskach i stadionach, w halach sportowych i pływalniach, zdobywające tam siłę i radość życia, po-

trzebują dużo, bardzo dużo sprzętu i urządzeń sportowych.

Stawia to przed młodym przemysłem sportowym wielkie i niezwykle ważne zadanie.

Jak do wykonania tych zadań przystąpił zorganizowany w ramach Zarządu Przemysłu Sportowego — przemysł sportowy?

Pierwszy plan produkcji na rok 1950, będący jednocześnie startem do realizacji Wielkiego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce Ludowej, wykonany został w 117,3%. Rok ten był okresem kształtowania się dopiero i organizowania naszego przemysłu.

Opierając się o całoroczne doświadczenia i po przeanalizowaniu błędów i niedociągnięć, jakie popęliło nasze kierownictwo techniczne i aparat administracyjny, przemysł sportowy wszedł w rok 1951 z trzykrotnie większym planem produkcji, niż w roku ubiegłym, mając przede wszystkim przeprowadzić:

- 1) obniżkę kosztów produkcji,
- 2) podniesienie jakości produkowanego sprzętu, która w roku 1950 była na stosunkowo niskim poziomie.

Rok 1951 był rokiem twardej, nieustępliwej walki o jakość produkowanego sprzętu. Została zorganizowana w każdej wytwórni kontrola techniczna, przeszkolono pracowników kontroli i brakarzy. Dało to pozytywne wyniki. Jakość sprzętu podniosła się wg opinii odbiorców znacznie. Cały szereg artykułów naszej produkcji osiągnął naj-

wyższy poziom — skutecznie wypierając sprzęt obcy, importowany — jak np. sprzęt szermierczy, smary narciarskie, narty, rakiety tenisowe. Najlepszą oceną naszych na tym polu osiągnięć jest decyzja władz sportowych — ażeby reprezentacja narodowa na Olimpiadę w r. 1952 wyposażona była w sprzęt produkcji krajowej, jako nie ustępującej zagranicznej.

Przeprowadzona została również bardzo poważna obniżka cen na sprzęt sportowy, która w stosunku do cen z roku 1950 wynosiła od 10 — 33 % obniżki w zależności od asortymentu. Rok 1951 przyniósł całkowite zaspokojenie potrzeb odbiorców w szeregu gałęzi sportu, jak np.: sprzęt skutniczy, lekkoatletyczny, gimnastyczny i inny.

W dniu 4 grudnia 1951 r. Zarząd Przemysłu Sportowego przesłał Towarzyszowi Ministrowi Przemysłu Drobno i Rzemiosła meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 30 listopada 1951 r., to jest na 31 dni przed terminem.

Sukces ten zawdzięczamy przede wszystkim aktywowi produkcyjnemu. Uświadomione, bojowe załogi czołowych przedsiębiorstw Zarządu, to jest Dolnośląskich, Południowych, Katowickich i Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego z przodującymi brygadami młodzieżowymi na czele, powzięły w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — uchwały przedterminowego wykonania rocznych planów produkcji.

Poważny wkład w przedterminowe wykonanie planów wnieśli czołowi racjonalizatorzy naszego przemysłu — tacy jak: tow. Alfred Kamiński z Fabryki Nart w Białej, wielokrotny racjonalizator, który wprowadził m. in. nowy sposób strugania nart, tow. Derugo Jan z Tłoczni Odznak Metalowych w Warszawie, twórca nowego sposobu cięcia blachy na odznaki sportowe, zwiększającego wydajność o prawie 200 % i przynoszącego tysiące złotych oszczędności rocznie, tow. Krystofowicz Zenon z Kętrzyńskich ZPS, wprowadzający mechaniczne wykrawanie pasków narciarskich, zamiast obróbki ręcznej, tow. tow. Witt, Rzeźniczka, Nowak, Kłosiński, Honcia i inni, których pomysły racjonalizatorskie i usprawnienia przyniosły w roku 1951 ponad 80.000 zł. oszczędności. Współtwórcami sukcesów produkcyjnych byli również liczni przodownicy pracy naszego przemysłu.

Pomimo tak poważnych osiągnięć, praca Zarządu Przemysłu Sportowego i podległych mu przedsiębiorstw mogła by dać jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie wiele błędów i niedociągnięć, które musimy zapisać na naszym koncie.

„Papierkowe“ podchodzenie kierownictwa niektórych wytwórni w pierwszym okresie realizacji planu roku 1951 do ruchu współzawodnictwa, brak stałych, właściwie przygotowanych narad produkcyjnych i niewłaściwie ustawiona, więcej niejednokrotnie niż luźna współpraca kierownictwa przedsiębiorstwa z Podstawową Organizacją Partyjną i Radą Zakładową, „szturmowość“ w wykonywaniu operatywnych planów produkcji w ostatnich dniach miesiąca, niejednokrotnie wygodnic-

kie „jakoś to będzie“ — oto szereg typowych błędów i niedociągnięć, w wyniku których Łódzkie i Warszawskie, Kętrzyńskie i Szczecińskie ZPS znalazły się w połowie roku pod groźbą niewykonania planu rocznego.

Wczesne jednak rozpoznanie zła spowodowało zmobilizowanie załóg w wyniku czego powzięto szereg zobowiązań indywidualnych w ramach współzawodnictwa, międzyzakładowe wezwania do przedterminowego wykonania planów, szkolenie nowych kadr, zorganizowanie ZM-owskich brygad młodzieżowych, wzmoczenie pracy aktywów politycznego i społecznego — dało pozytywne wyniki w większości zagrożonych niewykonaniem planów przedsiębiorstw.

W rezultacie Łódzkie Zakłady zameldowały o wykonaniu rocznego planu w dniu 6 grudnia br., a Szczecin i Warszawa wykonały plan roczny w II dekadzie tegoż miesiąca. Jedynie Kętrzyńskie Zakłady Przemysłu Sportowego nie zdołały jeszcze całkowicie przewyciężyć istniejących trudności i wykonają zaledwie 93—94 % planu.

Rozpoczynając 3-ci rok planu 6-letniego państwowy przemysł sportowy stawia sobie jako czołowe zadanie na rok 1952:

- 1) objąć ruchem współzawodnictwa 100 % załóg,
- 2) podwoić ilość brygad młodzieżowych,
- 3) rozwinąć ruch racjonalizatorski i doprowadzić go do wszystkich zakładów przez podniesienie jakości wyrobów, ażeby całkowicie wyprzeć artykuły dotychczas importowane,
- 4) zwiększyć w granicach potrzeb rynku produkcję artykułów sportowych antyimportowych, m. in. raket tenisowych, lasek do hokeja na trawie, kijów wyczynowych do hokeja na lodzie, sprzętu szermierczego, kołczy do obuwia sportowego,
- 5) wykorzystać pełniej możliwości produkcji z odpadów,
- 6) wprowadzić maksymalne oszczędności w surowcach deficytowych, m. in. w tarcicy jesionowej przez przejście na zwiększoną produkcję klejonek w nartach, oszczepach i innym sprzęcie produkowanym z tegoż surowca,
- 7) przeprowadzić obniżkę norm zużycia surowców przez usprawnienie gospodarki materiałowej, zastąpienie surowców deficytowych zastępczymi bez obniżenia jednak jakości sprzętu,
- 8) usunąć istniejące jeszcze sezonowe braki pewnych artykułów, jak np. kijów do nart, kostiumów kąpielowych, butów narciarskich.

Realizując powyższe zadania, będziemy mogli z dumą powiedzieć, że poważnie przyczyniliśmy się do umasowienia sportu w Polsce Ludowej. Ze miliony osób biorących czynny udział w życiu sportowym naszego kraju dostaną do użytku sprzęt sportowy niezbędny dla każdej dyscypliny sportu zimą, czy latem. Ze tysiące par obuwia sportowego, nart i dysków, oszczepów, piłek czy saneczek, raket i kajaków, skrzyń gimnastycznych i kul do rzutów, oraz setki innych artykułów sportowych pozyska w 1952 r. nasze społeczeństwo — dzięki ofiarnej pracy ambitnych załóg przemysłu sportowego Polski Ludowej.

JULIAN FRĄCKIEWICZ
Nacz. Wydziału w Dep. Księgowości

Najpilniejsze zadania księgowości

Jeśli chcielibyśmy scharakteryzować ogólnie obecny stan księgowości w poszczególnych pionach przemysłu państwowego i spółdzielczego naszego resortu, to możemy stwierdzić, że zaczynamy już na tym odcinku wychodzić z impasu.

W wykonaniu uchwał nr 533 i 534 Prezydium Rządu w sprawie uporządkowania księgowości i terminów sporządzenia zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe w dawnych Dyrekcjach Przemysłu Miejskowego i w pionach poszczególnych Central Spółdzielczych wszystkie zainteresowane jednostki przystąpiły w sposób intensywny do prac nad uporządkowaniem księgowości lat ubiegłych, korzystając przy tym z możliwości stosowania wyjątkowych (uproszczonych) zasad bilansowania, dopuszczonych wspomnianymi uchwałami, oraz środków finansowych na prace zlecone.

Akcja porządkowania księgowości lat ubiegłych jest już na ukończeniu. Ostateczne jej zakończenie, zgodnie z terminami zakreślonymi uchwałami Prezydium Rządu, upływa z dniem 29 lutego br.

Akcja ta — to poważny wysiłek ze strony wszystkich zainteresowanych jednostek, usuwający skutki zaniedbań na odcinku rachunkowości lat ubiegłych i gwarantujący tym samym podstawy prawidłowej księgowości i sprawozdawczości bieżącej. Wysiłek ten jest tym godniejszy podkreślenia, że w ciągu niespełna 7 miesięcy podjęto się uporządkowania księgowości ubiegłych 3 lat, niezależnie od kontynuowania księgowości i sprawozdawczości bieżącej. Jest to niewątpliwie najpoważniejsze osiągnięcie roku ubiegłego w zakresie księgowości.

Drugim z kolei osiągnięciem jest fakt przejścia na bieżącą księgowość i sprawozdawczość przez Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego, które, poczynwszy od drugiego kwartału 1951 r., dają terminową sprawozdawczość skróconą, obejmującą prawie 100 % jednostek. Również i Zarządy Przemysłu (branżowe) zwłaszcza powstałe na bazie b. DPM podążały ze sprawozdawczością bieżącą. Wydatnej poprawie uległa też w roku ubiegłym sprawozdawczość Central Spółdzielczych.

Należy jednak, przykładowo zaznaczyć, że sprawozdawczość za miesiąc wrzesień ubiegłego roku obejmowała: w ZSP — 80 % jednostek, w Centrali Rzem. — 94 %, w CSI — 98 %, w CPLiA — 87 % jednostek.

W porównaniu jednak z rokiem 1950 nastąpiła tu znaczna poprawa, zwłaszcza jeśli się zważy, że wszystkie Centrale Spółdzielcze dopiero w drugim półroczu 1950 zaczęły składać sprawozdawczość i to bardzo nieregularnie, z opóźnieniem wynoszącym od 3 do 6 miesięcy, przy czym była to sprawozdawczość nie kompletna, obejmująca, np. w ZSP, ca 40—50 % zrzeszonych jednostek, a w pozostałych Centralach znacznie mniej.

Nie można też pominąć milczeniem faktu niewątpliwych osiągnięć na odcinku sprawozdawczości większości jednostek terenowego przemysłu materiałów budowlanych.

Kosztom dużych wysiłków ze strony Departamentu Księgowości MPDiR, Wydziałów PTMB i zainteresowanych jednostek, udało się w ciągu drugiego półrocza roku ubiegłego uzyskać bieżącą sprawozdawczość skróconą od większości jednostek tego przemysłu, jakkolwiek stan księgowości w tym przemyśle pozostawia jeszcze b. wiele do życzenia.

Obok tych osiągnięć, praca na odcinku księgowości w podległych MPDiR jednostkach obfitowała w ciągu 1951 r. również w szereg braków i niedociągnięć.

Najpoważniejszym mankamentem w pracy 1951 r. były zaległości i zaniedbania księgowości lat ubiegłych oraz pierwszego kwartału 1951 r. dawnych Dyrekcji Przemysłu Miejskowego i Central Spółdzielczych, odbijające się w sposób szczególny na księgowości i sprawozdawczości bieżącej. Realizacja wspomnianych na wstępie Uchwał Prezydium Rządu usunęła prawie całkowicie skutki tych zaniedbań, które ciążyły na pracach bieżących do końca 1951 r. i utrudniały m. in. osiągnięcie kompletnej i prawidłowej sprawozdawczości.

Poważne zaległości względnie nawet zupełny brak księgowości w niektórych jednostkach przemysłu terenowego materiałów budowlanych uniemożliwił prawie do końca roku uzyskanie kompletnej sprawozdawczości finansowej od szeregu wydziałów PTMB.

Wobec niesporządzenia przez poprzednich gestorów bilansów zamknięcia przekazanych jednostek na dzień 31.12.50 r., większość z nich nie była w stanie sporządzić do końca 1951 r. bilansów otwarcia na dzień przejścia do resortu przemysłu drobnego i rzemiosła. Ten stan rzeczy uniemożliwił przejętym jednostkom rozliczenie się z kontrahentami, a ponadto utrudnił w wysokim stopniu finansowanie tych jednostek przez Oddziały NBP.

Na specjalne podkreślenie zasługują zaniedbania na odcinku księgowości w b. Ośrodkach Wykonawstwa Inwestycyjnego (OWI).

Brak instruktażu finansowo-księgowego i organizacyjnego ze strony właściwych Departamentów b. CUDW spowodował m. in., że księgowość tych jednostek prowadzona była w sposób, uniemożliwiający dokonanie rozliczeń w zakresie zużytych materiałów i wykonanych robót oraz sporządzenie zamknięć rachunkowych za rok 1950, zaś brak dokumentacji technicznej uniemożliwia sporządzenie odnośnych kosztorysów wykonawczych.

W konsekwencji tych mankamentów b. Ośrodki Wykonawstwa Inwestycyjnego nie są też w stanie sporządzić bilansów zamknięcia, co powoduje z kolei niemożność zestawienia bilansów otwarcia w Zespołach Budownictwa Przemysłowego, które powstały na miejsce OWI i przejęły ich agendy.

Niekompletna sprawozdawczość spółdzielczości (brak 100 % jednostek) dowodzi, że cały szereg spółdzielni nie nadążał z prowadzeniem księgowości bieżącej mimo, że miał dane ku temu, aby nie dopuścić do zaległości księgowych. Te możliwości

dawał skrócony plan kont, zalecony z początkiem roku ubiegłego do stosowania w mniejszych i małych spółdzielniach.

Z możliwości tej spółdzielni na ogół nie korzystały, względnie nie chciały korzystać, a bezpośrednio nadrzędne jednostki terenowe nie potrafiły wyciągnąć z tego właściwych wniosków i zmusić odporne jednostki do stosowania tej uproszczonej formy księgowości, pozwalającej na szybsze opanowanie sytuacji na odcinku zaległości księgowych.

Dalszym zasadniczym mankamentem pracy aparatu księgowości był brak analizy sprawozdawczości podległych przedsiębiorstw i zakładów przez jednostki nadrzędne.

Obowiązek ten, wynikający z Uchwały Nr 235 Prezydium Rządu z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych (Monitor Polski A-28, poz. 362), nie był wykonywany.

Brak instruktażu i należytego nadzoru ze strony jednostek nadrzędnych — to również jedna z najważniejszych przyczyn niedociągnięć księgowości w terenie. Mankament ten dotyczy wszystkich pionów przemysłu państwowego i spółdzielczego (z pewnymi wyjątkami w pionie ZSP i CSI).

Brak właściwej współpracy działów techniczno-produkcyjnych z komórkami księgowości, i na odwrót, utrudniał zadanie tych komórek i powodował niedociągnięcia w samej księgowości i ogólną dezorganizację w odnośnych przedsiębiorstwach.

Niski poziom organizacyjny i fachowy komórek księgowych w większości jednostek był z kolei przyczyną złej organizacji i małej wydajności pracy, a co zatem idzie — nieekonomicznego wykorzystania personelu księgowego.

Zbyt mało uwagi poświęcano zagadnieniom szkolenia księgowych. Błąd ten dotyczył w równej mierze kierownictwa i głównych księgowych większości jednostek terenowych.

Kierownictwo zainteresowanych przedsiębiorstw i jednostki nadrzędne zapominały często o tym, że brak księgowych da się wydatnie złagodzić właśnie przez szkolenie.

Do rzędu najistotniejszych mankamentów, z których wynikały pozostałe braki w pracy komórek księgowości, należy zaliczyć brak należytej troski, właściwego stosunku i zainteresowania księgowością ze strony większości kierownictwa, lub nawet niedocenywanie zagadnień księgowości przez dyrektorów względnie kierowników niektórych jednostek.

Nie do rzadkości należały w tych warunkach przypadki dekompletowania komórek księgowości przez delegowanie personelu księgowego do prac w innych działach i to najczęściej wówczas, gdy stan oraz organizacja księgowości i sprawozdawczości pozostawiała w danych jednostkach wiele do życzenia.

Wreszcie ostatni mankament — to nieprzestrzeżenie w terenie uchwały Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1950 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych przedsiębiorstw

i zakładów uspołecznionych (Monitor Polski A-26, poz. 280).

Jedną z przyczyn nieprzestrzegania tej uchwały jest m. in. brak należytego autorytetu gł. księgowych w niektórych jednostkach, przy czym należy zauważyć, że sprawa autorytetu w danym przypadku nie zawsze zależną jest wyłącznie od samego gł. księgowego.

Zapewnienie gł. księgowemu udziału w posiedzeniach zarządu i wszelkiego rodzaju naradach wytwórczych zmobilizuje go bardziej do konstruktywnej pracy, przyczyni się do podniesienia jego autorytetu, a tym samym znaczenia komórki księgowości w danej jednostce.

Częste zmiany organizacyjne, duża fluktuacja jednostek przejmowanych i zdawanych, skutki nieprzemysłanych eksperymentów w zakresie stosowania naprzemian centralizacji i decentralizacji w prowadzeniu księgowości, brak księgowych (zwłaszcza w małych miejscowościach), niski poziom fachowy personelu księgowego, niedostateczne szkolenie oraz brak instruktażu i należytego nadzoru ze strony jednostek nadrzędnych — to główne przyczyny opisanych tu niedociągnięć aparatu księgowego.

Jak widać z powyższych wywodów, obok niewątpliwych osiągnięć, braki i niedociągnięcia w księgowości 1951 r. podległych MPDiR jednostek stanowią poważną pozycję przeciwną.

Na tle opisanych osiągnięć, braków i niedomagań zarysowują się następujące zadania księgowości w podległych MPDiR jednostkach, stanowiące wskazania dla terenu na rok 1952:

- 1) zakończenie prac związanych z uporządkowaniem księgowości i sporządzeniem zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe w jednostkach b. Dyrekcji Przemysłu Miejsowego i spółdzielczości pracy;
- 2) wyprowadzenie zaległości księgowych i uporządkowanie księgowości za rok 1951 w pozostałych jednostkach przemysłu państwowego, a przede wszystkim w przedsiębiorstwach terenowych przemysłu materiałów budowlanych, Zarządu Przemysłu Muzycznego, w jednostkach Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego itp.;
- 3) uporządkowanie księgowości b. Ośrodków Wykonawstwa Inwestycyjnego;
- 4) przedsięwzięcie odpowiednich środków, zmierzających do bezwzględnego prowadzenia w roku 1952 księgowości na bieżąco oraz terminowego składania sprawozdawczości;
- 5) usunięcie braków ilościowych i jakościowych w sprawozdawczości przez terminowe składanie prawidłowych i kompletnych sprawozdań finansowych, obejmujących 100% jednostek;
- 6) dokonywanie przez jednostki nadrzędne (WZPT, Zarządy Przemysłu itp.) analizy ekonomicznej sprawozdawczości okresowej, zgodnie z wymogami Uchwały Nr 235 Prezydium Rządu z dnia 24.III.1951 r.;
- 7) roztoczenie właściwego nadzoru i instruk-

tażu nad komórkami księgowości podległych jednostek przez jednostki nadrzędne;

8) stworzenie warunków i podstaw współpracy działów techniczno-produkcyjnych z księgowością, i odwrotnie, w celu zapewnienia właściwej dokumentacji procesów wytwórczych i prawidłowego jej obiegu w przedsiębiorstwie;

9) podniesienie poziomu organizacyjnego i fachowego komórek księgowości, celem usprawnienia pracy tych komórek i zwiększenia jej wydajności oraz ekonomicznego wykorzystania personelu księgowego;

10) stosowanie w jak najszerszym zakresie szkolenia zawodowego księgowych, zwłaszcza szkolenia wewnątrzzakładowego, a to celem podniesienia kwalifikacji fachowych posiadanego względnie nowoangażowanego personelu bez konieczności odrywania go od pracy, a tym samym złagodzenia skutków braku księgowych w terenie;

11) zwiększenie zainteresowania i troski kierownictwa sprawami księgowości przez okazywanie komórkom księgowości właściwej opieki i pomocy;

12) ścisłe współdziałanie kierownictwa z głównym księgowym w zakresie przestrzegania Uchwały Rady Ministrów z dnia 20.I.1950 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych.

Do dalszych podstawowych zadań na rok 1952

zaliczyć należy sporządzenie zamknięć rachunkowych za rok 1951. Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła określi w najbliższym czasie terminy sporządzenia tych zamknięć.

Terminowe wykonanie tego zadania przez jednostki wszystkich szczebli podległe MPDiR stanowić będzie podstawę właściwego funkcjonowania księgowości i sprawozdawczości w 1952 r.

Następne z kolei zadanie — to zatwierdzenie przez jednostki nadrzędne bilansów i rachunków wyników za rok 1951 w trybie zarządzenia Ministra Finansów z dnia 19 marca 1951 r.

I wreszcie zadania podstawowe: przygotowanie całego aparatu księgowości do wprowadzenia na r. 1953 nowego jednolitego planu kont, gwarantującego usprawnienie systemu rachunkowości w kierunku pogłębienia rozrachunku gospodarczego i stworzenia podstaw do prawidłowego planowania kosztów własnych i kontroli wykonania zadań w zakresie ich obniżenia.

Jak widać z powyższego materiału, księgowość wszystkich pionów drobnej wytwórczości ma przed sobą wielkie i poważne zadania na rok 1952.

Wykonanie tych zadań zależeć będzie przede wszystkim od postawy całego aparatu księgowego z głównymi księgowymi na czele oraz właściwego ustosunkowania się do zagadnień księgowości ze strony kierownictwa, które musi zrozumieć, że księgowość nie jest złem koniecznym lub „tolerowaną formą biurokratyzmu“, lecz jednym z podstawowych czynników gospodarki socjalistycznej.

FRANCISZEK GOLD

Dyr. Woj. Zarządu

Przemysłu Terenowego, Wrocław

U progu 1952 r.

Wrocławski przemysł terenowy ma w r. 1951 poważne osiągnięcia na odcinku wykonania planu wartościowego. Niemal na dwa miesiące przed terminem plan został przekroczony, dając dodatkową produkcję.

Osiągnięcia te zawdzięcza się przede wszystkim wzrostowi współzawodnictwa pracy, które stopniowo obejmowało coraz to większe ilości robotników z zakładów Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego.

O ile jeszcze w I kwartale 1951 r. we współzawodnictwie brało udział 61% robotników, to w III kwartale ilość współzawodniczących wyniosła już około 80% załóg zakładów WZPT.

Na przedterminowe wykonanie planu rocznego i osiągnięcie znacznych oszczędności złożyło się również zastosowanie w produkcji kilkudziesięciu wniosków racjonalizatorskich. Powstałe z tego tytułu oszczędności wyniosły 2 miliony złotych.

Stosowanie materiałów zastępczych i odpadów jest zagadnieniem dużej wagi. W samym tylko przemyśle metalowym zużycie 60% odpadów i materiałów zastępczych umożliwiło zaoszczędzenie 15 ton metali kolorowych. Niektóre przedsiębiorstwa WZPT w 90% pracują na odpadach, jak np. zakłady włókiennicze w Dzierżonowie. To samo zjawisko obserwujemy w przemyśle różnym, gdzie odpady zużyte w produkcji stanowią 30%.

Czy znaczy to, że państwowy przemysł terenowy wykorzystał już wszystkie możliwości?

Rozszerzenie wachlarza produkcji nowych asortymentów stworzyłoby warunki dla zwiększenia produkcji z miejscowego surowca i odpadów, dzięki temu przemysł terenowy mógłby zaopatrzyć rynek w lepszą i tańszą masę towarową, co jest właściwie zasadniczym zadaniem przemysłu terenowego.

Jakkolwiek WZPT we Wrocławiu ma wielkie osiągnięcia w wykonaniu planu wartościowego, to wykonanie planu asortymentowego jest zagrożone. Gdzie leży przyczyna niedociągnięć w wykonaniu planu asortymentowego? W pierwszym rzędzie — niezrozumieniu jeszcze istoty właściwego wykonania planu produkcyjnego według wskazań Rządu i Partii.

To niezrozumienie zagadnienia było przeszkodą w mobilizacji załóg zakładów, celem wykonania planu nie tylko pod względem wartościowym, ale i asortymentowym. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego nie potrafił w dostatecznej mierze wyjaśnić załogom na naradach produkcyjnych znaczenia wykonania planu asortymentowego. Słabo biliśmy się we właściwych instytucjach, jak: Centralnym Biurze Obrotu Maszynami o terminowe dostarczenie dokumentacji technicznej, nie dość energicznie staraliśmy się o uzyskanie przydziału

i realizację niezbędnych surowców do wykonania planu asortymentowego. Tego rodzaju asortymenty, jak: kłódki, kołobrudiony i inne można było dawno wykonać przy lepszym zmobilizowaniu wyśiłków.

Nie wszystkie jeszcze rezerwy ujawniono i wykorzystano celem ich mobilizacji dla wykonania planu asortymentowego.

Jakie winny być wnioski i wskazania na 1952 r. w oparciu o osiągnięcia i braki, które były udziałem 1951 r.?

Należy stworzyć takie warunki, które zapewnią wykonanie planu wartościowego i asortymentowego przy najdalej idącej obniżce kosztów własnych.

Utworzenie przedsiębiorstw, które stanowić będą wyższą formę organizacyjną, przemysłu terenowego wpłynie niewątpliwie na uaktywnienie i mobilizację pracowników.

Powiązanie powstałych przedsiębiorstw terenowych z powiatowymi i miejskimi radami narodowymi poprzez komisje drobnej wytwórczości przy radach narodowych pozwoli na właściwy rozwój terenowego przemysłu. Przemysł terenowy musi zwrócić uwagę na zobowiązaniowe współzawodnictwo, na racjonalizatorstwo, wciągając do współpracy coraz szerszych rzesz robotników i pracowników umysłowych; musi wskazywać racjonalizatorom wąskie gardło w produkcji dla rozwiązywania tych trudności; musi wyjaśniać załogom, że większa wydajność i oszczędność materiału — to tańszy, produkt, to podniesienie stopy życiowej robotnika.

Zagadnienie szkolenia zawodowego, na które Rząd wykląda ogromne sumy, musi być właściwie postawione w r. 1952. Należy pamiętać, że jest to dla przemysłu terenowego prawie, że jedyna droga zdobywania młodych, wykwalifikowanych kadr. Obowiązkiem przemysłu terenowego jest szkolenie nie tylko na swoje potrzeby, ale również zasilanie kadr innych przemysłów.

STEFAN MOLSKI
Radca Min. PD i Rz.

Wystawa Przemysłu Drobного i Rzemiosła w świetle ankiety

„Jedną z istotnych form pracy gospodarczej w dziedzinie handlu radzieckiego jest stałe badanie koniunktury handlowej...

Gospodarcze pojęcie koniunktury powstało w okresie kapitalizmu...

W społeczeństwie kapitalistycznym koniunktura jest zawsze odzwierciedleniem takiego czy innego momentu cyklu kapitalistycznego, nie wyłączając głównej jej fazy — kryzysu gospodarczego...

W radzieckim systemie socjalistycznym, w którym źródłem rozwoju gospodarki narodowej jest państwo socjalistyczne, opracowujące plany gospodarcze — koniunktura jest stworzona przez plan narodowy i odzwierciedla działalność gospodarczych organizacji, skierowaną ku umocnieniu socjalistycznej gospodarki i podnoszenia poziomu kulturalnego i materialnego ludzi pracy...

Jedną z przyczyn, które złożyły się na niedociągnięcia w działalności WZPT — Wrocław, to dość poważne zaległości w księgowaniu, które zaciemniają obraz gospodarki zakładów. Kierownicy zakładów częstokroć nie znali faktycznego stanu finansowego zakładu i nie potrafili wpłynąć na obniżkę kosztów własnych. Wielu kierowników zakładów, jak i pracowników samego WZPT nie doceniało wagi księgowości. Nie wystarczy tylko produkować dla wykonania planu, ale trzeba wiedzieć, jak się kształtują koszty produkcji, czy zakład jest rentowny i gdzie leżą przyczyny wadliwej pracy zakładu. Bez księgowości nie można mieć rzeczywistego obrazu gospodarki przedsiębiorstwa.

W 1952 r. zostanie dokonany pewnego rodzaju przełom. Dzięki pomocy Rządu zostali zmobilizowani ludzie i środki, które pozwolą, by nowopowstałe przedsiębiorstwa miały w 1952 r. wyprowadzoną na czysto księgowość, co umożliwi normalną działalność. Wskaże przedsiębiorstwom właściwe drogi obniżki kosztów własnych i uwidoczni w bardziej przejrzysty sposób wysiłek załogi w rozwoju przedsiębiorstwa.

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny w przemyśle terenowym pozostawia jeszcze wiele do życzenia, to też w 1952 r. temu zagadnieniu powinna być poświęcona szczególna uwaga.

To, że w roku minionym można było przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych o przeszło 8 tygodni, było wynikiem mobilizacji załóg, jak i pracowników Woj. Zarządu Przemysłu Terenowego. Motorem była Podstawowa Organizacja Partyjna, która w ścisłym współdziałaniu z Woj. Zarządem Przemysłu Terenowego i zakładami potrafiła wyzwolić nowe siły i ujawnić nowe rezerwy, które zdolne były wykorzystać wszystkie istniejące możliwości.

Jednakże w gospodarce radzieckiej koniunktura ulega ciągłym zmianom. U podstaw tych zmian tkwi niebywałe tempo rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, które z nadzwyczajną szybkością zmienia krajowe wskaźniki gospodarcze, podnosząc poziom gospodarczy...

Umiejętność znalezienia swoistej odrębności danego momentu w rozwoju popytu i wymagań nabywców, w mobilizacji zasobów towarowych, metodę współdziałania z przemysłem itd. jest niezbędnym warunkiem twórczej roli analizy koniunktury w rozwoju handlu radzieckiego“ (G. W. Abutkowa „Badanie Koniunktury Handlu Radzieckiego“).

Wzorując się na doświadczeniu radzieckim Min. P. D. i Rz. podjęło próbę analizy koniunktury rynku w związku z Wystawą Przemysłu Drobного

i Rzemiosła w Poznaniu w formie bezimiennych ankiet. Dla Ministerstwa P.D. i Rz. zachodzące zmiany w koniunkturze rynku są szczególnie ważne. Zadaniem komórek produkcyjnych, podległych Ministerstwu, jest stworzenie elastyczności i wzbogacenia rynku przez dostarczanie tych artykułów, których odczuwa się brak w momencie rozwoju możliwości produkcyjnych przemysłu kluczowego i zwiększającego się zapotrzebowania mas pracujących.

Wypełnionych ankiet jest niestety za mało, by można było wyciągnąć z tych ankiet pełnowartościowe wnioski. Niemniej jednak wyniki ankiety są raczej pozytywne. Jej szczególna wartość polega na tym, że w ankiecie tej wzięli udział młodzi i starzy, wzięli udział przedstawiciele różnych zawodów, wypowiadając swoje trafne spostrzeżenia o eksponatach, pokazanych na wystawie.

Z ankiety tej wynika, że minęła już bezpowrotnie powojenna koniunktura, w której ogołocony przez okupanta rynek wchłaniał wszystko bez względu na jakość i ustąpiła ona miejsca bardziej sprecyzowanym wymaganiom konsumenta, odnoszącym się między innymi do podniesienia estetyki produkcji.

Takie uwagi jak: „aby towary na rynku odpowiadały jakości eksponatów“, „gatunek jest pierwszorzędny, na rynku spotyka się jednak gorszy“, „większość artykułów szczególnie tych w lepszym gatunku na rynku nie spotyka się wcale“, „ażeby (artykułów) o artystycznym wykonaniu było więcej na rynku i w cenach dostępnych“, „jakość artykułów wysoka, czego nie można powiedzieć o tych samych artykułach, które są w sprzedaży“, „to, co spotyka się na wystawie, a co znajduje się na rynku — to dwie różne rzeczy“.

Obserwacji takich jest aż za wiele. Spółdzielnie odzieżowe np. byłyby zdumione jak jednogłośnie konsumenci wyrażają swój protest przeciwko niskiej jakości konfekcji produkowanej. Specjalnie młodzież: przodownice pracy, studenci i studentki, a nawet uczniowie szkół niższych domagają się większej estetyki i lepszego gatunku artykułów odzieżowych masowej konsumpcji. „Aby jak najwięcej artykułów oglądanych na wystawie znalazło się na rynku krajowym, głównie chodzi o elegancką garderobę“, — pisze przodownik pracy. „Aby gatunki odzieży, która znajduje się na wystawie, były możliwe do kupienia na rynku“ — żali się robotnica zakładów im. J. Stalina w Poznaniu. „Najbardziej mi się podobały gotowe komplety, aby takie komplety, materiały i inne artykuły były na rynku“ — pisze traktorzystka. „Aby towary na rynku odpowiadały jakości eksponatów“ — dodaje pracownik. „Ciekawe, gdzie można kupić w Polsce sukienki i artykuły, które znajdują się na wystawie“ — pisze traktorzystka, przodownica pracy. „Najbardziej mi się podobały artykuły odzieżowe, ale nie ma ich na rynku“ — krytykuje uczeń. Prócz głosów krytyki, dotyczących słabej jakości towarów, znajdujących się na rynku, ankietę w wielu wypowiedziach podkreśla wysoką jakość wyrobów CPLiA, której produkcja wyróżnia się ogólnie jako godna naśladowania pod wzglę-

dem artystycznym. (W tym sensie komentują studenci i studentki, przodownice pracy i przodownicy, robotnicy i pracownicy umysłowi. Są tylko zastrzeżenia, że CPLiA śrubuje swoje ceny).

Jak wynika z ankiety, w przyszłości towary wystawione muszą być sprzedawane choćby na miejscu i w dziennych ustalonych ilościach. Powinny być też w gablotkach przynajmniej orientacyjne ceny i objaśnienia, kiedy towary wystawione będą mogły dotrzeć w większej ilości do konsumenta, włącznie z wyjaśnieniem trudności, które na tym etapie naszego rozwoju nie pozwalają jeszcze na całkowite zaspokojenie podwyższającego się standardu życia ludności.

Z ankiety wynika, że wystawa spełniła swoje zadania przynajmniej jeżeli chodzi o zapoznanie publiczności z organizacją drobnej wytwórczości, jej zadaniami i celami. Wiele też jest pozytywnych komentarzy co do organizacyjnej i estetycznej strony wystawy.

Uwagi takie jak: „dobre ogólne wrażenie“, „bardzo dobre“, „ogólne wrażenie dodatnie“, „jestem zachwycona“ itd. przeważają. Przeszło 90% zabierających głos w ankiecie wyraża się pozytywnie o estetycznej i organizacyjnej stronie wystawy nawet gdy ostro krytykują fakt, że wystawionych eksponatów nie można dostać na rynku. Należy dodać, że jak ważnym czynnikiem są wystawy w życiu wielu zwiedzających — specjalnie ze wsi i małych miasteczek — są wypowiedzi zawarte w ankietach. Stąd tak rozbijające naiwne komentarze, jak: „wstrząsające“, „niesamowite“ itd. Ciekawe też są komentarze uczni szkół średnich, życzących „drobnej wytwórczości wykonania planu“. Jest to zupełnie nowa nuta u uczniów, zwiedzających wystawę. Gdy młodzież ta dorośnie, przyswajając sobie technikę planowania od lat najmłodszych, nowa ta dziedzina będzie łatwiejsza do przyswojenia. Najbardziej poszukiwanym artykułem były pończochy damskie — od stylonów do bawełnianych — dalej tania a estetyczna bielizna damska, łącznie z białą bielizną, której brak notuje się na rynku, następnie bielizna ciepła, skarpetki letnie i ciepłe dla dzieci, bielizna ciepła i ubranka zimowe dla dzieci. Inne artykuły, które należy wymienić to: płaszcze nieprzemakalne męskie i damskie, męskie swetry z długimi rękawami, wełna trykotażowa w pastelowych kolorach, igły do maszyn do szycia, sprzęt kuchenny, jak: wiadra, tarki do szatkowania jarzyn, lekkie łóżka składane, metalowe łóżeczka dla dzieci, sprzączki i agrałki, wreszcie zwykłe lampki spirytusowe, elektryczne artykuły gospodarcze o przystępnych cenach, narzędzia dentystyczne, suwaki logarytmiczne i przybory kreślarskie, artykuły laboratoryjne, odczynniki chemiczne, okucia do drzwi, zamki patentowane typu Yale i zamki do teczek, artykuły szczotkarskie.

W ten sposób wyniki ankiety niewątpliwie przyczynią się nie tylko do lepszego zaplanowania i organizacji przyszłych wystaw, ale dadzą również poważny materiał, który może być z pożytkiem wykorzystany przy opracowywaniu naszych planów operatywnych.

*Drobna
Wytwórczość*
MIESIĘCZNIK



Cena zł 4.—